

JUŻ DZIŚ „NIECODZIENNA GAZETA POLSKA”!

„Już niedługo kończy się jedna z najkrótszych kampanii wyborczych w historii. Tak krótkich, że niektórzy kandydaci nie zdążyli nawet zebrać wymaganej liczby podpisów” – pisze Piotr Łuczuk w dzisiejszym dodatku. Ponadto w numerze tekst o jeżach i o niespodziewanych wydarzeniach na koniec wakacji. Polecamy.

Sobota-Niedziela
21-22/09/2019

cena **2,99** zł

#221 (2438)
NAKLAD 52 549
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Putin nie chce oddać wraku Tu-154M

s.3

Będą dwa spotkania Trump–Duda

DYPLOMACJA \ Już dziś prezydent RP Andrzej Duda udaje się z kilkudniową wizytą do USA. W poniedziałek spotka się w Nowym Jorku z przywódcą Stanów Zjednoczonych Donaldem Trumpem. W trakcie rozmów ma zostać podpisana deklaracja o zwiększeniu liczebności wojsk amerykańskich w Polsce. Dzień później prezydenci Polski i USA spotkają się ponownie.

| fot. Leah Millis/Reuters

s.7

KULTURA

s.13

Nigdy nie jest się gotowym na takie rzeczy

Ci ludzie bardzo dzielni, bardzo zdeterminowani, mający poczucie, że są garstką i nie są potężną siłą, postawili przed sobą nierealistyczny cel i ten cel zrealizowali – mówi o bohaterach filmu „Legiony” reżyser Dariusz Gajewski. Produkcja od piątku w kinach.

GOSPODARKA

s.10

Ukraina zostanie bez gazu. Pomoże Polska

Ukraina zgromadziła ok. 19,6 mld m sześć. gazu. Od września zasoby te wzrosły o prawie 4 mld m sześć. Kijów zabezpiecza się na wypadek, gdyby rosyjski koncern Gazprom nie podpisał nowego kontraktu na przesył surowca. Stara umowa wygasa wraz z końcem roku.

POLSKA

s.5

Pięć i pół tony zagrożenia

W Świnoujściu (województwo zachodniopomorskie) odnaleziono jedną z największych bomb lotniczych, które były zrzucone podczas II wojny światowej. Sztab kryzysowy debatuje nad sposobem usunięcia zagrożenia. Neutralizacja bomby będzie się wiązała z ewakuacją mieszkańców miasta.

PARYŻ

s.7

Zjazd klubów „GP” Europy Zachodniej

W piątek w Domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté-sous-Jouarre pod Paryżem rozpoczął się V Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” Europy Zachodniej. Głównym tematem spotkania są zbliżające się wybory parlamentarne oraz kwestie dotyczące polskiej historii. Zjazd to także okazja do rozmów o sprawach, którym muszą stawiać czoła zagraniczne kluby „GP”. We Francji obecny jest redaktor naczelny „GP” i „Codzienniej” Tomasz Sakiewicz.



CZARNECKI \ To wielki tryumf polskiej polityki historycznej – w czwartek Parlament Europejski przyjął rezolucję, by 25 maja – dzień śmierci rotmistrza Witolda Pileckiego – był Międzynarodowym Dniem Bohaterów Walki z Totalitaryzmem.

s.2



LIZINIEWICZ \ Po mafii reprivatyzacyjnej i VAT-owskiej czas na skończenie z patologiami na stołecznym rynku śmieciowym. Złe to wieści dla PO. Może gdy smród stanie się nie do wytrzymania, sami mieszkańcy stolicy zaczną szukać winnych.

s.2

ISSN 2083-7119



9 772083 711067

3 8>

@21_09 kod 20837119_06_38_issn



fot. IPN/d

Witold Pilecki

(1901–1948) rotmistrz kawalerii Wojska Polskiego, żołnierz Armii Krajowej, organizator ruchu oporu w KL Auschwitz, po wojnie zamordowany przez komunistów

\\ Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę, tradycję własnego Narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym życiem. \\



Marcin Wolski

Szambo w Wiśle

Pecunia non olet
Płynie szambo, lecą śmieci,
plaga się za plagą wali.
Ani się nie uda spalić,
ani nie da się wywalić.
Trwa stan klęski, choć bez wojny;
co się rypnie, wnet poznamy.
A prezydent wciąż przystojny,
a prezydent wciąż kochany.
Znów skradziona kamienica,
rozbój w sądach trwa w południe.
I choć śmierdzi nam stolica,
to pieniądze pachną cudnie.



POGODA

Sobota	21.09	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:19	18:39	

Gdańsk	Lublin
17°C	17°C
12°C	9°C
Katowice	Kraków
18°C	19°C
9°C	9°C
Łódź	Poznań
17°C	19°C
10°C	10°C
Warszawa	Wrocław
16°C	20°C
9°C	10°C

Niedziela	22.09	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:20	18:37	

Gdańsk	Lublin
21°C	21°C
12°C	10°C
Katowice	Kraków
23°C	22°C
13°C	13°C
Łódź	Poznań
22°C	23°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
21°C	22°C
10°C	12°C

LESZEK GALAROWICZ

Nie wygłupiaj się, artysto!

Internetowa akcja „Nie świruj, idź na wybory” to „hit” autorstwa znanych polskich aktorów, którzy w krótkich filmikach zachęcają, a raczej zniechęcają do udania się do urn wyborczych w październiku. Nie chodzi tylko o kompletny brak wyczucia tych „bohaterów”, którzy wyśmiewają osoby chore psychiczne, ale też zupełnie niezrozumiałą logikę hasła. Konia z rzędem temu, kto zgadnie, dlaczego przeciwieństwem uczestniczenia w wyborach byłoby „świrowanie”. Sugestia, jakoby świrem był ten, kto zdecyduje się pozostać w domu, jest nie tylko niezrozumiała, lecz także obraża grupę, która zamierza pozostać w domu. Widmo nadchodzącej klęski wyborczej tak bardzo przesłania im wzrok, że popycha ku najbardziej kuriozalnym pomysłom. Nie angażuj się w akcje społeczne, nie baw się w publicystykę, nie świruj, artysto! – chciałoby się zakrzyknąć.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Polska armia nie była zacofana

Mimo upływu lat wciąż żywe są klisze propagandy nazistowskiej oraz komunistycznej dotyczące września 1939 r. Na Wschodzie, Zachodzie, a nawet w Polsce mówi się o zacofanej, rozbitej rzekomo w dwa tygodnie (!) armii polskiej w starciu z ultranowoczesną machiną niemiecką. Znany jest obraz polskich ułanów atakujących czołgi, co nawiązuje do szarży pod Krojantami. Tyle że to w rzeczywistości inaczej wyglądało. Wehrmacht i Wojsko Polskie używały wtedy podobnej liczby koni, które służyły głównie do przemieszczania żołnierzy i sprzętu. Tak, armia niemiecka była nowocześniejsza, liczniejsza i miała przewagę nad polską. Zwłaszcza w powietrzu, czołgach i samochodach, ale nie jest też tak, że polskie lotnictwo, wojska pancerne i zmechanizowane nie istniały. Przecież świetni polscy lotnicy w bitwie o Anglię i pancerniacy na froncie zachodnim nie wzięli się znikąd. Nowoczesna była polska flota, choć siłą rzeczy nieliczna. Dysponująca ograniczonymi możliwościami Polska zbudowała naprawdę solidną i dobrze wyszkoloną armię, jedną z najlepszych w Europie. Problem w tym, że to i tak było za mało na Niemców i Sowieców.



Ryszard Czarnecki

Pilecki wygrywa w Strasburgu

Walczyliśmy o to 12 lat! Polscy europosłowie wraz z eurodeputowanymi z krajów bałtyckich czwartą z rzędu (!) kadencję Parlamentu Europejskiego zabiegali o zdecydowane potępienie totalitaryzmu komunistycznego i Związku Sowieckiego. W 2009 r. udało się przeformować ideę obchodzenia międzynarodowego dnia ofiar totalitaryzmów – tego niemieckiego i tego sowieckiego. W ostatni czwartek w Strasburgu miał miejsce wielki triumf polskiej polityki historycznej. Rezolucja „O znaczeniu historii Europy dla jej przyszłości” ustanowiła 25 maja – dzień śmierci polskiego bohatera rotmistrza Witolda Pileckiego – Międzynarodowym Dniem Bohaterów Walki z Totalitaryzmem. Parlament zobowiązał Komisję Europejską do zdecydowanej reakcji wobec fałszowania historii przez Rosję. Przykładem takich fałszerstw jest to z ostatnich dni, gdy w 80. rocznicę napaści Sowieców na Polskę ambasada Rosji w RPA stwierdziła na Twitterze, że ZSRS „nie dokonał inwazji na Polskę”, tylko „wkroczył” już „po ucieczce polskiego rządu”. Jednocześnie rosyjscy dyplomaci – dezinformatorzy – uznali, że „Ukraina i Białoruś były okupowane przez Polskę od 1920 roku”. Polacy pokazali w Strasburgu skuteczność. Prawda zwyciężyła.



Jacek Liziniewicz

Trzaskowski pośliznął się na g...

O ruskich czołgach mawia się, że są najlepsze na świecie, lecz mają dwie wady – odpalają tylko z popychu i strzelają do tyłu. Podobnie jest z najnowocześniejszą na świecie oczyszczalnią ścieków „Czajka” – kosztowała krocie i imponująco wygląda, ale ścieków nie oczyszcza. Gdy tylko usłyszałem o awarii kolektorów, wiedziałem, że niedługo ruszy prawdziwa lawina. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w Warszawie od lat dochodzi do środowiskowych patologii. Rządząca stolicą PO nie tylko była patronem mafii reprivatyzacyjnej, lecz także zabetonowała miasto i fatalnie zorganizowała wywóz śmieci. Wystarczy tylko trochę konsekwencji służb i dowiemy się nie tylko tego, gdzie trafiają osady z „Czajki”, ale dokąd w ogóle trafiają śmieci z Warszawy. Dziś PiS uzbroiło już Główny Inspektorat Ochrony Środowiska w narzędzia śledcze, które umożliwiają sprawdzenie tych wszystkich rzeczy. Po mafii reprivatyzacyjnej i VAT-owskiej czas na skończenie z patologiami na rynku śmieciowym. Złe to wieści dla PO. Kto wie, może gdy smród stanie się nie do wytrzymania, sami mieszkańcy stolicy zaczną szukać winnych. Wtedy już nikt nie łknie kłamstw o złym PiS. Smród już tak ma, że jak się przylepi, to niełatwo go zmyć.



NAJWIĘKSZA STACJA BĘDZIE MODERNIZOWANA

SMIAŁE PLANY PKP \ W latach 2020–2023 największa pod względem ruchu pasażerskiego w Polsce stacja kolejowa Warszawa Zachodnia będzie remontowana. Zarządca infrastruktury PKP PLK poinformował w piątek, że ogłosił przetarg na jej modernizację.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 21-22 WRZEŚNIA 2019

3

SMOLEŃSK \ Rosja nie wypełniła założeń rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy

Putin nie chce oddać wraku Tu-154M

Przetrzymywanie wraku Tu-154M na terytorium Rosji jest pozbawione podstaw prawnych i nie ma racjonalnego uzasadnienia – stwierdził szef ministerstwa spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz, przedstawiając stanowisko Polski z raportu o wykonywaniu rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy.

Jan Przemyski

Czaputowicz podkreślił w czwartek, że dokładnie rok temu Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy przyjęło rezolucję dotyczącą katastrofy samolotu Tu-154M, która zobowiązywała Rosję do zwrotu wraku.

– Stoimy na stanowisku, że przedłużające się przetrzymywanie wraku Tu-154M na terytorium Federacji Rosyjskiej jest pozbawione podstaw prawnych i nie ma racjonalnego uzasadnienia – mówił Czaputowicz. – Przetrzymywanie wraku na potrzeby śledztwa dotyczącego katastrofy lotniczej podlega ocenie w świetle zasad ogólnych prawa międzynarodowego,

w tym dobrej wiary, proporcjonalności, racjonalności, i to przetrzymywanie uznajemy za bezpodstawne – dodał minister.

Podkreślił również, że Polska jest gotowa na mediację z Rosją w tej sprawie bezpośrednio lub z udziałem strony trzeciej. Przypomniawszy, że rezolucja wzywa też do ochrony wraku i powstrzymanie się od jakichkolwiek działań na terenie katastrofy. – Mimo postanowień rezolucji obserwujemy niepokojące działania wokół miejsca katastrofy, pojawiające się pomysły budowy gazociągu przebiegającego przez miejsce katastrofy, ograniczony jest dostęp do tego miejsca – mówił szef MSZ.

Czaputowicz, pytany o postępy rozmów ze stroną ro-



fot. mat. pras./d

syjską w minionym roku, odpowiedział, że przedstawienie przez Polskę raportu w takiej treści nie jest informacją optymistyczną. Podkreślił, że Rosja nie jest skłonna poddać się zobowiązaniom wynikającym z rezolucji. – Na pewno bę-

dziemy tę kwestię podnosić na forum Rady Europy i starać się znaleźć rozwiązanie, którym byłby zwrot wraku stronie polskiej – zaznaczył szef MSZ.

Zadeklarował również, że Polska jest gotowa zapewnić dostęp stronie rosyjskiej

do wraku i zagwarantować nienaruszalność szczątków na terenie Polski pod obserwacją Rady Europy.

Pytany o wcześniejsze deklaracje byłego ministra spraw zagranicznych Wiktora Waszczykowskiego o ewentualnym zaskarżeniu Rosji do międzynarodowych trybunałów, Czaputowicz odpowiedział, że sprawa wraku ma znaczenie bardzo ważne, a państwo polskie podejmuje różne działania w sprawie jego zwrotu.

– Ścieżka prawna dotycząca Trybunału Sprawiedliwości nie jest zamknięta, ona występuje. Ta opcja przed Polską jest ciągle otwarta. Myślę, że mamy poważne podstawy prawne, by domagać się naszej własności. Aczkolwiek staramy się wykazać pewną otwartość i za pomocą organizacji wielostronnych, jak Rada Europy, osiągnąć porozumienie ze stroną rosyjską – deklarował Czaputowicz.

PAP

Schetyna niech najpierw zaapeluje do swoich

MOWA NIENAWIŚCI \ Czwartkowy apel lidera PO-KO Grzegorza Schetyny o zaprzestanie języka nienawiści miałby moralny sens, gdyby w pierwszej kolejności sam lider Platformy i jego polityczne środowisko zaprzestali posługiwania się takim językiem. – Sami politycy PO-KO są adresatami apelu pana Schetyny – mówi „Codzienniej” europoseł Ryszard Czarnecki.

Grzegorz Schetyna podczas czwartkowej konferencji prasowej apelował do prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, aby powiedzieć „dość” tym, którzy używają języka nienawiści. – To powinno być wspólne ustalenie tych wszystkich, którzy się z tym nie zgadzają. Wzywam PiS do twardego działania w tej kwestii. Wzywam prezesa Kaczyńskiego i ministra sprawiedliwości – mówił w Białymstoku lider Koalicji Obywatelskiej.

Politycy PO-KO nie pierwszy raz kierują podobny apel do partii rządzącej, niewiele jednak robią z mową nienawiści we własnych szeregach. Sam Schetyna przed wyborami samorządowymi w 2018 r. nazywał obóz PiS „szarańczą”. Najlepszym przykładem hipokryzji Schetyny i całego obozu PO-KO są działania posła

Krzysztofa Brejzy ujawnione przez Tvp.Info. Brejza, który jest szefem sztabu wyborczego KO, jest zamieszany w aferę hejterską w inowrocławskim ratuszu.

Nikommu nie sprawi trudności przywołanie przykładów obraźliwych wypowiedzi polityków i sympatyków PO-KO. – Wystarczy przypomnieć mordercze berety Tuska czy mowę nienawiści Palikota. Mało który z liderów PO tak naprawdę nie ma na sumieniu mowy nienawiści – podkreśla europoseł. Nie znamy także wypowiedzi liderów PO, w których przepraszałiby za mowę nienawiści praktykowaną przez ich własne środowisko. – Oni milczą na ten temat – mówi europoseł.

Wsparciem polityków PO-KO cieszy się m.in. hejterska grupa #SilniRazem specjalizująca się w wulgarnych i pełnych

nienawiści atakach na polityków PiS. Na język osób z grupy #SilniRazem zwracają nawet uwagę publicyści niesympatyzujący z rządami PiS, jeden z nich napisał niedawno: „Jeśli grupka #SilniRazem ma ochotę przekonać kogoś do poparcia opozycji, to sugerowałbym zapanowanie nad standardami kultury i języka. Tępowe i chamskie twierdzenia zdają mi się mocno kontrskuteczne”.

Inny przykład mowy nienawiści z obozu Schetyny reprezentuje kandydatka do Sejmu z list KO Klaudia Jachira, która od początku obecnej kadencji, posługując się niezwykle prymitywnym językiem, obraża m.in. wyborców Prawa i Sprawiedliwości oraz lidera PiS Jarosława Kaczyńskiego.

Paweł Tunia

Manipulacje TVN24 obnażone

DEZINFORMACJA \ Portal TVN24 opublikował artykuł, w którym sugerował, że materiał wideo z wypadku kolumny przewożącej premier Beatę Szydło uległ zniszczeniu. Okazuje się, że autorzy publikacji dopuścili się manipulacji, gdyż na utraconym pliku nie uwieczniono momentu zdarzenia – zapis wideo pochodził z kamery przedszkola znajdującego się 300 m dalej.

Podczas czwartkowej rozprawy Sąd Rejonowy w Oświęcimiu, orzekający w sprawie wypadku kolumny rządowej przewożącej premier Beatę Szydło, uzyskał uzupełniającą opinię biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

„Biegli stwierdzili, że wszystkie przeprowadzone przez sąd dowody nie zmieniają treści pierwotnej opinii przez nich złożonej, w której jednoznacznie wskazali, że sprawcą wypadku jest Sebastian K.” – czytamy w oświadczeniu Prokuratury Okręgowej w Krakowie. W piśmie śledczy odnieśli się również do publikacji portalu TVN24 pt. „Wypadek Beaty Szydło. Nie da się odzyskać nagrania z uszkodzonej płyty”.

„Nieprawdziwe są twierdzenia, jakoby uszkodzony

materiał dowodowy zawierał zapis dokumentujący przejazd kolumny przewożącej premier Beatę Szydło” – czytamy w oświadczeniu prokuratury. Funkcjonariusz policji – podała prokuratura – który w toku postępowania przygotowawczego przeprowadził oględziny nagrania, zeznał, że zapis monitoringu umieszczonego na płycie obejmował wejście do przedszkola usytuowanego przy ulicy Prusa, które znajduje się 300 m od miejsca zdarzenia, czyli nie obejmował miejsca, w którym doszło do wypadku, i nie widać na nim przejazdu kolumny.

„Nagranie to nie miało żadnej wartości dowodowej dla odtworzenia przebiegu zdarzenia z 10 lutego 2017 roku” – czytamy w oświadczeniu.

(jp. PAP)

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 13 KULTURA 14 PROGRAM TV 15-16 SPORT

AFERA \ Helsińska Fundacja Praw Człowieka negatywnie ocenia akcję „Nie świruj, idź na wybory”

Koalicja pogardy

Nie milkną echa haniebnej akcji grupy aktorów związanych z Koalicją Obywatelską, którzy próbowali „mobilizować” wyborców, naśmiewając się z osób niepełnosprawnych intelektualnie. Coraz więcej środowisk staje w obronie tych osób. Mocne stanowisko w sprawie wydała Helsińska Fundacja Praw Człowieka, która jednoznacznie negatywnie oceniła skandaliczną akcję.

Adrian Siwek

Wczoraj nagłośniliśmy sprawę bulwersującej akcji „Nie świruj, idź na wybory” prowadzonej przez aktorów sympatyzujących z Koalicją Europejską, którzy chcąc „zachęcić” ludzi do wzięcia udziału w wyborach parlamentarnych, parodiując osoby niepełnosprawne intelektualnie. Na aktorów spadła lawina krytyki. Głos w sprawie zabrali rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar, Polskie Towarzystwo Psychiatryczne oraz politycy różnych opcji, którzy jednoznacznie negatywnie ocenili skandaliczną kampanię.

W akcji promowanej przez Zbigniewa Hołdysa wzięli udział m.in. Anna Nehrebecka, Wojciech Pszoniak i Olgierd Łukaszewicz. Wydawało się, że tak jednoznacznie negatywna reakcja społeczeństwa skłoni lewicową część środowiska artystycznego do refleksji.

Pozostają oni jednak głusi na krytyczne głosy. Ponadto do akcji postanowiła dołączyć Krystyna Janda, która zamieściła w sieci nagranie z serii „Nie świruj, idź na wybory” ze swoim udziałem.

– Pragniemy podkreślić, że akcje społeczne powinny mieć charakter inkluzywny, szanujący godność osób z niepełnosprawnościami. Akcje te nie mogą prowadzić do stygmatyzacji żadnych osób – odniosła się do sprawy w wydanym oświadczeniu Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Postanowiliśmy zapytać o to, jak tę sprawę widzą polscy parlamentarzyści. – Dla mnie ta akcja jest tak po prostu wizualnie niesmaczna. Nawet jeżeli to naprawdę miał być jakiś performance, który miał wywołać szok, to on ma silny przekaz podprogowy, który może się źle kojarzyć, bo same inscenizacje sugerują różne zachowania, które czasem występują u osób chorych. Nie jestem zwolennikiem upra-



fot. YouTube/d

wiania tego rodzaju polityki – powiedziała w rozmowie z „Codzienną” posłanka Kukiz’15 Agnieszka Ścigaj.

Próbowaliśmy uzyskać komentarz od posłanki Joanny

Schuering-Wielgus, kandydatki Lewicy do Sejmu, która zasłynęła jako nieformalna liderka protestu osób niepełnosprawnych w Sejmie. Chcieliśmy dowiedzieć się,

czy nie przeszkadza jej szydzenie z takich osób przez środowiska aktorskie związane z opozycją. – Ja nie udzielam wywiadów „Gazecie Polskiej”. Życzę miłego dnia, wszystkiego dobrego – oznajmiła.

– Te akcje oceniam bardzo negatywnie. Mało, że politycy Platformy pokazali, że są niewiarygodni, to jeszcze w akcie desperacji sięgają po takie metody, jakich stosować nie powinni. Nie można kpić i naśmiewać się z osób potrzebujących pomocy. W takiej sytuacji może się znaleźć każdy. W mojej ocenie są to kpiny i jest to szydzenie z osób chorych psychicznie, z osób potrzebujących pomocy – mówiła nam posłanka Prawa i Sprawiedliwości Joanna Borowiak.

Sprawę w rozmowie z „Codzienną” skomentował także prof. Norbert Maliszewski, psycholog Uniwersytetu Warszawskiego, specjalista ds. marketingu politycznego. – Jeżeli akcja, nieważne czy świadomie, czy nieświadomie, ma negatywny skutek, czyli podtrzymuje uprzedzenia wobec osób chorych psychicznie, to nie sprzyja to Koalicji Obywatelskiej. Uderza to w podstawowy element wizerunku tej koalicji, która miała właśnie wprowadzać do polityki lepszy styl. Miała uprawiać politykę, która opiera się na wyższych standardach, a tu się okazuje, że jest zupełnie inaczej i to politycy bądź sympatycy Koalicji Obywatelskiej na przykładzie akcji #SilniRazem akceptują mowę nienawiści – stwierdził.

Powołano nowych członków Rady Dialogu Społecznego

SPOŁECZEŃSTWO \ Wczoraj prezydent Andrzej Duda powołał dwóch nowych członków Rady Dialogu Społecznego: szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego i przedstawiciela Związku Pracodawców BCC Witolda Michałka. – Jestem przekonany, że wniosą panowie wartość dodaną w prace RDS – powiedział prezydent podczas piątkowej uroczystości powołania członków do Rady Dialogu Społecznego.

Rada Dialogu Społecznego została powołana 27 sierpnia 2015 r. Miała być forum trójstronnej współpracy, które zastąpi Trójstronną Komisję ds. Społeczno-Gospodarczych. W skład RDS wchodziły osoby reprezentujące związki zawodowe, organizacje pracodawców i przedstawiciele rządu, czyli członkowie Rady Ministrów oraz pełnomocnicy

ministra pracy i ministra finansów.

Jak wskazał prezydent podczas piątkowej uroczystości powołania członków do Rady Dialogu Społecznego, „RDS jest ważnym organem dialogu, gdzie dyskutują pracodawcy, pracownicy i przedstawiciele rządu”, dlatego też jej członkowie są wybierani ze szczególną uwagą.

– Te dyskusje, czasem bardzo burzliwe, czasem nieprzynoszące od razu rozwiązania, bo to czasem są swoiste negocjacje, one jednak dają Polsce bardzo dużo dobrego. [...] Powołujemy w skład RDS nowych członków. Bardzo serdecznie chcę powitać pana ministra Mariusza Kamińskiego [...] oraz przedstawiciela Związku Pracodawców Business

Centre Club pana Witolda Michałka – ogłosił prezydent Andrzej Duda.

Jak wskazał, nowi członkowie Rady z pewnością wniosą w jej prace wartość dodaną. – Bardzo serdecznie gratuluję tych nominacji i jestem przekonany, że wniosą panowie wartość dodaną w prace Rady Dialogu Społecznego i że wasz głos, który będziecie zabierali przy

okazji różnych dyskusji, będzie głosem ważnym i przynoszącym, mam nadzieję, te właśnie rozwiązania, które mogą zostać przez wszystkich w ramach Rady zaakceptowane – mówił prezydent.

Podobnie o nowych członkach RDS wypowiada się poseł PiS Jacek Świąt.

– Wydaje się dość oczywiste, że szef spraw wewnętrznych i administracji został wybrany na nowego członka Rady. Podlegają mu urzędy wojewódzkie, które zajmują się wieloma sprawami społecznymi. Natomiast pan Witold Michałek – wydaje się, że będzie również dobrym członkiem RDS. Pracodawcy wiedzą, co robią, i rekomendowali człowieka dialogu – mówi w rozmowie z „Codzienną” polityk PiS.

.....
Maria Kobylińska



ODLATUJĄ BOCIANY

ALE WIOSNĄ PEWNIE WRÓCĄ \ Na Podkarpaciu trwają odloty bocianów czarnych do miejsc zimowania w Afryce. Potrwają one do końca września. Do Polski bociany czarne wrócą jednak co najmniej tydzień wcześniej niż białe.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

PROBLEMÓW W WARSZAWIE CD.

SPALARNIA TEŻ NIE DZIAŁA \ Awaria rurociągów przesyłowych to niejedyny problem oczyszczalni „Czajka”. Do CBA złożono zawiadomienie ws. spalarni osadów, która nie działa od wielu miesięcy – podaje portal TVP Info.

W Świnoujściu (woj. zachodniopomorskie) odnaleziono jedną z największych bomb lotniczych, które były zrzucone podczas II wojny światowej. Na brytyjską bombę trafiono podczas prac przygotowawczych do pogłębienia toru wodnego Świnoujście-Szczecin. Sztab kryzysowy debatuje nad sposobem usunięcia zagrożenia.

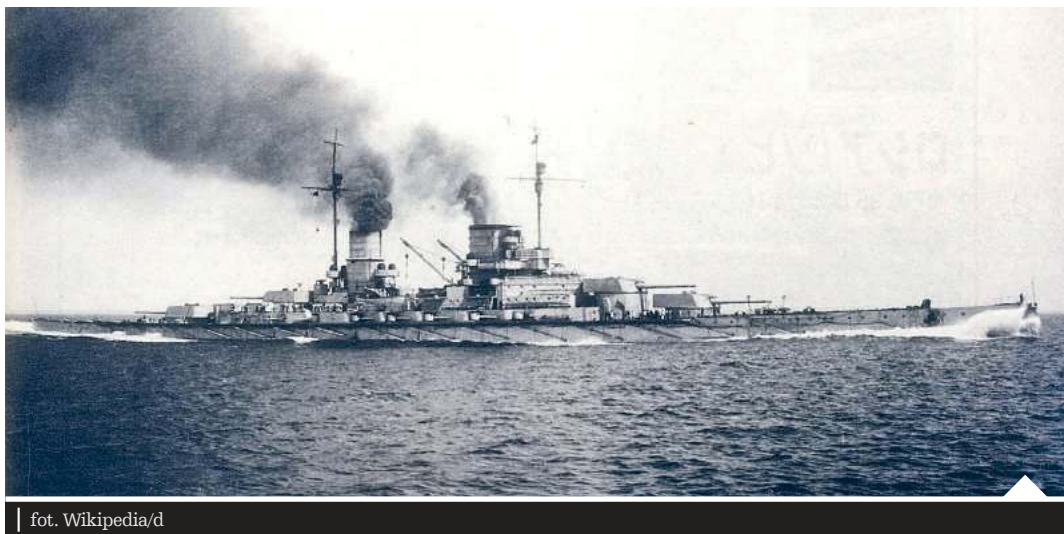
Tomasz Duklanowski

Nurkowie minierzy z 12. Dywizjonu Trałowców potwierdzili, że obiekt jest brytyjską bombą lotniczą – powiedział PAP rzecznik prasowy 8. Flotylli Obrony Wybrzeża komandor podporucznik Grzegorz Lewandowski. Jak dodał, to jedna z największych bomb, które były zrzucone podczas II wojny światowej, tzw. Tallboy.

Z jego informacji wynika, że na razie jest jeszcze za wcześnie, żeby mówić, w jaki sposób bomba zostanie usunięta. Wczoraj odbyło się pierwsze spotkanie

KRYZYS \ Wielka bomba w Świnoujściu

5,5 tony zagrożenia



fot. Wikipedia/d

w wojewódzkim centrum zarządzania kryzysowego ws. sposobu wydobywania i zneutralizowania bomby. Rozmowy będą jeszcze trwały do przyszłego tygodnia.

– Trzeba jednak dać kilka dni specjalistom na to, żeby przemysłowi dokładnie, jak bezpiecznie usunąć śmiertelny ładunek ze Świnoujścia – dodał Lewandowski.

W akcję unieszkodliwiania niewybuchu zaangażowana ma być 8. Flotylla Obrony Wybrzeża, a przede wszystkim grupa nurków minierów z 12. Dywizjonu Trałowców.

Odnaleziony Tallboy może być jedną z bomb, które zrzucono w 1945 r. na przebywający wtedy w świnoujskim

porcie niemiecki pancernik „Lützow”. – Niewybuch odnalazła firma wykonująca prace nurkowe związane z pogłębieniem toru wodnego Świnoujście-Szczecin – mówi komandor Lewandowski. – Nurkowie od dwóch dni wykonywali rekonesanse w okolicy przeprawy promowej Karsibór – informuje Lewandowski. To jeden z naj-

większych ładunków wybuchowych odnalezionych w ostatnich latach. – Waga takiej bomby to ponad 5,5 tony, długość ponad 6 m, średnica prawie 1 m. Także jest to znaczący obiekt, bardzo duży, nie mieliśmy wcześniej do czynienia z tak dużym obiektem – opowiada Lewandowski.

Jak wspomnieliśmy wyżej, decyzje w sprawie wydobywania niewybuchu zostaną podjęte w przyszłym tygodniu. Neutralizacja bomby będzie wiązała się z ewakuacją znacznej części lub może nawet wszystkich mieszkańców Świnoujścia. Półtora miesiąca temu podczas tych samych prac przygotowawczych trafiono na pochodzącą również z czasów II wojny światowej bombę lotniczą, ale dziesięć razy mniejszą od Tallboya. Wówczas podczas jej wydobywania ewakuowano niemal połowę mieszkańców nadmorskiego kurortu.

SLD chce dać pieniądze byłym esbekom

POLITYKA \ Jeżeli będziemy mieli wpływ na współrządzenie, emeryci służb mundurowych odzyskają prawa nabyte – powiedział w czwartek na konferencji prasowej w Legnicy przewodniczący SLD Włodzimierz Czarzasty. – SLD to partia postkomunistyczna, która nie chce służyć polskim interesom – komentuje dla „Codziennej” pomysł Czarzastego historyk, senator PiS prof. Jan Żaryn.

Emerytury i renty byłym funkcjonariuszom służb specjalnych PRL obniżyło PiS. 16 grudnia 2016 r. w Sali Kolumnowej uchwalił ustawę, która obcinała w sumie 39 tys. świadczeń o od 850 do nawet 1700 zł.

Jak się okazuje, szef SLD Włodzimierz Czarzasty chce z powrotem przyznać świadczenia pieniężne byłym esbekom.

– Wszystkie prawa nabyte, które żeście państwo uzyskali, mówię do przedstawicieli służb mundurowych, jeżeli lewica będzie miała wpływ na współrządzenie, odzyskacie. Pomogliśmy wam zebrać 300 tys. podpisów pod projektem ustawy, która zwróci wam wasze prawa nabyte. Zostały wam one zabrane pierwszy raz przez PO i potem przez PiS. Prawa nabyte w Polsce ża-

danej grupie zawodowej nie mogą być zabierane – ogłosił na czwartkowej konferencji prasowej w Legnicy Włodzimierz Czarzasty.

– To, co proponuje pan Czarzasty, jest niedopuszczalne w kontekście najbliższej polskiej historii, tego, co przeżyli Polacy w czasach komunizmu. Na szczęście jest to propozycja nierealna do zrealizowania, ponieważ sondaże wskazują na to, że SLD nie będzie miał wpływu na rządy w kraju – komentuje w rozmowie z „Codzienną” pomysł szefa SLD poseł PiS Jan Szewczak.

– Myślę, że koncepcja przywrócenia wysokich emerytur byłym esbekom jest wynikiem braku pomysłów na faktyczne udoskonalenie polskiej gospodarki, służby zdrowia etc. przez SLD – dodaje polityk PiS.

Podobnego zdania jest historyk, senator PiS prof. Jan Żaryn. – SLD nie ma w planach ulepszenia Polski. Jest to partia postkomunistyczna, która ewidentnie nie wydobyła się z mentalności PRL-owskiej. PRL była ich ojczyzną i była zależna od głównego twórcy tej państwowości, czyli od Moskwy. Dlatego myślę, że SLD nie chce służyć naszym interesom – tłumaczy „Codziennej” prof. Jan Żaryn.

– Mam wrażenie, że SLD nie pierwszą swoją wypowiedzią przełamuje zaistniały konsensus wspólnoty narodowej, w którym to wiemy, że m.in. zdradą była służba Sowietom. Mam nadzieję, że ci, którzy zgłoszą na SLD, zdają sobie sprawę, że wpisują się w pozytywną ocenę PRL – dodaje senator PiS.

Maria Kobylńska

Dzisiaj konwencja PiS w Katowicach

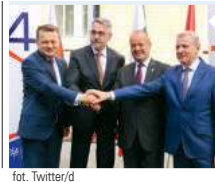
WYBORY \ Dzisiaj w Katowicach odbędzie się jedna z tematycznych konwencji PiS zapowiadanych przez Jarosława Kaczyńskiego. W jej trakcie mają paść ważne dla Polski i Śląska propozycje programowe. Obok prezesa PiS w konwencji udział weźmie premier Mateusz Morawiecki.

Na temat katowickiej konwencji mówił wczoraj w radiowej Trójce wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik. – To serce przemysłowej części Polski, przez lata bardzo zaniedbanej – powiedział wiceminister Wójcik, który kandyduje do Sejmu z Katowic. Premier Mateusz Morawiecki i prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w sobotę podczas konwencji omówią propozycje partii dotyczące rozwoju gospodarczego. – Jest teraz impuls do rozwoju gospodarki, będziemy dyskutowali także o sprawach śląskich – powiedział Michał Wójcik. – Pamiętajmy, że polski przemysł oparty jest w bardzo dużej części właśnie na węglu – dodał wiceminister. Zwrócił uwagę, że do pomysłów dekarbonizacji trzeba podchodzić bardzo ostrożnie. – Pro-

szę położyć na stół konkretne wyliczenia, chcę wiedzieć, kto ma za to płacić, co z ludźmi, którzy pracują w górnictwie węgla kamiennego i co z naszym bezpieczeństwem – pytał Michał Wójcik.

Konwencja programowa w Katowicach to niejedyny dzisiejsze spotkanie wyborcze polityków PiS. Po jej zakończeniu premier oraz szef PiS wezmą udział w kolejnych spotkaniach. Jarosław Kaczyński jeszcze dzisiaj weźmie udział w konwencji okręgowej PiS w Wadowicach (Małopolska), a w niedzielę prezes PiS odwiedzi Kraków, Nowy Sącz oraz Tarnów. Natomiast premier Morawiecki dzisiaj ma spotkanie z mieszkańcami Śląska, a w niedzielę odwiedzi wyborców na Dolnym Śląsku.

(pt)



fot. Twitter/d

W OSTRAWIE O OBRONNOŚCI I WSPÓŁPRACY

CZECHY \ Działalność w grupie bojowej UE i bezpieczeństwo na wschodniej flance NATO były głównymi tematami drugiego dnia spotkania ministrów obrony krajów Grupy Wyszehradzkiej (V4) w Ostrawie. Rozmawiano także o współpracy przy zakupach i utrzymaniu sprzętu wojskowego. Polskę reprezentuje szef MON Mariusz Błaszczak. Spotkanie ministrów potrwa do soboty.

TEHERAN \ Zaognia się spór po ataku na saudyjskie rafinerie

Iran grozi wybuchem wojny

Władze w Teheranie ostrzegły, że jakakolwiek akcja zbrojna wojsk Stanów Zjednoczonych czy Arabii Saudyjskiej wobec Iranu będzie oznaczała wybuch wojny w regionie. Oba kraje oskarżają Republikę Islamską o atak na saudyjską rafinerię.

Wiktor Młynarz

W ub. weekend dokonano ataku przy pomocy dronów na rafinerię i inne instalacje należące do saudyjskiego koncernu naftowego Aramco. Atak był bardzo skuteczny, gdyż obniżył o połowę całkowitą produkcję ropy naftowej.

Odpowiedzialność za szturm wzięli na siebie jemeńscy rebelianci z ruchu Huti, którzy prowadzą wojnę z koalicją pod wodzą Arabii Saudyjskiej, próbującą przywrócić do władzy legalny rząd Jemenu. Waszyngton i Rijad oskarżają o atak Iran, twierdząc, że nawet jeśli dokonali go Huti, to nie byłoby w stanie zorganizować równie poważnej akcji bez pomocy swojego irańskiego sojusznika. Minister spraw zagranicznych Iranu Javad Zarif powiedział telewizji CNN, że jakakolwiek



Iran grozi wojną i zapowiada, że nie będzie tolerował oskarżeń kierowanych przez USA i Arabię Saudyjską

fot. Fars News/Reuters

akcja odwetowa ze strony USA lub Saudów oznaczałaby wojnę na pełną skalę. Zadał też pytanie, czy Rijad jest gotowy na walkę do ostatniego amerykańskiego żołnierza. – Wypowiem

bardzo poważne oświadczenie o obronie naszego kraju. Nie chcemy angażować się w konflikt zbrojny. Ale nie drgnie nam powieka, jeśli przyjdzie nam bronić naszego terytorium – wskazał

Zarif. Stwierdził też, że to nie jego państwo zaatakowało saudyjską rafinerię. Nie przedstawił jednak na to żadnych dowodów, ograniczając się do stwierdzenia, że „Huti się przecież przy-

znali”. Arabia Saudyjska twierdzi jednak, że odzyskane resztki dronów wskazują na to, że zostały wyprodukowane w Iranie i że należały do Iranu.

Jak na razie władze w Teheranie wykluczyły możliwość przystąpienia do negocjacji z USA. Stwierdzono jednak, że jeśli Amerykanie powrócą do umowy nuklearnej i zniosą nałożone na Iran sankcje, to sytuacja może się zmienić. – W takiej sytuacji będziemy gotowi rozważyć potencjalne rozmowy – zaznaczył szef irańskiej dyplomacji. Podkreślił, że Teheran nie ma zamiaru renegocjować tej umowy, którą wynegocjowali z poprzednim prezydentem USA Barackiem Obamą, gdyż obawia się, że strona amerykańska znowu zmieniłaby zdanie i zrezygnowała z niej po roku czy półtora.

Sankcje nałożone na Iran, których ostatnia partia była odpowiedzią na atak na rafinerię, mają bardzo negatywny wpływ na gospodarkę tego kraju. Zarif podkreślił jednak, że nie przyczynia się one do upadku tamtejszego rządu. – Zrobili tyle, ile mogli, a i tak nie udało im się rzucić nas na kolana – zakończył polityk.

Katolicy zmuszeni do modlitwy w ukryciu

INDIE \ Na północy kraju przyjęto prawo, które przewiduje karę do 7 lat więzienia za przymusowe nawracanie niewierzących. – To narzędzie do nękania chrześcijan – ocenia przewodniczący Światowej Rady Chrześcijań Indyjskich Sajan K. George. W Indiach nawet pielgrzymki są uznawane za nawracanie.

Ustawa przyjęta przez nacjonalistyczną partię ludową Bharatiya Janata w górzystym stanie Himachal Pradesh w północno-zachodnich Indiach nakłada kary od pięciu do siedmiu lat więzienia za zmuszanie do nawrócenia. Zdaniem przedstawicieli indyjskiego Kościoła prawo godzi głównie w katolików, gdyż katolickie msze i pielgrzymki mogą być uznane przez osoby postronne za próbę przekonania ich do zmiany swojej wiary. Dodatkowo przepis nakłada na przyszłych konwertytów i duchownych obowiązek oficjalnej deklaracji swoich zamiarów w liście do sędziego okręgowego na 30 dni przed wydarzeniem.

Katolicy stanowią jedynie 3 proc. całej populacji Indii i katolicka mniejszość religijna regularnie spotyka się z nie-

tolerancją i brakiem szacunku. Grupy Hindusów często pojawiają się na katolickich mszach i spotkaniach modlitewnych, aby atakować i poniżać modlących się. Nierzadko na miejsce zdarzenia przyjeżdża policja, która aresztuje katolickich duchownych pod fałszywymi zarzutami przymusowych nawróceń. – W Indiach panuje powszechne przekonanie, że Kościół katolicki jest tam tylko po to, żeby zmuszać do zmiany religii – wyjaśniał w wywiadzie dla Radia Watykańskiego abp Felix Machado. Dodał, że nowe przepisy przeczą prawu do wolności wyznania zapisanemu w konstytucji. Duchowni zgadzają się, że przepis dąży do zablokowania wszelkiej działalności ewangelizacyjnej.

Jak pisała „Codzienna”, w sierpniu br. grupa 40 katolickich pielgrzymów została

dotkliwie pobita przez 6 radykalnych Hindusów, którzy oskarżyli chrześcijan o próbę nawracania okolicznych mieszkańców na katolicyzm. Wierni wędrowali bowiem do sanktuarium maryjnego w Vailankanni na południu Indii, niosąc figurę Matki Boskiej Dobrego Zdrowia. Hindusi uznali, że niesienie katolickich symboli jest niedozwolone na terenach zabudowanych, i rzucili się na pielgrzymów. Po pobiciu katolików radykałowie zhańbili relikwię transportowaną na udekorowanych kwiatami noszach i podarli niesione przez pielgrzymów transparenty z postacią Matki Boskiej i Jezusa. Bezpośrednio po zdarzeniu pielgrzymi byli tak zastraszeni, że nie chcieli zgłosić sprawy na policję.

Joanna Kowalkowska

Putin drży przed szamanem

ROSJA \ Zamaskowani mężczyźni uprowadzili szamana, który z Syberii wędrował do Moskwy, aby rytualnie wypędzić prezydenta Władimira Putina z Kremla. Mężczyzna może być oskarżony o ekstremizm.

W czwartek nad ranem grupa kilkudziesięciu zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn wdarła się do obozu szamana Aleksandra Gabyszewa, który wędrował z położonej na wschodzie Syberii Jakucji. Policja w Buriacji, gdzie doszło do zatrzymania, oświadczyła, że mężczyzna został zatrzymany w związku z przestępstwem, jakie miał popełnić. Nie sprecyzowano jednak, do jakiego występu mężczyzna miał się uciec.

Media spekulują, że interwencja funkcjonariuszy ubranych w cywilne stroje miała uniemożliwić Gabyszewowi dalszą wędrowkę, której celem było dotarcie do Moskwy i rytualne wypędzenie prezydenta Rosji Władimira Putina z Kremla. W marcu br. 51-letni Gabyszew rozpoczął wyprawę z Jakucji i do 2021 r. planował pieszo przemierzyć tra-

sę 8 tys. km aż do Kremla. Wówczas szaman miał na placu Czerwonym dokonać obrzędu wygnania Putina, którego uważa za reprezentanta ciemnych sił.

Początkowo mężczyzna nie cieszył się dużą popularnością, jednak podczas wędrowki spotykał się z lokalnymi mieszkańcami, którym opowiadał o swoich zamiarach. Miejscowi nagrywali filmy z jego udziałem, po czym publikowali nagrania w sieci. W ciągu kilku miesięcy materiały zobaczyło już milion internautów i wielu fanów przyłączyło się do pochodu. W czerwcu Gabyszew wziął udział w spotkaniu, w którym wezwał Rosjan do organizowania wieców. Nieoficjalne źródła podają, że Gabyszew będzie oskarżony o stworzenie grupy ekstremistycznej.

(jk)



WCIAŻ LIDERUJĄ

WŁOCHY \ Prawicowa Liga byłego wicepremiera Matteo Salvini, która przeszła do opozycji po upadku współtworzonego przez nią rządu, ma nadal największe poparcie. Ugrupowanie jest popierane przez 33 proc. Włochów.



BYŁY PREZYDENT POSIEDZI DŁUŻEJ

SALWADOR \ Na dwa lata więzienia skazał sąd w Salvadorze byłego prezydenta Eliasa Antonio Sacę w związku z zarzutami korupcyjnymi. Saca odsiadyuje już karę 10 lat pozbawienia wolności za defraudację środków publicznych.

DYPLOMACJA \ Polska wzmacnia sojusz z USA

Będą dwa spotkania Trump–Duda

Już dziś prezydent RP Andrzej Duda udaje się z kilkudniową wizytą do USA. W poniedziałek spotka się w Nowym Jorku z przywódcą Stanów Zjednoczonych Donaldem Trumpem. W trakcie rozmów ma zostać podpisana deklaracja o zwiększeniu liczebności wojsk amerykańskich w Polsce. Dzień później prezydenci Polski i USA spotkają się ponownie.

Petar Petrović

W trakcie swojego pobytu w USA (21–26 września) polski prezydent weźmie udział w debacie wysokiego szczebla podczas Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku. Jak poinformował w piątek prezydencki minister prof. Krzysztof Szczerski, stro- na polska otrzymała od amerykańskiej administracji propozycję zorganizowania w tym mieście spotkania przywódców



Prezydent RP Andrzej Duda gościł w Białym Domu w czerwcu br. Teraz ponownie spotka się w USA z amerykańskim przywódcą
| fot. Kevin Lamarque/Reuters

Polski i USA. W „Sygnałach Dnia” na antenie radiowej Jedynki prof. Szczerski zapewnił, że poniedziałkowe spotkanie prezydentów zostało już przygotowane. – Będzie ono pełnowymiarowe: będą zarówno rozmowy w cztery oczy, a potem rozmowy plenarne delegacji obu krajów. Z naszej strony wezmą w nich udział również

ministrowie spraw zagranicznych i obrony – podkreślił szef gabinetu prezydenta RP. Termin spotkania Duda–Trump stro- na polska poznała już tydzień temu, ale ze względu na dyskreję nie został on podany do wiadomości opinii publicznej. – W trakcie spotkania przewidujemy podpisanie deklaracji wojskowej dotyczącej lokaliza-

cji i doprecyzowania obecności zwiększonego kontyngentu amerykańskich wojsk w Polsce, która miała być podpisana w Warszawie podczas przełożonej wizyty prezydenta Trumpa – wskazał prof. Szczerski.

Warto dodać, że prezydent RP spotka się z Donaldem Trumpem także drugi raz – we wtorkowy wieczór, podczas specjal-

nego przyjęcia, które przywódcą USA zorganizuje w Nowym Jorku dla głów państw obecnych na sesji ONZ. W planach są również rozmowy polskiego prezydenta z Robertem O’Brienem, nowym doradcą ds. bezpieczeństwa narodowego USA. Kwestie związane z obronnością są bowiem – obok spraw energetycznych – najważniejszymi punktami wspólnej agendy tematów polsko-amerykańskich.

Donald Trump przełożył swoją wizytę w Polsce w związku z nadciągającym nad Florydę huraganem „Dorian”. Prezydent USA miał uczestniczyć w obchodach 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Na uroczystościach w Warszawie zastąpił go wiceprezydent Mike Pence. Jak zapewnia prof. Krzysztof Szczerski, temat wizyty Trumpa w Polsce na pewno znajdzie się podczas rozmów w Nowym Jorku. Na razie nie wiadomo jednak, kiedy mogłoby do niej dojść.

.....
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Zjazd Klubów „GP” Europy Zachodniej

FRANCJA \ W piątek w Domu Polskiej Misji Katolickiej w La Ferté sous Jouarre pod Paryżem rozpoczął się V Zjazd Klubów „Gazety Polskiej” Europy Zachodniej. Głównym tematem spotkania są zbliżające się wybory parlamentarne oraz kwestie dotyczące polskiej historii. We Francji obecny jest redaktor naczelny „GP” i „Codziennej” Tomasz Sakiewicz.

Jak zauważa Tomasz Sakiewicz, tematem dominującym w trakcie trzydniowego zjazdu są wybory parlamentarne, które 13 października odbędą się w Polsce. – Polonia, m.in. ta związana z Klubami „GP”, aktywnie włącza się w wybory. Chcą wiedzieć, na kogo głosować i jak pomóc w tych wyborach – mówi redaktor naczelny „GP” i „Codziennej”.

Na trzydniowym zjeździe pojawią się również tematy związane z polską historią. Zaplanowano m.in. pokaz filmu „Legiony”. Obędzie się również rozmowa z pomysłodawcą i współrealizatorem tej produkcji kinowej, Adamem Borowskim, przewodniczącym warszawskiego Klubu „Gazety Polskiej”. W weekend zostanie ponadto zasadzony pamiątkowy dąb poświęcony pamięci rtm. Witolda Pileckiego. Drzewo zostało ofiarowane przez Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Nie zabraknie ponadto kwestii strategicz-



Na Zjeździe Klubów „GP” nie mogło zabraknąć red. naczelnego Tomasza Sakiewicza
| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

nych, takich jak bezpieczeństwo energetyczne, o których opowiadać będzie pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski.

Zjazd to także okazja do porozmawiania o sprawach, jakim muszą stawiać czoła zagraniczne Kluby „GP”. – Są one obecne na całym świecie, zrzeszają różnych ludzi,

mierzą się z różnymi problemami. Trzeba to wszystko przedyskutować – zauważył Tomasz Sakiewicz. W rozmowach uczestniczyć będą prezes Klubów „GP” Ryszard Kapuściński oraz koordynator klubów zagranicznych, bard Strefy Wolnego Słowa Paweł Piekarczyk.

.....
Paweł Kryszczak

Strzelanina niedaleko Białego Domu

WASZYNGTON \ W piątek nad ranem czasu polskiego kilka kilometrów od siedziby prezydenta USA miała miejsce strzelanina, w wyniku której jedna osoba zginęła, a osiem zostało rannych. Policja prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Jak poinformowała policja, do strzelaniny doszło kilka minut po godz. 22 czasu miejscowego, na dziedzińcu jednego z budynków mieszkalnych w waszyngtońskiej dzielnicy Columbia Heights, około 3 km od Białego Domu. Nie wiadomo, ile osób uczestniczyło w strzelaninie. Media donosiły, że strzelało kilku napastników, a policja przeprowadziła wobec nich akcję dużych rozmiarów. Jak podały służby, rannych zostało osiem dorosłych osób. Choć dwie z nich znajdują się w stanie krytycznym, to lekarze zapewniają, że przeżyją. Funkcjonariusze przesłuchali już świadków i przejrżeli zapis z kamer monitoringu. Pół godziny po strzelaninie w dzielnicy Columbia Heights doszło do wymiany ognia również w stanie Rhode Island,

w której postrzelone zostały trzy osoby. Jak na razie nie wiadomo, czy oba wydarzenia były ze sobą powiązane.

Debata nad koniecznością zaostrzenia przepisów dotyczących broni ponownie rozgorzała w Stanach Zjednoczonych po niedawnych strzelaninach w Teksasie i Ohio, w których w sumie zginęło 31 osób. W efekcie prezydent USA Donald Trump zapowiedział rozważenie zaostrzenia kar za nielegalny zakup broni palnej i przyspieszenie wykonywania kary śmierci za masowe zabójstwa. Nie będzie to jednak oznaczało zbyt wielkich ograniczeń w możliwości posiadania broni, czego bronią Republikanie, a czemu przeciwstawiają się Demokraci.

.....
(pp)



fot. Wikipedia/d

BUDOWA INSTALACJI GLIKOLU RUSZYŁA W ORLENIE

INWESTYCJE \ Orlen Południe, spółka należąca do grupy PKN Orlen, zainaugurowała w Rafinerii Trzebinia budowę instalacji do produkcji glikolu propylenowego o wartości ok. 400 mln zł. Zarząd spółki podpisał też umowę na zakup licencji i projektu dla instalacji bioetanolu drugiej generacji w Jedliczu.

ROZWÓJ \ Energetyka i górnictwo stale się unowocześniają

Śląska gospodarka się odradza

W należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej nowej kopalni Bzie-Dębina pracują już 223 osoby, a do końca roku ma być ich prawie 300. Jest i druga dobra wiadomość dla JSW – minister środowiska udzielił spółce koncesji na rozpoznawanie części złoża węgla kamiennego w Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Bardzo poważne inwestycje prowadzą też PGG i Tauron Wydobycie.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak jednak podkreślił premier Mateusz Morawiecki w Katowicach, region – choć kojarzy się z przemysłem ciężkim – staje się „coraz bardziej innowacyjny”, bo pozostałe branże osiągają tu już łącznie 10-krotnie większe obroty. – Co nie znaczy, że energetyka, branża węglowa, jest czymś, o czym powinniśmy zapomnieć. Wręcz przeciwnie. My czasami zapominamy, że słońce nie zawsze świeci i wiatr nie zawsze wieje: musimy mieć w tzw. podstawie ponad 20 GW mocy, która zapewni funkcjonowanie państwa, przemysłu i gospodarstw domowych – podkreślił szef rządu. Wskazał, że ok. 20 proc. tego potencjału wytwórczego jest na Śląsku i w Zagłębiu. W tym miejscu warto zaznaczyć, że za-



Polskie spółki węglowe prowadzą bardzo poważne inwestycje | fot. Wikipedia/d.

równy śląska energetyka, jak i górnictwo stale się unowocześniają. Nowa kopalnia JSW ma być supernowoczesna i – co bardzo ważne – do 2022 r. zatrudni od 600 do 800 osób, a docelowo zatrudnienie ma tam wynosić ponad 2 tys. osób. – Będą to głównie osoby przenoszone z innych zakładów – podkreśla Włodzimierz Hereźniak, prezes JSW.

Bardzo intensywnie rozwija się też Tauron Wydobycie. – Wartość programu inwestycyjnego spółki na lata 2016–2020 wynosi aż 1,3 mld zł. Tylko w 2019 r. nakłady wyniosą ponad 300 mln zł, a największy projekt związany z Zakładem Górniczym Janina pozwoli na poszerzenie dostępu do największego w Polsce złoża węgla energetycznego, szacowanego na 2,1 mld ton. – Realizowana tu inwestycja spowoduje, że zakład będzie mógł funkcyjono-

wać jeszcze przez kolejnych kilkadziesiąt lat – podkreśla Tomasz Cudny, prezes spółki.

Równocześnie coraz więcej inwestycji pojawia się w Katowickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej – i są to głównie firmy spoza tradycyjnych śląskich branż, często innowacyjne. Jak poinformował prezes KSSE dr Janusz Michałek na spotkaniu z przedsiębiorcami w Katowicach, nowe warunki działalności w ramach Polskiej Strefy Inwestycji, wprowadzone przez premiera Morawieckiego, otworzyły szansę uzyskania pomocy publicznej w niespotykanym do tej pory zakresie. Dzięki temu pierwsze półrocze br. KSSE zamknęła z aż 20 nowymi inwestycjami o łącznej wartości 2,2 mld zł i blisko 800 nowymi miejscami pracy, a 2018 r. był rekordowy w jej dwudziestokilku-letniej historii.

W Funduszu Trójmorza może być 5 mld euro

INFRASTRUKTURA \ Fundusz Trójmorza, z którego finansowane będą inwestycje infrastrukturalne w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, docelowo dysponować będzie 3–5 mld euro – powiedziała Beata Daszyńska-Muzyczka, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Pierwsze projekty mogą ruszyć w I kw. 2020 r.

Prezes BGK stwierdziła, że potrzeby inwestycyjne Europy Środkowo-Wschodniej szacowane są na 570 mld euro, a środki, które przeznaczyła Komisja Europejska na ten cel w przyszłej perspektywie budżetowej, są niewystarczające. – Przy 6 mld euro rocznie, które KE przeznaczyła na inwestycje dla Trójmorza, ta część Europy dogoni kraje zachodnie za sto lat – zaznaczyła.

Dlatego powołano Fundusz Trójmorza, którego celem jest budowa infrastruktury transportowej, logistycznej, energetycznej i cyfrowej. Pod koniec maja tego roku nastąpiło podpisanie aktu założycielskiego Funduszu Trójmorza, a 17 lipca odbyło się pierwsze posiedzenie rady nadzorczej funduszu. Drugie planowane jest na 11 października. Pierwsze projekty realizowane przez fundusz mogą ruszyć w I kw. 2020 r.

Fundusz Trójmorza ma być międzynarodowym instrumentem finansowym uzupełniającym środki unijne w latach 2021–2027, a także środki budżetowe 10 krajów Europy Środkowo-Wschodniej. – Poszczególne inwestycje krajów Trójmorza są za małe, żeby przyciągnąć kapitał, dlatego postanowiliśmy stworzyć wspólną strategię inwestycyjną i wspólny wehikuł finansowy – powiedziała Daszyńska-Muzyczka.

Szefowa BGK zaznaczyła, że fundusz ma być przedsięwzięciem komercyjnym, które ma przynosić zyski udziałowcom, w tym funduszom emerytalnym. Jeśli chodzi o formę finansowania inwestycji przez Fundusz Trójmorza, to – jak wyjaśniła Beata Daszyńska-Muzyczka – będzie ona polegała na przejmowaniu udziałów w po-

szczególnych przedsięwzięciach.

Na razie w puli, którą dysponuje fundusz, jest 500 mln euro wyłożone przez Bank Gospodarstwa Krajowego i rumuński Exim Bank. Ze wstępnych wyliczeń inicjatorów powołania tego projektu wynika, że za rok Fundusz Trójmorza będzie dysponować około miliardem euro, a docelowo ma to być 3–5 mld euro.

Obecnie trwa proces wyboru firmy zarządzającej funduszem. – Zależy nam na tym, żeby była to międzynarodowa grupa menedżerów mająca bardzo duże doświadczenie w tego typu przedsięwzięciach – stwierdziła prezes BGK. Dodała, że to zarządzający funduszem będą typowali projekty do realizacji.

.....
(jak, PAP)

Dla bezpieczeństwa i zdrowia

WYDARZENIE \ Trwa Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu. Kampania, której w tym roku towarzyszy hasło: „Bezpieczny ruch pieszy i rowerowy – chodźmy razem!”, ma na celu promowanie zrównoważonego transportu w miastach i gminach oraz zmianę zachowań mieszkańców.

W dniach 16–22 września w wielu polskich miastach odbywają się wydarzenia, które mają zachęcić do zmniejszenia ruchu w mieście i zanieczyszczeń w powietrzu oraz zwiększenia bezpieczeństwa. Dni Transportu są bezpłatną, ogólnodostępną imprezą, w czasie której uczestnicy zapoznają się z transportem drogowym, kolejowym i lotniczym, a także z funkcjonowaniem podmiotów świadczących usługi na rzecz transportu, m.in. instytutów badawczo-naukowych, inspektoratów, agencji. W ramach kampanii poszczególne miasta przygotowują wiele atrakcji, takich jak wystawy czy konkursy. W ten weekend w stolicy Małopolski, na stacji Kraków Główny, uczestnicy będą mogli zwiedzić tabor kolejowy, przejechać się zabytkowym pociągiem, który będzie kursował na trasie

Kraków Główny–Kraków Płaszów, oraz zobaczyć unikalną, wielką paradę lokomotyw spalinowych i elektrycznych, reprezentujących przekrój techniki taboru kolejowego, począwszy od lat 50. ub. wieku aż do współczesności. Z kolei w Warszawie organizatorzy przygotowali takie atrakcje, jak m.in. pokaz rozbrojenia bomby w autobusie, spotkanie z siatkarzami czy wędrówkę przez kosmos. W niedzielę 22 września obchodzony będzie zaś kolejny Europejski Dzień bez Samochodu. W wielu miastach podróż komunikacją miejską będzie darmowa. Dotychczas warunkiem było posiadanie przy sobie ważnego dowodu rejestracyjnego. W tym roku darmowe przejazdy będą przysługiwać wszystkim.

.....
(med)



ALARM SMOGOWY OD PAŹDZIERNIKA

EKOLOGIA \ Minister środowiska Henryk Kowalczyk podpisał projekt rozporządzenia dot. nowych norm alarmowych dla smogu, który teraz trafi do konsultacji. Według rzecznika resortu Aleksandra Brzózki oznacza to, że nowe rozporządzenie ustanawiające ostrzejsze normy ws. informowania i alarmowania o smogu ma szansę wejść w życie już na początku października.

GOSP.

9

PRZEMYSŁ \ Nowy minister finansów komentuje dane GUS nt. spadku produkcji

Tylko zadyszka czy efekt spowolnienia?

Produkcja przemysłowa w sierpniu 2019 r. spadła o 1,3 proc., licząc rok do roku, a w porównaniu z poprzednim miesiącem spadła o 6 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. Co to oznacza? Opinie są podzielone. Jedni mówią, że to tylko zadyszka, drudzy, jak nowy minister finansów, że to efekt objawów recesji w Niemczech, jeszcze inni sugerują spowolnienie dynamiki wzrostu PKB.

Jan Kamieniecki

Dane o spadku produkcji przemysłowej w sierpniu to chwila zadyszka – ocenia minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz. – W sierpniu mieliśmy jeden dzień roboczy mniej. Tutaj upatrujemy przyczyn tego nieco większego, niż zakładaliśmy, spadku. Bo to, że będzie spadek, to wiedzieliśmy – wyjaśnia. Minister liczy, że w kolejnych miesiącach wskaźnik pójdzie w górę. – Mamy nadzieję na odbicie wrzesniowe i październikowe. Nie szukam w tej krótkotrwałej zadyszce dużego wpływu na wzrost PKB i na ogólną produkcję w całym roku – dodała.

Innego zdania jest analityk ING Banku Śląskiego Jakub Rybacki. – Słabe wyniki dotyczące produkcji przemysłowej w sierpniu sugerują spowolnienie dynamiki wzrostu PKB w trzecim kwartale z 4,5 proc.



Minister Kwieciński ostrożnie podchodzi do sierpniowych danych o spadku produkcji | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

do ok. 4 proc. rok do roku – powiedział Rybacki. Zaskoczyła go zwłaszcza niska produkcja sektora motoryzacyjnego oraz branż powiązanych z budownictwem.

Piotr Piękoś z Banku Pekao potwierdza opinię minister

Emilewicz, że spowolnienie produkcji w ujęciu miesięcznym jest częściowo związane z negatywnym efektem kalendarza, tzn. jednym dniem roboczym mniej niż przed rokiem. Niepokoi go jednak co innego. – Chodzi o wyraźne

spowolnienie dynamiki po usunięciu czynników sezonowych, która spadła z 3,7 do 1,7 proc., licząc rok do roku. To najniższy odczyt od prawie trzech lat – zaznaczył.

Ostrożnie do sierpniowych danych o spadku produkcji

podszedł powołany wczoraj na nową funkcję minister finansów, inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. – To jest taki pierwszy spadek – zaznaczył. – Branża motoryzacyjna w Niemczech faktycznie ma w tej chwili kłopoty, więc wiedzieliśmy, że to będzie miało jakieś efekty dla naszej gospodarki. Musimy jednak poczekać, żeby potwierdzić, czy to jest jednostkowy efekt miesiąca wakacyjnego, czy raczej dłuższy trend – podsumował Kwieciński.

Jadwiga Emilewicz w tym drugim przypadku nie wykluczyła podjęcia dodatkowych działań stymulujących rozwój gospodarczy. – W ministerstwie od początku roku prowadzimy analizę, jakiego rodzaju instrumenty legislacyjne powinniśmy przygotować w momencie dekonunktury. Staramy się być przygotowani na zmianę cyklu – podkreśliła.

(PAP)

OECD ostrzega świat przed spowolnieniem gospodarczym

KONIUNKTURA \ Konflikt celny między USA a Chinami, który jeszcze wiosną wydawał się przejściowy, a obecnie zmienia się w trwały stan w relacjach handlowych, pociągnie w przyszłym roku globalne PKB w dół o 0,3–0,4 pkt proc. – ocenia OECD.

Świat czeka najsłabszy wzrost gospodarczy od kryzysu finansowego, który wybuchł w 2008 r., gospodarka zwolni z 3,6 proc. w roku ubiegłym do 2,9 proc. w 2019 r. i 3 proc. w roku 2020. Prognozy wyglądają teraz gorzej niż w maju, kiedy OECD przewidywała, że w tym roku wzrost wyniesie 3,2 proc., a w roku przyszłym 3,4 proc. – Atmosfera niepewności związana z relacjami handlowymi Stanów Zjednoczonych z Chinami odbija się na rynku. Światowy porządek, który regulował handel, zniknął, żyjemy teraz w erze niepewności – oceniła Laurence Boone, główna ekonomistka OECD (Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju). Według organizacji konflikt z Chinami odbija się negatywnie na gospodarce USA, szko-

dzi produkcji w pewnych gałęziach przemysłu i powoduje bankructwa farmerów. W tym roku PKB wzrośnie o 2,4 proc., a miał wynieść 2,8 proc., natomiast w 2020 – jedynie 2 proc., a planowano 2,3 proc. Wojna handlowa odbija się też na gospodarce Chin, dla której OECD też skorygowała wyniki w dół, a jeśli dojdzie w tym państwie do znacznego wyhamowania, to może to doprowadzić do efektu domina w globalnej ekonomii – ostrzega OECD. Gdyby jednak pojawiły się dodatkowe problemy, jak pogorszenie finansowej sytuacji Chin i coraz większa niepewność na rynkach, może to doprowadzić do sytuacji, w której przez dwa pierwsze lata zastoju globalny PKB będzie kurczyć się o 0,7 proc. rocznie. Sondaż przeprowa-

dzony dla Bank of America Merrill Lynch wśród wysokiej rangi menedżerów wskazuje na poważne obawy przed globalną recesją. Po raz pierwszy od załamania finansowego 38 proc. respondentów przewiduje, że w przyszłym roku nastanie recesja. OECD przyrzekała się także gospodarce Niemiec. Niestety, sytuacja w tym kraju negatywnie wpłynie na strefę euro. W ocenie organizacji Niemcy już popadły w tzw. techniczną recesję (dwa kwartały ujemnego wzrostu – czyli gospodarka tego kraju się kurczy). OECD skorygowała prognozy wzrostu Eurolandu do 1 proc. w tym roku i w 2020 r. Wcześniej zakładano, że będzie to odpowiednio 1,2 proc. i 1,4 proc.

(lus, PAP)

KE jeszcze nie wie, co robi z OPAL-em

PRAWO UE \ Komisja Europejska może odwołać się od wyroku TSUE w sprawie gazociągu OPAL albo niemiecki regulator złoży nowy wniosek w sprawie przesyłu gazu tym rurociągiem – powiedział wiceszef KE Marosz Szeftczowicz po spotkaniu w Brukseli z ministrem energetyki Rosji Aleksandrem Nowakiem.

10 września br. Polska wygrała w Sądzie UE w sprawie decyzji KE dotyczącej umożliwienia Gazpromowi większego wykorzystania gazociągu OPAL, który biegnie wzdłuż niemiecko-polskiej granicy i jest przedłużeniem Nord Streamu. TSUE orzekł wtedy, że zgoda KE na większe wykorzystanie OPAL została wydana z naruszeniem zasady solidarności energetycznej i dlatego jest nieważna.

Właśnie o tym wyroku rozmawiał Szeftczowicz z rosyjskim ministrem Nowakiem. Spotkanie odbyło się przy okazji brukselskich rozmów Rosji, Ukrainy i Komisji Europejskiej w sprawie tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę po wygaśnięciu kontraktu z końcem 2019 r., zakończonych na razie fiaskiem. – Wyrok Sądu UE

wskazał na potrzebę lepszego oceny europejskiej solidarności i implikacji decyzji dla rynków sąsiadujących, szczególnie Polski – powiedział wiceszef KE.

Jak dodał Szeftczowicz, obecnie eksperci Komisji Europejskiej analizują wyrok i możliwe scenariusze. Według niego KE ma dwie możliwości. Pierwsza, to odwołać się od wyroku. – Sprawdzamy, co to by oznaczało, ile zajmie to czasu. Oceniamy, na podstawie wcześniejszej praktyki, że zajęłoby to ok. 2–3 lat. Drugi scenariusz zakłada rezygnację z odwołania albo przygotowanie przez niemieckiego regulatora nowej oceny i złożenie nowego wniosku w sprawie przesyłu gazu przez OPAL – powiedział wiceszef KE.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14

PROGRAM TV

15-16

SPORT

FISKUS \ Obniżka podatku obejmie 25 mln osób

To już pewne: od października 17-proc. stawka PIT

Prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę obniżającą stawkę PIT z 18 proc. do 17 proc. i podwyższającą ponaddwukrotnie koszty uzyskania przychodów. – Już od października tego roku 25 mln Polaków zacznie odczuwać pozytywne zmiany w swoim portfelu – podkreślił premier Mateusz Morawiecki.

Paweł Woźniak, LUS

Obniżamy podatki na zasadzie powszechności. Od października ok. 25 mln ludzi odczuje to pozytywnie w swoim portfelu – skomentował wejście w życie przepisów szef rządu. Dodał, że obniżka podatku wraz z ponaddwukrotnym podniesieniem kosztów uzyskania przychodów będzie oznaczać ubytek w sektorze finansów publicznych w wysokości ok. 13 mld zł.

Morawiecki zauważył, że to doskonały moment dla nowego szefa resortu finansów na wejście i objęcie urzędu. – To jest człowiek orkiestra – podkreślił premier, wskazując na doświadczenie nowo powołanego ministra finansów, inwestycji i rozwoju Jerzego Kwiecińskiego w dziedzinie zarządzania funduszami europejskimi, budowy mostów, przedsiębiorczości czy finansów.



Premier Mateusz Morawiecki podkreśla, że obniżkę PIT odczuje 25 mln Polaków | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

Obniżka oznacza, że przy wpłacie zaliczki na poczet podatku w kieszeni zostanie ok. 6 proc. więcej wynagrodzenia. Przy minimalnym wynagrodzeniu sięgającym 2250 zł (płaca mini-

malna w 2019 r.) w portfelu zostanie rocznie 472 zł więcej. Z kolei przy miesięcznej pensji wynoszącej 4765 zł (przeciętne wynagrodzenie) będą to 732 zł. Ustawa wprowadza również regu-

lacje, które określają nową wysokość podwyższonych miesięcznych oraz rocznych kosztów pracowniczych. W odniesieniu do pracowników, którzy uzyskują przychód z tytułu jednej umowy

o pracę, podwyższono koszty podstawowe z 111,25 zł miesięcznie do 250 zł miesięcznie, natomiast w skali roku z 1335 zł do 3000 zł. W przypadku pracowników, którzy uzyskują przychody z pracy równocześnie z kilku umów, koszty za rok podatkowy nie mogą przekroczyć 4500 zł. Wobec pracowników dojeżdżających do pracy z innej miejscowości niż ta, w której znajduje się zakład pracy, koszty uzyskania przychodów zostały zwiększone ze 139,06 zł miesięcznie do 300 zł miesięcznie, natomiast za rok podatkowy wyniosą łącznie nie więcej niż 3600 zł. Koszty te w przypadku wieloletowców dojeżdżających z innej miejscowości do zakładu pracy oraz podatników nieotrzymujących dodatku za rozłąkę nie mogą przekroczyć 5400 zł. Według wyliczeń resortu finansów zmiany będą kosztować finanse publiczne ok. 2,7 mld zł w 2019 r., a w kolejnych latach ok. 9,7 mld zł.

(PAP)

Ukraina zostanie bez gazu. Pomoże Polska

BEZPIECZEŃSTWO \ Ukraina zgromadziła już w swoich magazynach ok. 19,6 mld m sześć. gazu. Od września zasoby te wzrosły o prawie 4 mld m sześć. Kijów zabezpiecza się na wypadek, gdyby rosyjski koncern Gazprom nie podpisał nowego kontraktu na przesył surowca. Stara umowa wygasa wraz z końcem roku.

Rosja chce jak najszybciej zaprzestać przesyłania gazu do Europy Środkowej przez Ukrainę, z którą jest skonfliktowana. Z pewnością jej zamierzenia ziściłyby się już za kilka miesięcy, gdyby nie to, że alternatywne rurociągi nie będą jeszcze gotowe. Po pierwsze, nie zanoszą się, by nitka Nord Stream 2 została ukończona do końca 2019 r. Po drugie, sytuację w Moskwie komplikuje niedawny wyrok Sądu UE, który mocno ograniczył ilość rosyjskiego gazu w rurociągu OPAL, będącego lądową odnogą Nord Streamu.

Zaprzestanie tranzytu przez terytorium Ukrainy oznacza dla niej poważne niebezpieczeństwo. Rosja pozbawiłaby w ten sposób Kijów środków z opłat za tranzyt, a co najważniejsze odciąłaby ten kraj od surowca z kierunku wschodniego.

Trwające obecnie w Brukseli rozmowy między Rosją, Ukrainą i Komisją Europejską ws. tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę od 2020 r., podobnie jak poprzednie tego typu spotkania, nie przynoszą żadnego przełomu. Rozmowy komplikuje nie tylko sytuacja polityczna, lecz także konflikt między ukraińskim koncernem Naftohaz a Gazpromem. Ukraińska spółka zapowiadała, że jeśli po powstaniu gazociągu Nord Stream 2 Rosja nie przestanie transportować gaz przez Ukrainę, będzie domagała się od Gazpromu przed Trybunałem Arbitrażowym w Sztokholmie 12 mld euro odszkodowania za utracę wpływu z tranzytu.

Szansą dla Ukrainy jest amerykański skroplony gaz LNG, który może dotrzeć tam przez Polskę. Dzięki terminalowi w Świnoujściu nasz kraj już mocno zreduko-

wał zależność od rosyjskiego surowca i teraz ma szansę stać się naturalnym hubem gazu ziemnego, z możliwością eksportu LNG do swoich sąsiadów. Żeby tak się stało, potrzeba rozbudować infrastrukturę regionalną m.in. pomiędzy Polską a Ukrainą. Dzięki niej w 2021 r. będziemy w stanie dostarczać na Ukrainę 6 mld m sześć. gazu rocznie. Dzisiejsze zdolności są ograniczone i wynoszą ok. 1,5 mld m sześć.

W najbliższych latach rozbudowie ulegnie także infrastruktura zwiększająca import gazu do Polski. W 2021 r. możliwości gazoportu w Świnoujściu wzrosną o połowę, a w 2022 r. rozpocznie się korzystanie z gazociągu Baltic Pipe dostarczającego surowiec w ilości 10 mld m sześć. z szelfu norweskiego.

(p. woz.)

1,9 mld zł dofinansowania unijnego na budowę dróg

INFRASTRUKTURA \ Centrum Unijnych Projektów Transportowych zawarło z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad cztery umowy o dofinansowanie projektów ze środków unijnych. Dofinansowanie pozwoli na szybszą budowę ważnych dróg.

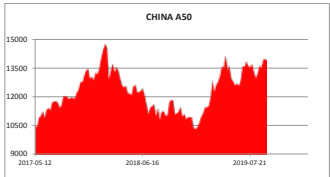
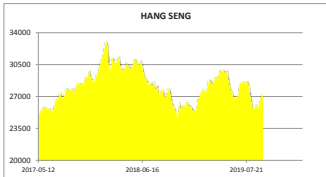
Łączna wartość tych inwestycji to ponad 3,75 mld zł. – Polska bardzo sprawnie wykorzystuje środki europejskie w obszarze transportu. Realizujemy wielkie, strategiczne inwestycje, takie jak droga ekspresowa S19 i szlak Via Carpatia – podkreślił Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury.

Wsparcie zostanie przeznaczone na budowę dwóch dróg ekspresowych: S1 w województwie śląskim na odcinku Pyrzowice-Podwarpie oraz S19 w województwie lubelskim na odcinku Lublin Węglin-Kraśnik Południe i na odcinku Kraśnik Południe-Lasy Janowskie oraz w województwie podkarpackim na odcinku Nisko Południe-Sokołów Małopolski Północ. – Podpisane umowy umożliwią dofinansowanie ważnych dróg. S19 stanowi fragment międzynarodowego korytarza transportowego – Via Carpatia,

który będzie odgrywać istotną rolę w polskiej gospodarce. Z kolei dofinansowany fragment S1 ma ogromne znaczenie dla Śląska – skomentował Jerzy Kwieciński, minister finansów, inwestycji i rozwoju. Według Joanny Lech, p.o. dyrektora CUPT, budowa kolejnych odcinków drogi ekspresowej S19 na Lubelszczyźnie i Podkarpaciu przyczynia się do stworzenia spójnej sieci dróg o dużej przepustowości, łączącej miasta wojewódzkie z siecią TEN-T i pozwalającej na ich skomunikowanie za pomocą dróg szybkiego ruchu z Warszawą. – Bezpieczne drogi ekspresowe oznaczają też zmniejszenie natężenia lokalnego ruchu, poziomu hałasu, emisji spalin na drogach alternatywnych, a także zmniejszenie liczby wypadków i ofiar – stwierdziła Lech.

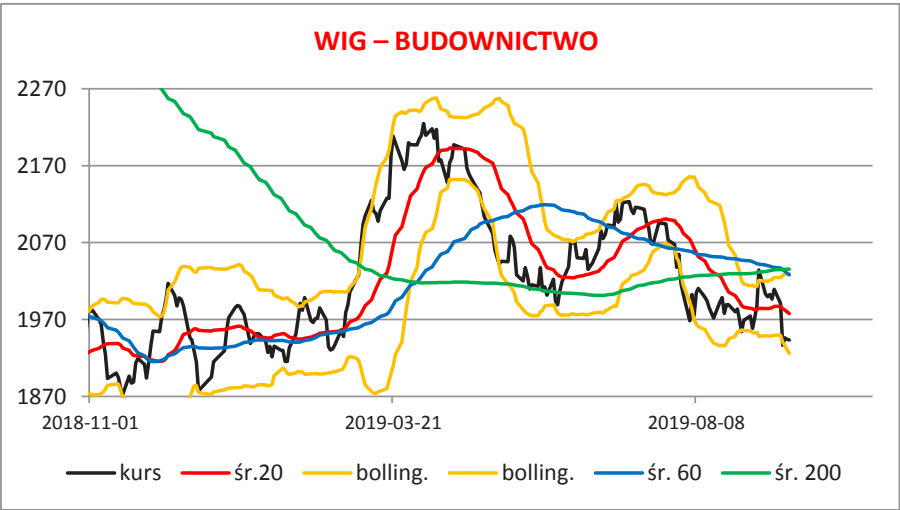
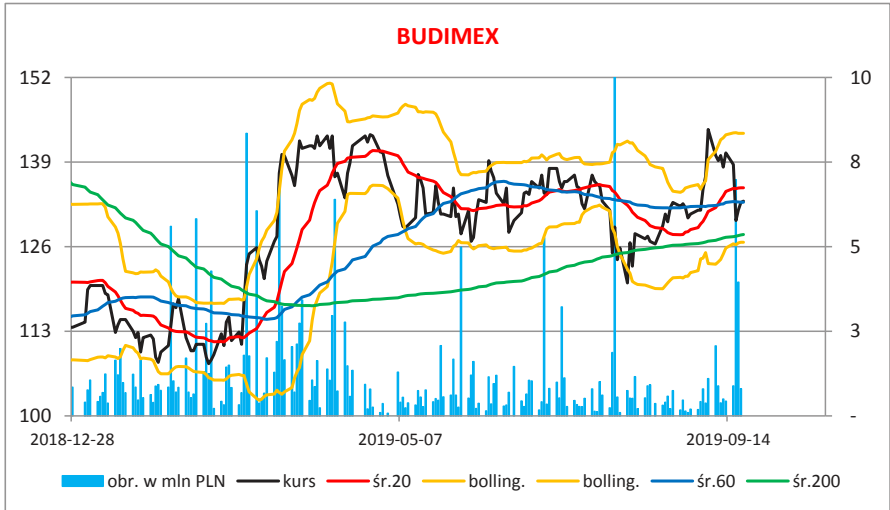
(ar)

↓ 0,99112	-0,17%	EURUSD	↑ 17,992	0,62%	WTI	↑ 3557,77	0,14%	FTSE250	Kursy NBP	
↓ 107,967	-0,07%	GBPUSD	↑ 1512,65	0,43%	ZŁOTO	↑ 22079	0,05%	DAX		
↑ 1,25463	0,16%	USDCHF	↑ 261,6	0,29%	SREBRO	↓ 12433,23	-0,20%	NASDAQ COMP		
↑ 1,10509	0,08%	BRENT	↑ 64,74	0,53%	NIKEI225	↓ 27094,79	-0,19%	SP500		
									3,9319	0,13%
									3,9668	0,14%
									4,3438	0,03%



GOSP...

11



WIG poniżej 58 tys.

GIEŁDA \ Europa na minusie. Warszawa w południe podobnie. Bank Millennium z kolejnym minimum. Niskie obroty w połowie zmagania. Słabszy odczyt sprzedaży detalicznej.

Rafał Grodowski

W czwartek panował odmienny trend w Europie i na warszawskim parkiecie. WIG20 zamknął dzień spadkiem o 0,4 proc., a większą zmianę, tyle że na plusie, notowały parkiety na zachodzie kontynentu. Euro Stoxx na koniec dnia umocnił się o ponad 0,7 proc., a wynik indeksu byłby jeszcze lepszy, gdyby nie słabszy niż na innych rynkach wzrost we Frankfurcie. Tamtejszy DAX30 umocnił się o 0,55 proc., ustępując wynikom z Madrytu i Mediolanu. Na GPW ponad 3 proc. straciła telekomunikacja, a słaby wynik banków (spadek indeksu o 0,9 proc.) znacząco zawążył na wyniku całej giełdowej elity. W grupie 30 największych firm jedynie 8 spółek zyskało na wartości, a tylko trzy (Azoty, PKN i Lotos) umocniły się powyżej 1 proc.

Obroty były zdecydowanie niższe niż w poprzednich dniach i wyniosły 650 mln zł. W Nowym Jorku indeksy tylko nieznacznie zmieniły swoje odczyty. DJIA stracił prawie 0,2 proc., a wskaźnik S&P500 nie zmienił swojego wyniku, utrzymując wartość powyżej 3 tys. pkt. Ostatni dzień tygodnia na azjatyckich parkietach przebiegał bez informacji o istotnych danych ekonomicznych. Indeks Nikkei zamknął dzień symbolicznym umocnieniem. Lepiej zaprezentowały się akcje w Seulu, Sydney i Szanghaju, gdzie indeks China A50 na koniec dnia zyskiwał 0,3 proc. Europa dzień również rozpoczęła bez danych ekonomicznych. Notowania zaczęły się niezbyt optymistycznie, bo po 10 minutach gry Euro Stoxx był na minusie, a spadki widoczne były w Londynie, Frankfurcie, Paryżu czy Amsterdamie. Poza Londynem, gdzie indeks tracił 0,3 proc., nigdzie nie były na szczęście zbyt znaczące. Warszawa zmagania rozpoczęła teoretycznie lepiej, bo WIG20 notował wzrost o 0,1 proc., ale po trzech kwadransach sytuacja była już gorsza i indeks zyskiwał jedynie symbolicznie, a przez chwilę był nawet na minusie (-0,15 proc.). O po-

ranku wyraźny wzrost notowały walory Play i KGHM, jednak niewiele wskazywało na możliwe dalsze umocnienie lubińskiej firmy. Drugi segment parkietu po godzinie gry prezentował się podobnie i indeks znajdował się blisko czwartkowej wartości. O godz. 10 inwestorzy otrzymali kluczowe dane dnia – informacje o sprzedaży detalicznej. Te poniekąd zawiodły, bo były słabsze o 0,5 proc. od oczekiwań i sierpniowa sprzedaż detaliczna zanotowała wzrost o 6 proc. w ujęciu rocznym. Spadek zanotował także publikowany przez GUS wskaźnik koniunktury. Pół godziny później WIG20 notował osłabienie o ponad 0,15 proc. Nie była to więc wielka zmiana wskazująca, że na warszawskim parkiecie ponownie rodzi się spokojny horyzontalny trend. Europa po 90 minutach zmagania przedstawiała podobny obraz. Indeksy pozostawały na nieznacznych minusach. DAX30 po raz kolejny nie zdołał pokonać 12 500 pkt, kontynuując widoczny od tygodnia dość spokojny ruch. Lekkie odreagowanie notował Londyn, a z trzech najważniejszych parkietów najmniej, bo 0,1 proc., tracił Paryż. Tak stabilny ruch to oczywiście efekt braku danych eko-

nomicznych i końca tygodnia, co niejako z natury osłabiało aktywność inwestorów. Przed południem sytuacja nie uległa większej zmianie. Europa pozostała na nieznacznym minusie, a spadek warszawskiego wskaźnika nie przekraczał 0,2 proc. KGHM drożał o mniej niż 0,3 proc., a swój odczyt poprawiły walory Play i Orlenu. W drugim segmencie atmosfera była znacznie gorsza i indeks tracił

ponad 0,6 proc. Spory wpływ na taki obraz miały spadki Getin Noble, które traciło ponad 8 proc., i Millennium zniżającego powyżej 3 proc. Ten drugi bank kursem 6,025 zł zanotował kolejne dwupółletnie minimum. Spadek kursu banku od początku roku wyniósł już ponad 30 proc., co jest zdecydowanie najwyższą wartością dla głównych banków warszawskiego parkietu. Pomimo to notowania przebiegały dość spokojnie, a niskie obroty, które przed południem nie przekroczyły 150 mln zł, sugerowały, że inwestorzy myślą już o weekendzie. Wskazywał na to także spokój na innych rynkach.

REKLAMA

DEBATA \ Polsko-chińskie relacje handlowe

Są szanse na rozwój współpracy polsko-chińskiej

Polska jest najważniejszym partnerem gospodarczym Chińskiej Republiki Ludowej w regionie Europy Środkowej i Wschodniej. Ale polsko-chińskie relacje cechuje bardzo duży deficyt handlowy. O perspektywach rozwoju współpracy między krajami rozmawiano podczas debaty „Gazety Polskiej Codziennie”, zorganizowanej podczas XXIX Forum Ekonomicznego w Krynicy.

Partnerem relacji i debaty jest INSTYTUT BIZNESU

Relacja z debaty w „Gazecie Polskiej Codziennie” oraz na stronie www.gpcodziennie.pl już w poniedziałek 23 września 2019.

Poniedziałek, 23 września 2019 r.				
	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
09:30	Niemcy	Indeks PMI dla przemysłu, usług, wst.	wrzesień	43,5/54,8
10:00	Polska	Produkcja budowlano-montażowa (r/r)	sierpień	6,6%
10:00	Strefa euro	Indeks PMI dla przemysłu, usług, wst.	wrzesień	47/53,5
14:00	Polska	Podaż pieniądza M3 (r/r)	sierpień	10%
15:45	USA	Indeks PMI dla przemysłu, usług, wst.	wrzesień	50,1/51,2
Materiały przygotowane przez NXF				

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-11 GOSPODARKA 13 KULTURA 14 PROGRAM TV 15-16 SPORT

DZIENNIKARSKI POKER



ADRIAN STANKOWSKI



TOMASZ SAKIEWICZ



DOROTA KANIA

19:00

poniedziałek - środa



Oglądaj również na www.telewizjarepublika.pl

Dlaczego zainteresowała Cię ta historia?

Krążyłem wokół legionów, odkąd dawno temu, jeszcze w latach 80., kolega mi pokazał kolekcję zdjęć legionowych. Te zdjęcia były specjalne, bo to był moment, gdy pojawiły się ręczne aparaty fotograficzne. Ci chłopcy się fotografowali. I wiele tych zdjęć mocno mi zapadło w pamięć. Czytałem też dużo wspomnień. Na jakiejś kartce pocztowej było wspomnienie o półzarośniętym, zdziczałym chłopaku, który próbował ukraść buty. Legioniści go złapali, pobili, a oni mimo wszystko z nimi został, bo tam była ciepła zupa. Pointą tej historii było zdanie: „On tam został i stał się taki jak my”. Utkwiło mi to zdanie. Jak zadzwonił do mnie producent Maciek Pawlicki i powiedział hasło „legiony”, pomyślałem, że może to jest ten moment, by tę historię zobrazować.

A byłeś gotowy?

Nie byłem. Nigdy nie jest się gotowym na takie rzeczy. Ale zaczęliśmy o tym rozmawiać i tak się stało, że to się udało. Choć to jest oczywiście cud, bo film o takiej skali jest trudno sfinansować i wyprodukować.

Dlaczego zainteresowali Cię ludzie sprzed wieku?

Myślę, że to jest ciekawe lustro dla nas. Ci ludzie – bardzo dzielni, bardzo zdeterminowani, mający poczucie, że są garstką, nie są potężną siłą – postawili przed sobą nierealistyczny cel i ten cel zrealizowali. W prawdziwej historii legionistów jest fenomenalna dramaturgia.

Ale ci romantycy co chwila walczyli i przegrywali, aż wreszcie ci sami romantycy – wojsko, które Piłsudski uformował mentalnie, charakterologicznie – zrobili coś wyjątkowego.

W mojej opinii stało się tak dlatego, że oni nie tylko byli romantyczni, ale i rozważni. Rozważnie szafowali krwią, prowadzili rozważną politykę zagraniczną, przygotowali się świetnie.

Dostrzegasz podobieństwa między pokoleniem legionistów a pokoleniem Powstania Warszawskiego? W mojej opinii mieli te same twarze.

W sensie takiej jasności, dojrzałości – pewnie tak. Dla mnie było szokujące, gdy oglądałem te zdjęcia i widziałem młodych chłopców między 17. a 21. rokiem życia. Oni mają twarze dorosłych mężczyzn. To są ludzie, którzy na serio biorą odpowiedzialność za swoje

WYWIAD \ Z reżyserem „Legionów” DARIUSZEM GAJEWSKIM rozmawia ROBERT TEKIELI

Nigdy nie jest się gotowym na takie rzeczy

Ci ludzie bardzo dzielni, bardzo zdeterminowani, mający poczucie, że są garstką i nie są potężną siłą, postawili przed sobą nierealistyczny cel i ten cel zrealizowali – mówi o bohaterach filmu „Legiony” reżyser Dariusz Gajewski. Produkcja od piatku w kinach.



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

życie. Ja miałem taką twarz po czterdziestce.

Recenzję Twojego filmu zacząłem od stwierdzenia, że to jest film kameralny z potężnymi scenami batalistycznymi. Jak się do tego odniesiesz?

Moim zdaniem on nie jest kameralny. Konstrukcja filmu jest taka, że jest bohater zbiorowy – legionišci. I z tego tłumu ludzi wyciągamy trzy osoby oraz postać Króla. Ja po prostu nie wierzę w zbiorowego bohatera. Nie widziałem filmu, który by przeprowadził dramaturgię za pośrednictwem bohatera zbiorowego. Widz musi przeżywać kogoś pojedynczego. Dlatego z tłumu legionistów zbliżyłem osoby, które są poddane ciężkiej próbie, jaką jest wojna. Chciałem dać widzowi poczucie bicia serca pojedynczych ludzi. Zachowanie proporcji między batalistyką a sekwencjami dotyczącymi głównych bohaterów było najtrudniejszą rzeczą. Dla mnie jako reżysera to był największy problem, żeby znaleźć równowagę między intymnością a bitewnym zgiełkiem.

Dzisiejsze pokolenie może się przejrzeć w tym filmie?

Może, ale nie musi. Pokazaliśmy dwa lata naszej historii.

bardzo ciekawe i ważne. Nie wiem, czy nie najważniejsze, bo tam się udało naszej wspólnocie zmartwychwstać.

Opowiedz o ekipie, z którą realizowałeś ten film.

Zacznę od tego, że tym ludziom należą się ogromne podziękowania. Nie mieliśmy luksusu, nie stać nas było na wszystko podczas realizacji tego filmu, ale czasem robiliśmy rzeczy ponad stan. Wynikało to z talentu, ciężkiej pracy, krwi i potu ekipy.

Według jakiego klucza ich dobierałeś?

Szukałem ludzi, u których hasło „legiony” wywoływało na twarzy jakąś jasność. Za charakterystycę odpowiadała Anna Dąbrowska. To najwyższej klasy profesjonalistka. Pracowałem z nią pierwszy raz i chętnie bym kontynuował współpracę. Kostiumy zrobiła Magdalena Luterek-Rutkiewicz – znakomita specjalistka od militariów. Scenografią zajął się Paweł Jarzębski. Długo szukałem kogoś, komu uda się zrobić duży świat za tak ograniczone środki. Skuteczność Pawła w tym zakresie była niesłychana i bardzo nam pomogła w filmie, bo scenografia wygląda do-

skonale. Zaś autorem zdjęć jest Jarosław Szoda. Kiedy mu powiedziałem hasło „legiony”, to nie tyle wyjaśniał, co aż zapłonął. Ten płomień trwał do ostatniego dnia, dlatego film bardzo dużo mu zawdzięcza. Chodzi o jakość obrazowania, wiele pomysłów, które wrzucił w ten film, i ogromną ilość serca. Bardzo ważną osobą jest też kompozytor muzyki Łukasz Pieprzyk. Myślę, że to jest wschodzące słońce polskiej muzyki filmowej. Jego muzyka była niesłychanym elementem regulującym balans między scenami batalistycznymi a intymnymi. Miałem ogromne szczęście, że wpadliśmy na siebie.

**Według tego samego klucza
dobierałeś aktorów?**

Nie chciałem podpisać umowy z producentami filmu do momentu, aż znajdę głównego bohatera, czyli Józka. Długo nie podpisywaliśmy tej umowy, bo poszukiwania się nie udawały. Założyłem sobie, że Józek to będzie analfabeta, ale obdarzony samorodną, uliczną inteligencją, z ukrytym, ale dostrzegalnym potencjałem, z czymś, co może nas pociągnąć. Jednocześnie to facet, który jest bardzo mocny, jest dzikim wilkiem. Trudno by-

ło znaleźć aktora, który by to uniósł. I pewnego dnia na jakiejś firmowej imprezie zobaczyłem Sebastiana Fabijańskiego. Dostrzegłem w nim dzikiego gościa. Zaprosiłem go na spotkanie i po 20 minutach rozmowy wiedziałem, że to może być on. Myślę, że to był doskonały wybór.

A pozostali aktorzy?

Antagonistą filmowego Józka jest Tadek, czyli chłopak z ziemiańskiego domu. Ta rola była wyzwaniem dla Bartosza Gelnera, bo musiał się nauczyć jeździć konno i strzelać. Robił też trudne numery kaskaderskie, bo ma sprawność fizyczną przekraczającą normę. Trzeci bohaterką filmu jest Ola. Szukałem do jej roli mocnej dziewczyny, której się uwierzy, że ona strzela z broni i jest w stanie wysadzić most. Też długo trwały te poszukiwania, aż na casting przyszła (a raczej ją przynieśli, bo miała złamaną nogę) Wiktoria Wolańska. Ona też jest niezwykle podobna do pierwowzoru tej postaci, czyli do Olgi Gnatowicz, którą można zobaczyć na archiwalnych zdjęciach.

Zastanawiałem się, czy w tamtych czasach były możliwe takie odważne relacje mesko-damskie.

Pytałem o to moją babcię, gdy już była w wieku, że odpowiadała szczerze [śmiech]. I ona mi powiedziała: „Kochany, wszystko się działo tak samo, tylko bardziej”. Jedyną różnicą było, że oni o tym nie mówili.

Oczywistą sprawą jest Baka...

Wcale nie oczywistą. To była najtrudniejsza postać do ożywienia, bo mówi o ideach. Jestem bardzo szczęśliwy, że Mirek Baka dał „Królowi” twarz, ciało i ducha.

Przed nami premierowy weekend. Jak zareagujesz na potężny atak na swój film?

Mam nadzieję, że taki atak nie nastąpi, bo chyba wszyscy chcemy zobaczyć nasz świat bez kompleksów.

Współpraca: Anna Krajewska



fot. mat. pras./d

„44. FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH W GDYNI” \
Transmisja z uroczystego wręczenia nagród 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.
W 2019 r. motywem przewodnim gali jest twórczość Krzysztofa Komedy.

SOBOTA \ 21.09

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM		
RANO	07:20 Rok w ogrodzie 07:45 Rok w ogrodzie extra 08:00 Pełnosprawni 08:25 Wojsko-polskie.pl 08:50 Studio Raban 09:55 Łap marzenia! - film obyczajowy, Zjednoczone Emiraty Arabskie/Australia 2017 11:35 Wojenne dziewczyny 3 (28) - serial 12:25 A więc wojna 12:40 Fascynujący świat: Borelioza - cicha epidemia 13:40 Kulisy „Postaw na milion” 13:50 Okrasa łamie przepisy 14:20 Z pamięci 14:35 Jak to działa? 15:05 Rolnik szuka żony - pr. rozryw. 16:05 Ojciec Mateusz - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:30 Postaw na milion - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	05:45 Barwy szczęścia (2094) - serial 06:20 M jak miłość (1453) - serial 07:15 Pytanie na śniadanie 11:20 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 11:50 Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2019 13:00 O mnie się nie martw 11 (1) - serial 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Rodzinka.pl (267) - serial 15:45 Najgorszy kucharz - pr. rozryw. 16:50 Słowo na niedzielę 17:55 Kroniki F1 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:25 Czar par (1) - teleturniej 19:30 Czar par (2) - teleturniej 20:05 Roztańczony Narodowy 2019 (1) - koncert 21:05 Roztańczony Narodowy 2019 (2) - koncert 22:10 Roztańczony Narodowy 2019 (3) - koncert 23:35 Wkręcenie w randkę - pr. rozryw.	07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Na Wspólnej (2942) - serial 11:25 Na Wspólnej (2943) - serial 11:50 Na Wspólnej (2944) - serial 12:25 Na Wspólnej (2945) - serial 12:50 MasterChef (2) - pr. rozryw. 14:20 Top Model (3) - reality show 15:50 Stylowy projekt - pr. rozryw. 16:25 Kobieta na krańcu świata 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 36,6°C (3) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Mam talent! - pr. rozryw. 21:45 Kac Vegas w Bangkoku - komedia, USA 2011, reż. Todd Phillips. Kontynuacja „Kac Vegas”. Czterech przyjaciół udaje się w podróż do egzotycznej Tajlandii na ślub jednego z nich. Spokojny wieczór kawalerski wymyka się spod kontroli.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Scooby-Doo i cyberpościg - film animowany, USA 2001 10:10 Ewa gotuje 10:45 Moje disco, moje wszystko 11:45 Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami - pr. rozryw. 13:45 Ninja Warrior Polska (3) - reality show 15:45 Kabaret na żywo: Kabaret Smile - To się nadaje do kabaretu? 17:45 Chłopaki do wzięcia (161) - serial 18:15 Chłopaki do wzięcia (162) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (531) - serial 20:10 Epoka lodowcowa: Wędrówka kontynentów - film animowany, USA 2012. Maniek, Diego i Sid muszą stawić czoła kolejnym wyzwaniom, w tym wędrówce kontynentów, która może zagrozić przyszłości ich świata.	07:00 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry. Weekend 09:35 Gwiazdy w Republice 10:00 Podsumowanie polityczne tygodnia 11:00 Kalendarz historyczny 11:15 Telezakupy 12:15 Kulisy manipulacji 12:40 Telezakupy 14:40 Geopolityczny tygiel 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 16:20 Gwiazdy w Republice 16:50 Podsumowanie polityczne tygodnia 17:50 Otwarty tekst 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:05 Na pomoc! 19:35 Wywiad z chuliganem 20:35 Rozmowa ściśle jawna 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Gry tajnych służb 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Moja droga do wolności 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:14 Poland Daily - Weather 00:25 Dokument w Republice 01:25 Na pomoc! 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte Młodych 08:55 Słowo Życia 09:00 Król Dawid 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Informacje dnia 10:15 Retrospekcja 10:25 Myśląc Ojczyzna 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady Medyczne Boni-fratów 13:20 Siódmy sakrament 13:45 Ocalić od zapomnienia 14:00 Łaski pełna 15:20 100 cudownych miejsc na świecie 15:30 Wierzę w Boga 16:00 Informacje dnia 16:10 Kaplica Pamięci 17:00 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Pieśń Faith 23:40 Polska Misja Katolicka we Francji 23:55 Poczłtówka z Indii		
	PO POŁUDNIU							
		WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Komisarz Alex (153) - serial 21:30 Prawnik z Lincolna - thriller, USA 2011. Ceniony prawnik angażuje się w sprawę pobicia prostytutki. 23:40 Iceman: Historia mordercy - dramat biograficzny, USA 2012 01:35 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 02:30 Zimne światło dnia - film sensacyjny, Hiszpania/USA 2012	00:45 Czas surferów - komedia sensacyjna, Polska 2005, reż. Jacek Gąsiorowski, wyk. Bogusław Linda, Zbigniew Zamachowski, Marian Dziędziel, Agnieszka Maciąg 02:25 Martwe zło - horror, USA 2013, reż. Fede Alvarez, wyk. Jane Levy, Shiloh Fernandez. Podczas pobytu w leśnej chacie grupa nastolatków przez przypadek przywołuje z zaświatów demona.	23:55 Terminator 2: Dzień sądu - film SF, Francja/USA 1991, reż. James Cameron, wyk. Arnold Schwarzenegger, Linda Hamilton, Edward Furlong, Robert Patrick. Terminator T-800 ma za zadanie uchronić od śmierci Johna Connora, który w przyszłości poprowadzi ludzi do walki przeciwko maszynom. 02:40 Uwaga! 03:00 NOC Maaii			

NIEDZIELA \ 22.09

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:30 Zakochaj się w Polsce 09:05 Ziarno 09:40 Las bliżej nas 10:10 Polskie drogi (3) - serial 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Anioł Pański 12:15 Między ziemią a niebem 12:45 Misja Bangladesz. Sen o Panu Bogu 13:05 A więc wojna 13:20 BBC w Jedyńce 14:15 Z pamięci 14:30 Weterynarze z sercem 15:05 Komisarz Alex (153) - serial 16:05 Postaw na milion - teleturniej 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:30 Dziewczyny ze Lwowa (41) - serial 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	06:20 M jak miłość (1454) - serial 07:15 Pytanie na śniadanie 10:25 Rodzinne oglądanie: Simon Reeve i jego śródziemnomorskie przygody 11:35 The Voice of Poland. Przesłuchania w ciemno: Wielkopolska i Łódzkie (5) 12:30 The Voice of Poland. Przesłuchania w ciemno: Kujawy i Pomorze (6) 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Eurowizja Junior 2019 16:25 Rodzinka.pl (268) - serial 17:00 Piłka nożna: PKO Ekstraklasa - studio 17:20 Piłka nożna: PKO Ekstraklasa, mecz: Cracovia-Legia Warszawa 19:40 Lajk! 20:05 The Wall. Wygraj marzenia (64) - teleturniej 21:00 Muzyka na bis (3) - koncert 22:00 Wkręcenie w randkę - pr. rozryw. 23:05 Echo serca 2 (20) - serial 00:05 Julieta - dramat obyczajowy, Hiszpania 2016. Przypadkowe spotkanie sprawia, że matka próbuje nawiązać kontakt z córką, której nie widziała od lat. 01:50 Czas surferów - komedia sensacyjna, Polska 2005, reż. Jacek Gąsiorowski. Dzoker postanawia porwać biznesmena Czarnieckiego, który dwa lata wcześniej wyrzucił go z pracy. W tym celu nawiązuje współpracę z trzema młodymi miłośnikami gangsterskiego kina.	05:15 Mango - telezakupy 07:30 Dzień Dobry TVN 11:00 Kobieta na krańcu świata 11:35 Co za tydzień 12:10 39 i pół tygodnia (2) - serial 13:10 Mam talent! - pr. rozryw. 14:55 Minionki rozrabiają - film animowany, USA 2013. Tajemniczy złoczyńca zamienia słodkie Minionki w paskudne potwory, które pożerają wszystko, co stanie im na drodze. Gru musi je uratować. 17:00 Big Brother Tydzień 2 - reality show 18:00 Starsza pani musi fiknąć - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:40 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:00 MasterChef - pr. rozryw. 21:30 39 i pół tygodnia (3) - serial Perypetie Dariusza Jankowskiego, który tuż przed swoimi 40. urodzinami przeżywa kryzys wieku średniego. 22:30 47 roninów - film kostiumowy, USA 2013, reż. Carl Rinsch, wyk. Keanu Reeves, Hiroyuki Sanada. Grupa samurajów występuje przeciw okrutnemu własninkowi szoguna. Wojownicy za wszelką cenę chcą pomścić śmierć swojego mistrza. 01:00 Big Brother Tydzień 2 - reality show 02:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 03:00 Uwaga!	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Jeźdźcy smoków na końcu świata - serial anim. 09:15 Kung Fu Panda: Sekrety mistrzów - film animowany, USA 2011 09:45 Wojownicze żółwie ninja - film przygodowy, USA 2014 12:00 Asteriks i Obeliks: Osiedle Bogów - film animowany, Belgia/Francja 2014 13:55 Epoka lodowcowa: Wędrówka kontynentów - film animowany, USA 2012 15:50 Twoja Twarz Brzmi Znamo 12 - pr. rozryw. 17:50 Nasz nowy dom (148) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Państwo w państwie 20:05 Kabaret na żywo - pr. rozryw. 22:15 Love Island. Wyspa miłości Extra - reality show 23:20 48 godzin - komedia sensacyjna, USA 1982, reż. Walter Hill, wyk. Eddie Murphy, Nick Nolte. Inspektor Jack Cates ma dwie doby na schwytanie groźnego przestępcy. W zadaniu tym policjantowi pomaga dawny współpracownik uciekiniera Reggie Hammond. 01:35 Uprawdżona 2 - film sensacyjny, Francja 2012, reż. Olivier Megaton, wyk. Liam Neeson, Famke Janssen 03:30 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:10 Kalendarz historyczny 08:25 Koniec systemu 09:06 7x24 10:06 Studio prasowe 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa 13:00 Agro Info 13:10 Telezakupy 15:00 Otwarty tekst 15:30 Telezakupy 17:30 Salonik polityczny 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 7x24 20:10 Polityczna kawa 21:15 Zawód: żołnierz 21:30 Alfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily 00:15 Poland Daily - Weather 00:20 Alfabet III RP 00:50 Gwiazdy w Republice 01:15 Koniec systemu 01:50 Moja droga do wolności 02:00 Poland Daily 02:10 Poland Daily - Weather 02:13 Poland Daily - Business 02:25 Poland Daily - Culture 02:40 Poland Daily - History 02:52 Poland Daily - Travel	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:25 Święty na każdy dzień 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 Myśląc Ojczyzna 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza Święta z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze 10:40 Cuda Jezusa 11:35 Królowna Śnieżka 12:00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do Rodaków 14:05 Niebieska jabłko 15:40 Poczłtówka z Indii 15:45 Polska Misja Katolicka we Francji 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Moja katolicka rodzina 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Retrospekcja 21:45 Śladami apostoła Pawła 22:30 100 cudownych miejsc na świecie 22:40 Tydzień z Ziemi Świętej 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Tam, gdzie Bóg płacze 00:00 Słowo Życia
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Artur Szczepanik

Wrocławianie pierwszy finał przegrali u siebie 43:47, co przed rewanżem w dość komfortowej sytuacji stawia obrońców tytułu. Tym bardziej że leszczynianie nie zwykli przegrywać na własnym torze, po raz ostatni przed własną publicznością ulegli Stali Gorzów w sierpniu 2017 r.

– Te cztery punkty to jest na pewno jakiś bonus, dobra zaliczka, co jednak nie zwalnia nas od tego, żeby mniej pracować. Gdybyśmy wygrali różnicą 10 pkt, może byłby większy luz, z drugiej strony to jest jednak finał, gdzie nigdy nie ma tego luzu – powiedział menedżer Fogo Unii Piotr Baron.

W pierwszym meczu finałowym słabo spisał się jeden z liderów Betardu Sparty Tai Woffinden, który zdobył tylko pięć punktów. Opiekun leszczyńskich Byków przez wiele lat współpracował z Anglikiem.

– Nie mam pojęcia, co było przyczyną słabszego występu, nie wiem, w jakiej jest dyspozycji po kontuzji. Różne rzeczy mogły się na to nałożyć – stwierdził.

Menedżer wrocławskiej drużyny Dariusz Śledź nie miał jednak pretensji do Woffindena i wierzy w jego rehabilitację w rewanżu.

– Taki jest żużel, że czasami ci nie idzie i nic nie możesz poradzić. To, co stracił,

ŻUŻEL \ W niedzielę poznamy mistrza Polski w sezonie 2019

Leszno gotowe do świętowania

Żużlowcy Fogo Unii Leszno są o krok od zdobycia 17. w historii tytułu mistrza kraju. W niedzielę na własnym stadionie przy komplecie publiczności będą bronić czteropunktowej zaliczki wywalczonej przed tygodniem we Wrocławiu w meczu z Betardem Spartą.



Gwiazdor Unii Emil Sajfutdinow do Leszna przyleci prosto z Cardiff | fot. Wojciech Tarchalski/400mm

odrobi w rewanżu i to z naszą wiązką. Przed nami jeszcze 15 biegów finału i wszystko może się zdarzyć. Unia lubi nasz tor, co było widać, ale my ich też. Walka jeszcze trwa – zapowiedział Śledź.

Obaj szkoleniowcy mają pewien dyskomfort, bowiem dwaj zawodnicy Sparty – Tai Woffinden i Maciej Janowski,

oraz dwaj żużlowcy Unii – Emil Sajfutdinow i Janusz Kołodziej, w sobotę będą rywalizować w turnieju Grand Prix, który odbędzie się w Cardiff.

– Oczywiście, że wolalbym przed tak ważnym meczem mieć ich na miejscu. Nie dość, że muszą zdrowo pojechać zawody, to jeszcze muszą wrócić na czas do Pol-

ski. A to nie jest 20 km. Dlatego denerwować się będziemy nie tylko podczas samego Grand Prix. To sytuacja niekomfortowa przede wszystkim dla samych zawodników, którzy pewnie o godz. 23 zameldują się w hotelu po zawodach, pójdą spać na trzy godziny, żeby rano zdążyć na samolot. Na pewno nie będą

wypoczęci – przyznał menedżer Unii.

Rewanżowy mecz o mistrzostwo kraju w Lesznie obejrzy komplet – blisko 17 tys. kibiców. Niemal wszystkie bilety zostały sprzedane w ciągu czterech dni. Zainteresowanie spotkaniem jest ogromne i gdyby stadion im. Alfreda Smoczyka mógł pomieścić 25 tys. widzów, tyle pewnie pojawiłoby się w niedzielny wieczór.

Kibiców, którym nie udało się kupić biletu, klub zaprasza pod stadion, gdzie na dużym telebimie będzie można obejrzeć finałowy pojedynek.

Mecz Fogo Unia–Betard Sparta rozpocznie się o godz. 19.30.

Awizowane skład:

Fogo Unia Leszno:

9. Emil Sajfutdinow, 10. Brady Kurtz, 11. Jarosław Hampel, 12. Janusz Kołodziej, 13. Piotr Pawlicki, 14. Bartosz Smektała, 15. Dominik Kubera.

Betard Sparta Wrocław:

1. Tai Woffinden, 2. Jakub Jamróg, 3. Vaclav Milik, 4. Max Fricke, 5. Maciej Janowski, 6. Maksym Drabik, 7. Przemysław Liszka.

PGE Vive gra o pierwsze zwycięstwo

PIŁKA RĘCZNA \ W drugiej kolejce Ligi Mistrzów piłkarze ręczni PGE Vive Kielce zmierzą się w niedzielę we własnej hali z Motorem Zaporozie. – Jesteśmy faworytem, ale musimy to jeszcze potwierdzić na parkiecie – powiedział skrzydłowy kielczan Blaz Janc.

Kielecki zespół na inauguracji Ligi Mistrzów zremisował po pasjonującym meczu na wyjeździe z THW Kiel (30:30), po bramce w ostatniej sekundzie Alexa Dujshabaeva. W dużo gorszych nastrojach przed niedzielnym pojedynkiem są zawodnicy Motoru. Mistrz Ukrainy w wyjazdowym meczu prze-

grał z Telekomem Veszprem aż 12 bramkami (28:40). Zdaniem trenera Tałanta Dujshabajewa zespół z Zaporozia jest dużo lepszą drużyną, niż wskazuje na to wynik konfrontacji z mistrzem Węgier.

– Dużą różnicę w tym meczu zrobił w węgierskiej bramce Arpad Sterbik. Gdyby tak zamienić bramkarzy obydwu

drużyn, to Motor mógłby nawet wygrać ten mecz – zaznaczył szkoleniowiec.

W poprzednim sezonie oba zespoły spotkały się w 1/8 finału Ligi Mistrzów. Kielczanie po remisie na wyjeździe (33:33) wygrali u siebie 34:29 i awansowali do ćwierćfinału. Także teraz mistrzowie Polski są zdecydowanym fawory-

tem najbliższego meczu. – Już przed meczem w Kilonii mówiłem, że w Lidze Mistrzów każdy zespół, który gra we własnej hali, jest faworytem, może nie zdecydowanym, ale jednak faworytem. Nie możemy sobie w żadnym przypadku pozwolić na lekceważenie rywala, to byłby ogromny błąd – ostrzegał Dujshabajew, który komplementował ukraiński zespół. – To ograny i bardzo doświadczony już zespół. Jest budowany od czterech, pięciu lat i krok po kroku idą do przodu. Dwa lata grają już w silniejszych grupach Ligi Mistrzów i potrafili awanso-

wać do najlepszej ósemki rozgrywek. To zespół, który nigdy się nie poddaje i może być groźny dla każdego – zaznaczył trener PGE Vive.

W pojedynku z Motorem kielczanie zagrają w tym składzie, co w Kilonii, bez kontuzjowanych Mateusza Jachlewskiego, Tomasza Gębali, Daniela Dujshabaeva i Branko Vujovica.

Niedzielne spotkanie mistrzów Polski i Ukrainy rozpocznie się w Kielcach o godz. 20. Transmisja w Eleven Sports 3 i nSport+.

(asz)

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Ogłoszenie prasowe

W związku z planami fonograficznymi Polskiego Radia SA Agencja Muzyczna poszukuje kontaktu z wykonawcami celem podpisania umów tantiemowych z członkami zespołów muzycznych i wokalnych „AND”, „SYSTEM”, „FAMILIA”, „OMEN”, którzy w latach 1974-77 nagrywali z piosenkarką Renatą Lewandowską następujące utwory:

- Magia szos (słowa R.M. Groński / muzyka J. Loranc)

- Czas pożegnań (słowa J. Kofta / muzyka J. Loranc)
- Nawet nie wiem czy była to miłość (słowa L.M. Groński / muzyka W. Parzyński)
- Lato tego Roku (słowa R.M. Groński / muzyka W. Parzyński)
- Nie myśl kochanie (słowa J. Kofta / muzyka J. Loranc)
- Kropelka egoizmu (słowa A. Osiecka / muzyka J. Loranc)
- Olbrzymi twój cień (słowa J. Kofta / muzyka J. Loranc)
- Okno (słowa Wojciech Tarczyński / muzyka R.M. Groński)

Kontakt: Agencja Muzyczna Polskiego Radia SA,
ul. Modzelewskiego 59, 00-977 Warszawa,
tel. 22 642 50 51, mail: fonografia@polskieradio.pl.

Opiekunki do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany komunikatywny

niemiecki

730 497 770

lub 22 299 49 52



BERBATOW KOŃCZY KARIERĘ

POŻEGNANIE \ Dimitar Berbatow, najlepszy strzelec w historii reprezentacji Bułgarii, ogłosił koniec kariery piłkarskiej. 38-letni napastnik ostatnio był piłkarzem Kerala Blasters w Indiach. U szczytu kariery bronił barw Bayeru Leverkusen, Tottenhamu Hotspur, Manchesteru United i AS Monaco.

SIATKÓWKA \ W sobotę w Apeldoorn Polska zagra z Hiszpanią o ćwierćfinał mistrzostw Europy

Nie ma miejsca na pomyłki

Polscy siatkarze pokonali w Amsterdamie Ukraińców 3:0 na koniec występu w fazie grupowej mistrzostw Europy, a w 1/8 finału zmierzą się w sobotę z Hiszpanami, którzy awans do fazy pucharowej wywalczyli jako ostatni.

Artur Szczepanik

Komplet zwycięstw i jeden stracony set to dorobek Biało-Czerwonych w grupie D. Takim samym bilansem pochwalić mogą się jeszcze Francuzi (gr. A) oraz brązowi medaliści poprzedniej edycji czempionatu Starego Kontynentu Serbowie (gr. B). Dwie partie łącznie oddali zaś rywalom broniący tytułu Rosjanie (gr. C).

W ostatnim meczu I rundy Polska w zaledwie 66 min rozbiła 3:0 (25:17, 25:16, 25:15) Ukraińców. Trzy pierwsze spotkania w fazie grupowej podopieczni Vitala Heynena rozegrali w Rotterdamie. Po przenosinach do Amsterdamu nie zwalniali tempa – najpierw wygrali bez straty seta z Czarnogórcami, a następnie tak samo zakończył się pojedynek z Ukraińcami.

Wynik czwartkowego pojedynku nie wpływał już na pozycję Biało-Czerwonych w tabeli. Byli pewni awansu z pierwszego miejsca, ale przy ich ewentualnej porażce z Ukraińcami ci ostatni wyprzedziliby Holendrów, a to spowodowałoby pewne zmiany w układzie par i lokalizacji



Polska rozgromiła Ukrainę w 66 minut | fot. Maciej Kulczyński/PAP

wybranych meczów 1/8 finału. Heynen jednak nie zamierzał kalkulować i próbować uniknąć ewentualnej późniejszej wyprawy na półfinał do Lubla-

ny. W czwartek wystawił od początku najmocniejszy skład.

– Ukraina nie zawiesiła zbyt wysoko poprzeczki, ale chwaliła nam za to, że utrzymując

koncentrację, potrafilismy pokazać, że jesteśmy o wiele lepszą drużyną – powiedział Jakub Kochanowski, środkowy reprezentacji Polski. – Myślę, że im dalej w turniej, tym lepiej będzie to wyglądało. Musimy podejść do meczu 1/8 finału z Hiszpanią jak do każdego innego. Skupienie, teraz już nie ma miejsca na pomyłki. Nam, rezerwowym, bardzo się to spodobało, że wszyscy wchodzimy w sześcioro w tym samym momencie. Ta zmiana była tak zaplanowana, byśmy wszyscy mogli pojawić się jednocześnie na boisku, i było w związku z tym trochę uśmiechu – skomentował jedną z sytuacji ze spotkania z Ukrainą, kiedy trener Vital Heynen wymienił równocześnie cały skład.

O przepustkę do 1/8 finału walczyli między sobą grupowi rywale Polaków – Czesi i Czarnogórcy. Ci pierwsi przegrali co prawda 2:3, ale do awansu potrzebowali właśnie zdobycia punktu i zadanie wykonali.

Niemcy niespodziewanie przegrali w Lublanie na koniec występu w gr. B z Hiszpanami 1:3. Trener wicemistrzów Europy sprzed dwóch lat Włoch Andrea Giani na początku wystawił podstawowy

skład, ale w trakcie spotkania wpuścił rezerwowym i górą byli rywale. Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że drużyna z Półwyspu Iberyjskiego zepchnęła z czwartego miejsca w tabeli Słowaków, ostatnią drużynę premiowaną awansem do „16”. Polacy w sobotnim meczu 1/8 finału zmierzą się w Apeldoorn właśnie z Hiszpanami. W przypadku zwycięstwa dwa dni później zagrają z Niemcami lub Holendrami. Razem z Holendrami współgospodarzami imprezy są Belgowie, Słowacy i Francuzi. Finał odbędzie się 29 września w Paryżu, a dzień wcześniej w tym mieście zaplanowano mecz o brąz.

Pary 1/8 finału (wszystkie mecze w sobotę oprócz spotkania Włochy-Turcja, które zostanie rozegrane w niedzielę): Francja-Finlandia (Nantes, godz. 19.30), Serbia-Czechy (Antwerpia, godz. 17.30), Belgia-Ukraina (Antwerpia, godz. 20.30), Rosja-Grecja (Lublana, godz. 17.30), Słowenia-Bulgaria (Lublana, godz. 20.30), Niemcy-Holandia (Apeldoorn, godz. 16.), Polska-Hiszpania (Apeldoorn, godz. 20) oraz w niedzielę Włochy-Turcja (Nantes, godz. 17).

KRZYŻÓWKA

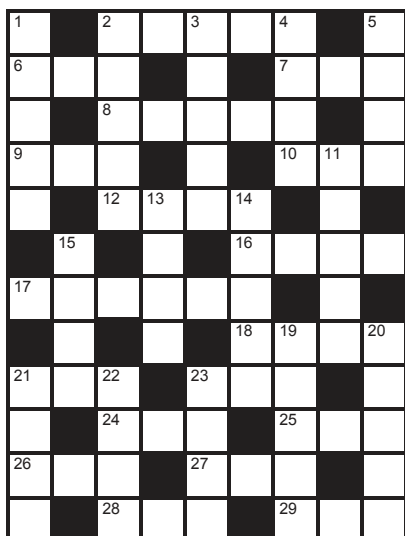
POZIOMO

- 2) opowiadana na dobranoc
- 6) nad kolanem
- 7) biegnie obok szosy
- 8) leśna piękność
- 9) mała Trojanowska
- 10) drzewo na parkiety
- 12) skóra drzewa
- 16) zwierzę z bródką
- 17) nakaz, przymus
- 18) na dnie szklanki
- 21) afrykańska antylopa
- 23) dzieli się na okresy
- 24) pot. o górniku
- 25) przepisywany na chorobę
- 26) rzeka jak rogacz
- 27) wołanie natury
- 28) kolorowa papuga
- 29) dokument urzędowy

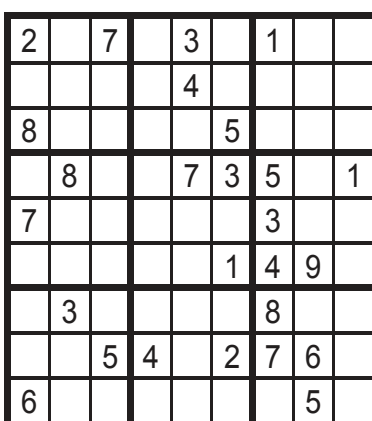
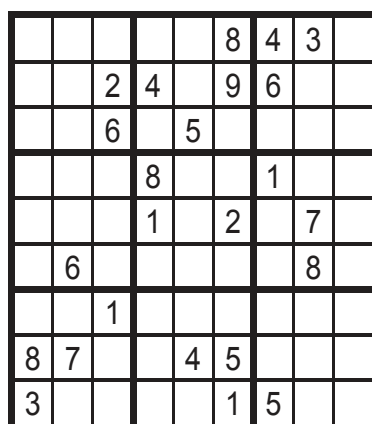
PIONOWO

- 1) siedziba biskupa
- 2) długi drog z hakiem
- 3) sędzia w konkursie
- 4) koń pełnej krwi

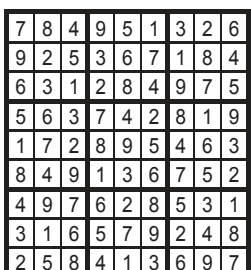
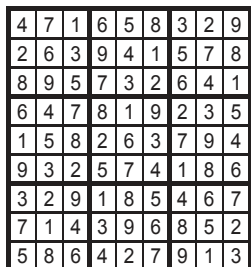
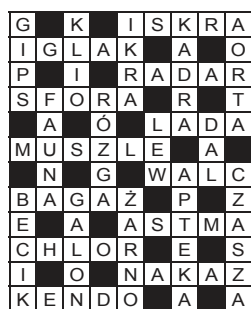
- 5) świński pisk
- 11) przyjęcie Platona
- 13) imię Bismarcka
- 14) występuje w teatrze
- 15) słuchany na baczność
- 19) wystrzał z armat
- 20) złota moneta z Wenecji
- 21) Stołowe lub Dynarskie
- 22) pojemnik na prochy
- 23) filmowa lwica



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodryk: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCh SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawn: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

WROCLAW FESTIWAL NASZA WSPÓLNA NIEPODLEGŁA

Festiwal kultur dla niepodległości



Na scenie prezentowały się zespoły folklorystyczne | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Liczne koncerty, specjalnie przygotowany na tę okazję spektakl teatralny, stoiska mniejszości etnicznych i narodowych, potrawy z różnych krajów, warsztaty szermierki i strzelania z łuku, nauka tańca oraz wiele konkursów z nagrodami – to atrakcje przygotowane dla uczestników festiwalu Nasza Wspólna Niepodległa przez wojewodę dolnośląskiego oraz Fundację ArtTrakcja.

Janusz Gajdamowicz

Celem tego wydarzenia jest pokazanie, że żyjemy tutaj z innymi narodowościami. Są to mniejszości etniczne i narodowe zamieszkujące Wrocław i wiele zakątków naszego regionu – mówi dla „Dodatku Dolnośląskiego” Agata Skowrońska z Fundacji ArtTrakcja współorganizującej festiwal. – W odzyskiwaniu niepodległości brały też udział inne narodowości silnie z Polską związane, które nas wspierały i które odegrały dużą rolę w naszej historii – dodaje prowadząca zabawę i zapowiadająca występy artystów konferansjerka.

Przybywający na wydarzenie goście mogli rozpocząć dzień, popijając prawdziwą amerykańską kawę i wysłuchać koncertów w językach mniejszości etnicznych i narodowych.

W odzyskiwaniu niepodległości brały też udział inne narodowości silnie z Polską związane, które nas wspierały i które odegrały dużą rolę w naszej historii – mówi Agata Skowrońska z Fundacji ArtTrakcja

Piękna, letnia jeszcze, aura sprzyjała międzynarodowym pogawędkom, a przedstawiciele korpusu dyplomatycznego zapraszali do skosztowania potraw narodowych z różnych krajów. Na scenie ustawionej między Odrą a urzędem wojewódzkim zaprezentował się Zespół Pieśni i Tańca „Mały Bolesławiec”, a chwilę później orkiestra dęta z Czech. W jednym z licznych namiotów ustawionych wzdłuż bulwaru Lecha i Marii Kaczyńskich można było założyć magiczne okulary i przenieść się w Alpy lub do Berlina. Ambasada Chorwacji przygotowała smakołyki swojej pysznej kuchni, ale też zapraszała do odwiedzenia tego niezwykle popularnego i ulubionego przez wielu Polaków miejsca wakacyjnego wypoczynku.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

TWARDOGÓRA

Dron i czujniki sprawdzają jakość powietrza

Gmina Twardogóra uruchamia system kontroli czystości powietrza z wykorzystaniem drona i stacjonarnych czujników rozmieszczonych w siedmiu punktach w mieście. Ambitny projekt, który ma na celu zmierzenie poziomu smogu i niebezpiecznych dla zdrowia zanieczyszczeń, jest wspierany przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Koszt zadania wynosi prawie 96 tys. zł, w tym 76 tys. zł pochodzi ze środków WFOŚiGW

we Wrocławiu. Urządzenia będą badały skład dymów z kominierek budynków nie tylko na terenie miasta, ale i całej gminy. – Za pomocą nowej aparatury samorządowcy zmierzają dokładnie, ile jest emitowanych szkodliwych substancji, w tym pyłów PM10 i PM2,5 – mówi Łukasz Michalski, pełnomocnik zarządu WFOŚiGW we Wrocławiu. – Te areozole mogą zdaniem ekspertów powodować choroby układu oddechowego i krążenia – dodaje. Inne substancje, których zawartość w powietrzu zbadają dron i czujniki, to dwutlenek węgla oraz toksyczny formaldehyd.

(jw. WFOŚiGW)



fot. mat. pras./d



ZGUBIONE, ZNALEZIONE

STRZELIN \ Policjanci ze strzelińskiej komendy otrzymali zgłoszenie, że jeden z mieszkańców województwa opolskiego, tankując swój pojazd na stacji paliw w Strzelinie, zgubił pieniądze – 1250 zł. Skuteczne działanie policjantów doprowadziło do ustalenia osoby, która przywłaszczyła sobie zgubioną gotówkę. Mężczyzna odpowie teraz za swój czyn przed sądem.

foto: Policja.gov.pl/d

WROCŁAW

Festiwal kultur dla niepodległości

Na uczestników Festiwalu „Nasza Wspólna Niepodległa” czekały liczne atrakcje przygotowane przed Urzędem Wojewódzkim we Wrocławiu.

Janusz Gajdamowicz

Widzę ogromne zainteresowanie i uśmiechnięte twarze zarówno przybyłych gości, jak i obcokrajowców – a o to przecież tutaj chodziło – opowiada nam w przerwie odbywających się występów Agata Skowrońska. – Są tutaj Białorusini, Ukraińcy, Czesi, Hindusi, Niemcy, Finowie i wiele innych narodowości, jest też wiele ciekawych rzeczy do zobaczenia. Myślę, że wszystkim się tutaj podoba i jest to sympatyczna impreza. Dolny Śląsk

to specyficzne miejsce. Historia ostatnich dziesięcioleci spowodowała zmiany demograficzne w tym regionie. Dopiero drugie czy trzecie pokolenie doświadcza tych zmian, Wrocław szczególnie. To miasto było trochę wykluczone w czasach komunistycznych, sięgając głębiej – podkreśla przedstawicielka Fundacji ArtTrakcja.

Chwilę później na scenie pojawia się zespół taneczny Horcywit reprezentujący folklor taneczny z Ukrainy oraz chór Polonyna śpiewający karpacie pieśni. Nastrój zmienił występ duetu Walicki-Popio-

\\ Zwieńczeniem festiwalu był spektakl teatralny „Nasza wspólna niepodległa” przygotowany przez aktorów Teatru Polskiego we Wrocławiu, pokazujący wkład mniejszości narodowych i etnicznych w odzyskanie niepodległości \\

łek, a do jazzowych standardów sięgnął Polish Saxophone Ensemble. W sąsiednim namiocie ustawia się długa kolejka do stolika z białoruskimi wypieczonymi na miejscu ciastami i naleśnikami. – Bardzo nam się tutaj podoba, wybraliśmy się na popularniowy spacer, trafiliśmy na festiwal i postanowiliśmy zostać tu na dłużej – opowiada nam pan Grzegorz, który wraz z żoną chętnie degustował przysmaki wschodnich i orientalnych kuchni. – To dla nas jedna z niewielu okazji, aby posłuchać muzycznych występów i zobaczyć stroje czy kulturę naszych sąsiadów. Na co dzień nawet nie mamy świadomości, że są tak blisko i do tego tak bliską kulturę



i kuchnię naszym domowym tradycjom reprezentują – dodaje wrocławianin.

Zwieńczeniem festiwalu był spektakl teatralny „Nasza wspólna niepodległa” przygotowany przez aktorów Teatru Polskiego we Wrocławiu, pokazujący wkład mniejszości

KONWENT NIEPEŁNOSPRAWNYCH



Dobre praktyki

IV Dolnośląski Konwent Regionalny Organizacji i Środowisk Osób Niepełnosprawnych „Dostępność – Samodzielność – Aktywność” odbył się na Stadionie Wrocław. Wśród zgromadzonych gości byli przedstawiciele organizacji pozarządowych i instytucji działających na rzecz środowiska. Uroczystego otwarcia konwentu dokonali Marcin Krzyżanowski, wicemarszałek Dolnego Śląska, Bartłomiej Skrzyński, rzecznik prezydenta Wrocławia ds. osób niepełnosprawnych, Katarzyna Sobańska-Laskowska reprezentująca rzecznika praw obywatelskich, mecenas Paulina Sosnowicz i Marcin Przychodny, prezes Stadionu Wrocław.

W pierwszej części konwentu zaprezentowane zostały dobre praktyki dolnośląskich organizacji pozarządowych. Skupiono się na kwestii dostępności. W drugiej części uczestnicy konwentu podzielili się na trzy grupy robocze. Pierwsza zajmowała się usługami wspierającymi niezależne życie, druga omawiała kwestie dostępności, a trzecia self-adwokatury. Regionalny konwent został przygotowany przez przedstawicieli 16 organizacji pozarządowych i instytucji samorządowych oraz dofinansowany ze środków województwa dolnośląskiego oraz MOPS Wrocław i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób z Niepełnosprawnościami.

(jw. UMD)

PIKNIK

30-lecie wrocławskiego Caritasu

Podczas pikniku z okazji 30-lecia działalności wrocławskiego Caritasu pracownikom zostały wręczone honorowe tytuły i statuetki „Samarytanin Caritas Archidiecezji Wrocławskiej”. Abp Józef Kupny nie tylko pobłogosławił kaplicę w Domu św. Józefa w Małkowicach, w którym z pomocy korzystają osoby niepełnosprawne, chorzy oraz seniorzy, ale ufundował też wystrój przywróconego do funkcji sakralnych wnętrza będącego sercem całego domu.

Od roku 1950, kiedy komunistyczne władze odebrały siostron elżbietankom budynek, dawna kaplica wykorzystywana była jako magazyn i suszarnia pościeli. Przed pięcioma laty metropolita wrocławski podjął decyzję o odrestaurowaniu i przywróceniu funkcji sakralnej temu wnętrzu. W ciągu ostatnich dwóch lat trwało remontowanie i wyposażanie jej w potrzebne do sprawowania liturgii sprzęty. Każdy element prac osobiście zatwierdzał i opłacał arcybiskup wrocławski.

Pobłogosławienie kaplicy miało bardzo uroczysty charakter. Metropolita wrocławski na początku liturgii pokropił wodą święconą wnętrze i ołtarz. Drugim obrzędem było poświęcenie ołtarza i jego okadzenie. Dopiero wtedy został on przykryty obrusem i wnie-

sione zostały świece oraz krzyż ołtarzowy.

Osobista troska arcybiskupa o kaplicę poświęconą św. Józefowi została podkreślona w homilii wygłoszonej przez ks. Dariusza Amrogowicza, dyrektora wrocławskiego Caritasu. – W ciągu ostatnich 5 lat budynek w Małkowicach bardzo się zmienił. Wymieniono wszystkie okna, odremontowano drugie piętro, odnowiono poddasze, zainstalowano drugą windę, a teraz trwają prace przy odświeżeniu elewacji. Prace idą bardzo dynamicznie dzięki wsparciu św. Józefa. Ta kaplica ma być sercem całego domu – podkreślił. Na zakończenie Eucharystii wikariusz generalny ks. Adam Łuźniak odczytał dekret arcybiskupa wrocławskiego nadający godność kanonika gremialnego kapituły metropolitalnej wrocławskiej ks. Dariuszowi Amrogowiczowi, dyrek-

\\ Wrocławski Caritas każdego dnia niesie bezpośrednią pomoc ponad tysiącowi osób: dzieciom, seniorom, chorym, osobom z niepełnosprawnościami i będącym w kryzysie bezdomności \\



XXII DOŁNOŚLĄSKI FESTIWAL NAUKI

NAUKA \ Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak uczestniczył w uroczystym otwarciu XXII Dolnośląskiego Festiwalu Nauki na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu. Hasło tegorocznego wydarzenia to „Między duchem a materią pośredniczy matematyka”.

fot. DUW/d



ROCZNICA POWOŁANIA STRAŻY MIEJSKIEJ

WROCŁAW \ Wojewoda Paweł Hreniak wziął udział w obchodach 28. rocznicy powołania Straży Miejskiej Wrocławia. Wojewoda w imieniu prezydenta RP wręczył zasłużonym strażnikom medale za długoletnią służbę.

fot. DUW/d



Zebrana na bulwarze Marii i Lecha Kaczyńskich publiczność uczestniczyła w wielu wydarzeniach kulturalnych

| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

narodowych i etnicznych w odzyskanie niepodległości. Bogata scenografia, dynamiczna akcja oraz słowna i muzyczna oprawa przedstawienia przeniosły zgromadzonych przed sceną widzów

w różne miejsca i czasy związane z naszą niezwykle interesującą, zarówno kresową, jak i dolnośląską historią.

– Wrocław jest miastem szczególnym. Blisko jest stąd do stolic innych państw, ale

jest też tutaj wiele mniejszości. Ich przedstawiciele mają swoje fundacje i stowarzyszenia. Działają, pracują i tworzą sztukę – po prostu są między nami – mówi na koniec spotkania Agata Skowrońska.



Uczestnicy pikniku wraz z abp. Józefem Kupnym | fot. mat. pras./d

torowi Caritasu Archidiecezji Wrocławskiej.

Kaplica dostosowana jest do potrzeb podopiecznych Caritasu przebywających w Domu św. Józefa. W budynku odbywają się warsztaty terapii zajęciowej dla osób z niepełnosprawnościami, jest tam również oddział rehabilitacji, a na pierwszym i drugim piętrze opieką otoczone są osoby starsze – pensjonariusze Zakładu Opiekuńczo Pielęgnacyjnego i Domu Opieki. W kaplicy nie ma ławek, aby swobodnie mogły się tam poruszać osoby na wózkach, konfesjonał również ma specjalną konstrukcję.

Po uroczystościach w kaplicy św. Józefa odbył się piknik z okazji 30-lecia działalności wrocławskiego Caritasu, podczas którego wręczono honorowe tytuły i statuetki „Samaritanin Caritas Archidiecezji Wrocławskiej”. Arcybiskup Józef Kupny pogratulował i podziękował pracownikom Caritasu za uwiarygodnianie posługi apostoelskiej. – Zdaje sobie sprawę, że nie zarabiają państwo jakichś wielkich pieniędzy, ale spełniają bardzo ważną misję. Wasza praca uwiarygodnia głoszenie Ewangelii. Kościół od swoich początków stał przed tym wyzwaniem, bo apo-

stołowie, którzy głosili Ewangelię, nie mogli zajmować się ciągle potrzebującymi. Ustanowili więc diakonów. Współcześnie mamy do pomocy was i za to wsparcie dziękujemy. Uwiarygadnianie głoszone słowo Boże, dlatego z całego serca pragnę wam podziękować. Cieszę się z waszych sukcesów i staram się być przy tych akcjach, które Caritas podejmuje – powiedział metropolita wrocławski.

Codzienne zadania i służba nie mogłyby być realizowane bez ogromnego zaangażowania pracowników Caritasu. Ich posługa często wykracza poza ramy zwykłych obowiązków pracownika. Z ogromnym sercem i oddaniem służą ubogim i najsłabszym, w sposób profesjonalny, a jednocześnie pełen ciepła i oddania. Statuetki „Samaritanin Caritas Archidiecezji Wrocławskiej” zostały wręczone osobom tworzącym personel medyczny dla osób chorych i objętych opieką paliatywną. Caritas Archidiecezji Wrocławskiej jest największą organizacją pomocową na Dolnym Śląsku. Niesie wsparcie potrzebującym i ubogim, reaguje podczas klęsk żywiołowych i konfliktów zbrojnych.

.....
(jw, mat. pras. Caritas)

KULTURALNY FLESZ

KOMEDIA



fot. mat. pras./d

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Ożenić się nie mogę

Mało znana, ale bardzo zabawna komedia Aleksandra Fredry, pochodząca z późnego okresu jego twórczości. Pozornie rzecz dotyczy perypetii uczuciowych głównych bohaterów, jest to jednak tylko pretekst, by opowiedzieć o dzisiejszym świecie celebrytów i uganiających się za nimi dziennikarzy.

Sobota, 21 września, godz. 19, Teatr Polski – Scena im. Jerzego Grzegorzewskiego, ul. Zapolskiej 3, Wrocław

Świat dziecięcej wyobraźni

Autor książki „Michaś i Księżyc” Waldemar Okoń oraz ilustratorka Natalia Okoń-Rudnicka wprowadzą gości w niezwykły świat literatury dziecięcej. Odpowiedzą na pytania dotyczące świata bajek, ich pisania i ilustrowania. A potem wspólna zabawa – warsztaty plastyczne dla dzieci z autorką ilustracji. Będzie też możliwość zakupu książki oraz zdobycia autografu. **Niedziela, 22 września, godz. 13, Muzeum Powozów Galowice, ul. Leśna 5, Galowice**

KONCERT



fot. mat. pras./d

WIECZÓR MUZYCZNY



fot. mat. pras./d

Tribute to Tomasz Stańko

Wieczór dedykowany pamięci jednego z najwybitniejszych polskich jazzmanów. Wystąpi kwartet znakomitego trębacza Piotra Schmidta z gościnnym udziałem Wojciecha Niedzieli. Piotr Schmidt wraz z Wojciechem Niedzielą oraz sekcją rytmiczną czołowego tria RGG Krzysztofem Gradziukiem i Maciejem Garbowskim stworzyli autorski program.

Niedziela, 22 września, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Piosenki Agnieszki Osieckiej

Organizatorzy zapraszają do spędzenia wieczoru z utworami Agnieszki Osieckiej. Piosenki zaprezentowane zostaną w akustycznych interpretacjach duetu Ponad Chmurami (Katarzyna Jarzynowska i Nikodem T. Jacuk). Usłyszymy m.in. takie utwory jak „Czy te oczy mogą kłamać? ”, „Oczy tej małej” czy „Nie żałuję”.

Niedziela, 22 września, godz. 16, Scena Kamienica, ul. Lelewiela 15, Wrocław

Wspomnienie

W sobotę w Wałbrzychu wystąpi po raz pierwszy Jarosław Królikowski, nazywany wrocławskim Niemenem. Zaśpiewa on największe przeboje Czesława Niemena i nie tylko. Będzie można usłyszeć takie utwory jak „Sen o Warszawie”, „Dziwny jest ten świat”, „Pamiętam ten dzień”, a także inne wspaniałe przeboje.

Sobota, 21 września, godz.19, PTTK Harcówka, park Sobieskiego 1, Wałbrzych

FESTYN



fot. mat. pras./d

Dożynki w Chmieleniu

Organizatorzy zapraszają na dożynki, podczas których odbędzie się dziękczynna msza święta. Rozpoczęcie dożynek połączone będzie z Festiwałem Pierogów. Na dzieci czekały będą dmuchańce i animacje. Ostatnim punktem będzie zabawa dla mieszkańców przy muzyce zespołu Sami Swoi.

Sobota, 21 września, godz. 14, świetlica wiejska, Chmielień

Zaglebie bedzie chcialo sprawic niespodzianke w Putawach | fot. Zaglebie.lubin.pl/d

Poloniae medicina n/d

KATASTROFA EKOLOGICZNA LASOCKI PYTA TRZASKOWSKIEGO

Czy Warszawa
zanieczyszcza
Mazury?

Wczoraj Dariusz Lasocki wystąpił do prezydenta Rafała Trzaskowskiego oraz władz Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji z żądaniem dostępu do informacji publicznej. Zadaje 10 pytań dotyczących nieczynnej spalarni osadów ściekowych. Wodociągi potwierdzają, że z Warszawy dziennie wywożonych jest 380 ton odpadów



Na modernizację „Czajki” wydano 700 mln euro, a mimo to stacja spalania osadów nie działa od grudnia | fot. Leszek Wdowiński/PAP

Gdzie wywożone są osady ściekowe? Czy są to Mazury? – pyta prezydenta Warszawy radny PiS Dariusz Lasocki w żądaniu dostępu do informacji publicznej. Skierował je wczoraj, domagając się jak najszybszej odpowiedzi. Warszawskie wodociągi potwierdziły we wczorajszym komunikacie, że spalarnia osadów ściekowych nie działa od dziewięciu miesięcy. Główny Inspektorat Ochrony Środowiska złożył w tej sprawie zawiadomienie do Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Jarosław Molga

Wczoraj Dariusz Lasocki wystąpił do prezydenta Rafała Trzaskowskiego oraz władz Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji z żądaniem dostępu do informacji publicznej. Mając na uwadze informacje o tym, że spalarnia ścieków (osadów) w „Czajce” nie funkcjonuje od ponad 10 miesięcy a także fakt, że stołeczny ratusz pod pańskim zarządem (?) ukrywał tę wiedzę, tak przed radnymi, jak i przed mieszkańcami (!!!), zwracam się do Pana jako mieszkańiec i radny z pilną prośbą (także do Zarządu MPWiK SA) na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej o przedstawienie pełnych informacji o stanie

spalarni osadów ściekowych” – napisał Lasocki. Radny pyta m.in., kiedy miała miejsce awaria, dlaczego nie poinformowano o nie radnych ani stosownych komisji problemowych w Radzie m.st. Warszawy, jaki jest koszt naprawy rekuiperatorów i innych elementów, które uległy awarii lub zniszczeniu, gdzie wywożone są osady ściekowe, czy było to konsultowane z władzami i mieszkańcami, ile kosztowała spalarnia w „Czajce” i ile lat była budowana. Wczoraj komunikat wydało MPWiK. Wodociągi potwierdzają, że spalarnia nie działa od dziewięciu miesięcy. Dziennie wywożonych jest 380 ton osadów ściekowych. Miesięczny koszt wywozu to około 1,7 mln zł, czyli dwa razy więcej niż w normalnej sytuacji.

Wczoraj Główny Inspektorat Ochrony Środowiska złożył zawiadomienie w sprawie niesprawnej spalarni do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Rzeczniczka Inspektoratu Agnieszka Borowska powiedziała, że kontrola wykazała, że awaria była ukrywana od końca ub.r. Podkreśliła, że na modernizację „Czajki” wydano 700 mln euro, a mimo to stacja spalania osadów nie działa od grudnia.

W TVP Info Rafał Trzaskowski powiedział wczoraj, że nie ukrywał awarii spalarni. – Była informacja w momencie, kiedy doszło do awarii – mówił Trzaskowski. Wiceprezydent Robert Soszyński w RDC potwierdził, że ratusz o awarii wiedział, ale nie poinformował o niej radnych ani mieszkańców, ponieważ nie widział do tego powodów.

KALENDARIUM
POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO

21 września 1944 r.

Kolejny atak Niemców na pozycje polskie na Czerniakowie. Powstańcy pod dowództwem kpt. Ryszarda Białousa „Jerzego” i berlingowcy mjr. Stanisława Łatyszonka bronią się na ulic Solec i Wilanowskiej. Niemcy po zaciętej walce zdobywają domy przy ul. Wilanowskiej 3/5, 6 i 4. Garstka obrońców przyczółka nie ma już sił ani możliwości przeciwstawiania się atakom wroga. W ręce Niemców dostają się kolejne domy przy Wilanowskiej. W rękach powstańców pozostaje już tylko skrawek 250 metrów

wybrzeża i ruiny dwóch domów przy ul. Wilanowskiej 1 i Solec 53. W nocy z tego skrawka obrońcy udaje się przetransportować na Pragę grupę rannych. Unikają oni losu powstańców, którzy dostali się w ręce niemieckie w jednym z domów przy Wilanowskiej. 112 rannych zostaje zamordowanych, 12 wziętych do niewoli – powieszonych. Nocą dowódca 1 Armii LWP gen. Zygmunt Berling przemawia z praskiego brzegu do walczących na przyczółku czerniakowskim z obietnicą przesłania pontonów do ewakuacji. Niemieckie natarcie na Kępę Potocką na Marymoncie likwiduje przyczółek z desantem 6 pp LWP. Tego dnia następują ostatnie zrzuty alianckie dla Warszawy.

22 września 1944 r.

Przez cały dzień 150-osobowa załoga dwóch ostatnich powstańczych reduct przyczółka czerniakowskiego odpiera niemieckie szturmy. Uda im się dotrzeć do nocy, kiedy to próbują przedostać się na prawy brzeg. Ewakuacja nie dochodzi jednak do skutku. W nocy kilkunastu powstańców z oddziałów „Rado-

ślawia” przebijają się z przyczółka górą przez niemieckie pozycje i dociera do Śródmieścia. Oddziały niemieckie gen. Rohra szykują się do zmasowanego uderzenia na pozycje powstańcze na Mokotowie. Na Mokotowie, Żoliborzu i w Śródmieściu prawie każdej nocy odbierane są sowieckie zrzuty.

.....
(oprac. jmn)



font. Wikipedia



DODATEK MAZOWIECKI

BĘDZIE INSTALACJA

ARCHIWUM RINGELBLUMA \ Wolski wydział architektury wydał pozwolenie na budowę instalacji w miejscu ukrycia Podziemnego Archiwum Getta Warszawskiego. W obliczu likwidacji getta twórcy archiwum ukryli je w piwnicy domu przy ul. Nowolipki 68 w 10 metalowych skrzynkach i dwóch bańkach po mleku. W tym miejscu, na skwerze przy ul. Nowolipki, powstanie specjalna instalacja.

fol. Wikipedia/d

S7 NA ODCINKU WARSZAWA-KIELPIN

Ekspresówka z projektem

Przedstawiciele stołecznego oddziału GDDKiA i firmy Value Engineering podpisali umowę na stworzenie wstępnego projektu technicznego dla trasy S7 na odcinku od Warszawy do Kielpina. Przetarg na budowę ma zostać ogłoszony do 2020 r.

Anna Gębalska-Berekets

Odcinek trasy S7 od Warszawy do Kielpina ma być gotowy w 2025 r. Jak poinformował Jarosław Wąsowski, p.o. prezes warszawskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, umowa dotyczy niemal 13-kilometrowego odcinka trasy S7. W ramach inwestycji ma powstać pięć węzłów komunikacyjnych oraz dwa tunele. Ponadto ma to być droga dwujezdniowa, z trzema pasami ruchu w każdej stronę. W tunelach zaś, podobnie jak w tunelu południowej obwodnicy pod Ursynowem, droga będzie miała cztery pasy, bo powstanie również pas awaryjny. Koszt przygotowania koncepcji ma wynieść 4,1 mln zł.

„Dokumentacja, będąca podstawą do postępowania prze-

targowego w trybie „projektuj i buduj” powinna być gotowa w ciągu 12 miesięcy” – czytamy w komunikacie ministerstwa infrastruktury. Jak podaje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad realizacja prac przewidziana jest na lata 2022–2025. W 2021 r. ma być oddany do użytku najdłuższy, 70-kilometrowy odcinek od granicy województwa do Płońska, w 2024 r. ma być przejezdny odcinek Kielpin–Czosnów. Cała trasa od Warszawy do północnej części Mazowsza ma powstać właśnie do 2025 r.

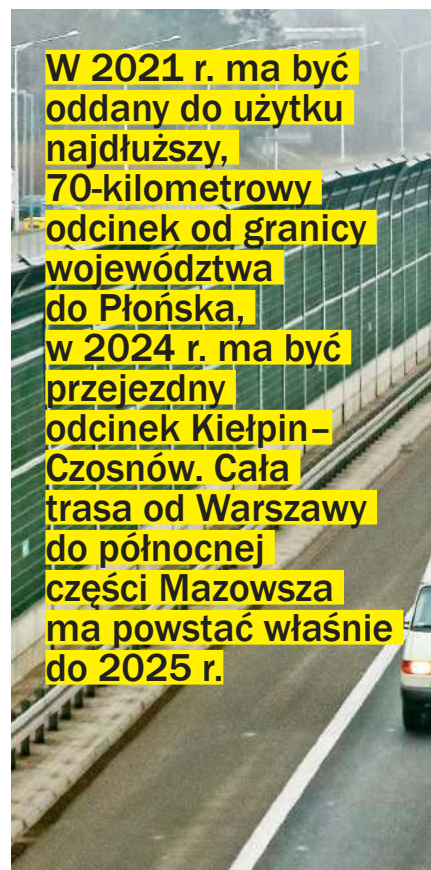
– Rząd Prawa i Sprawiedliwości złożył Polakom obietnicę ukończenia najważniejszych ciągów dróg ekspresowych i autostrad, w tym na zaniebawianej wcześniej osi północ-południe. Podpisując umowę na opracowanie koncepcji budowy wylotowego odcinka

\\ Dzięki S7 będzie można bezpiecznie, wygodnie i szybko wyjechać w kierunku Gdańska i Mazur. Jest ona również bardzo ważna dla codziennej obsługi powiatów podwarszawskich \\

drogi S7 z Warszawy w kierunku Trójmiasta, czynimy kolejny krok w kierunku jej realizacji – powiedział wiceminister Andrzej Bittel. Projektowany odcinek o długości blisko 13 km będzie przebiegał przez tereny gmin Łomianki oraz Izabelin, a także warszawskie dzielnice: Bielany, Bemowo i Wola. Przypomnimy, że to drugie podejście do wytyczenia tego odcinka trasy S7. W 2018 r. przetarg wygrała firma TPF, ale wycofała się tuż przed podpisaniem umowy.

Podczas spotkania, przed podpisaniem umowy, zaprezentowano również warianty przebiegu oraz przewidywany harmonogram prac przy budowie Obwodnicy Autostradowej Warszawy, która jest określana także jako Obwodnica Aglomeracji Warszawskiej, oraz prowadzącej do niej drogi S10 Toruń–Wołomin. – S7 należy do tych dróg ekspresowych,

W 2021 r. ma być oddany do użytku najdłuższy, 70-kilometrowy odcinek od granicy województwa do Płońska, w 2024 r. ma być przejezdny odcinek Kielpin–Czosnów. Cała trasa od Warszawy do północnej części Mazowsza ma powstać właśnie do 2025 r.



które mają duże znaczenie dla mieszkańców Mazowsza. Dzięki S7 będzie można bezpiecznie, wygodnie i szybko wyjechać w kierunku Gdańska i Mazur. Jest ona również bardzo ważna dla codziennej obsługi powiatów podwarszawskich. Odcinek

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



TRZEBA POGŁĘBIAĆ WISŁĘ

PŁOCK \ Wisła nie jest pogłębiana. To powoduje, że rośnie zagrożenie powodziowe – alarmują samorządowcy z powiatu płockiego. Co roku Wisła nanosi tam prawie 2 mln m sześć. mułu. W ostatnich latach wydobywa się go tylko do 300 tys. m sześć.

fot. Wikipedia/d



PROMESY NA DROGI

RADOM \ Samorządy z regionu radomskiego otrzymały w czwartek promesy z kwotami przyznanymi w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Do gmin i powiatów ziemi radomskiej trafią 72 mln zł na remonty, przebudowę i rozbudowę 91 km dróg.

fot. GDDKiA/d



Odcinek Warszawa–Kielplin jest niezwykle istotny dla odciążenia wlotu do Warszawy z kierunku Łomianek, tak bardzo dziś obciążonego ruchem | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Warszawa–Kielplin jest niezwykle istotny dla odciążenia wlotu do Warszawy z kierunku Łomianek, tak bardzo dziś obciążonego ruchem – mówi

„Dodatkowi Mazowieckiemu” Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury. I dodaje: – Wydana w kwietniu zeszłego roku decyzja środowiskowa została

oprotetowana. Procedura odwoławcza trwa. Spodziewamy się rozstrzygnięcia w drugiej instancji w najkrótszym możliwym czasie.



Janusz Sujecki

„(...) należy wskazać na fakt wojkowego rozgromienia Polski i rozpadu państwa polskiego. Rządzący koła Polski chełpiły się potęgą i walecznością swej armii. Jednak okazało się, że wystarczyło krótkie uderzenie wymierzone przeciwko Polsce, początkowo armii niemieckiej, a następnie sowieckiej, aby nic nie pozostało z tego poczwarnego bękarta Traktatu Wersalskiego, który istniał

Czekam na reakcję Rafała Trzaskowskiego

KOMENTARZ

– nazwał Rzeczpospolitą Polską nieudanym dziełem Traktatu Wersalskiego. Wymowa tego przemówienia była jednoznaczna i nienawistna w stosunku do Polski.

Dziś stalinowski zbrodniarz patronuje sklepowi niemieckiej firmy Feuerstein GmbH, sprzedającej produkty dla artystów plastyków, a imię Molotow eks-

nonsensem, lecz także zbrodnią jest prowadzenie wojny o zniszczenie hitleryzmu pod fałszywym sztandarem walki o demokrację. Czy trzeba więcej argumentów, by żądać niezwłocznej zmiany obecnej nazwy sklepu?

Wniosek o usunięcie szyldu został już skierowany do administratora budynku. Kopię pisma otrzymał 22 sierpnia Rafał

\\ Na ulicach Warszawy nie może być miejsca dla brunatnych marszy – stwierdził w kwietniu br. Trzaskowski. Czy eksponowanie imienia stalinowskiego zbira panu prezydentowi nie przeszkadza? \\

kosztem uciskanych narodowości niepolitycznych (...). O przywróceniu dawnej Polski, jak każdy rozumie, nie może być mowy”. Słowa te padły 31 października 1939 r. podczas V Nadzwyczajnej Sesji Rady Najwyższej Związku Sowieckiego, a wypowiedział je ówczesny sowiecki komisarz spraw zagranicznych Władimir Molotow. Szczerze mówiąc, niewiele obchodzi mnie, czy Molotow użył wtedy określenia „poczwarny bękart”, czy też – jak twierdzą niektórzy

ponowane jest w centrum Warszawy na szyldzie tego sklepu, zlokalizowanego przy ul. Marszałkowskiej 64. Szyld zasłonięto nalepkami tylko na czas akcji protestacyjnej zorganizowanej w 80. rocznicę paktu Ribbentrop–Molotow. Wybór postaci Molotowa jako patrona marki niemieckiej firmy uznać można za prowokację. Tego samego 31 października 1939 r. Molotow w ciepłych słowach mówił o zbliżeniu sowiecko-niemieckim. Oświadczył też, że nie tylko

Trzaskowski, z prośbą o osobiste zainteresowanie się sprawą. Jak dotąd – żadnej reakcji! – Na ulicach Warszawy, miasta tak doświadczanego przez historię, nie może być miejsca dla brunatnych marszy – stwierdził w kwietniu br. Trzaskowski. Czy eksponowanie imienia stalinowskiego zbira nie przeszkadza panu prezydentowi? W stolicy nigdy nie widziałem brunatnego marszu. Codziennie widzę jednak z okien tramwaju szyld z napisem „Molotow”.

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Poranek w teatrze

Jeżeli ktoś chce kulturalnie rozpocząć weekend wraz z dzieckiem, to powinien wybrać się do Nowodworskiego Ośrodka Kultury. Zostanie tam wystawione przedstawienie „Trzej bracia Chrum”. Jest to opowieść o trzech świnkach, które porzucają życie w chlewi i wyruszają do lasu, w którym chcą zbudować dom.

Sobota, 21 września, godz. 10, Nowodworski Ośrodek Kultury, ul. Paderewskiego 1A, Nowy Dwór Mazowiecki

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Plastyczne zabawy

Sobota to dobry czas na rodzinne aktywności. „Ruchome rzeźby” to tytuł dzisiejszego warsztatu przygotowanego dla dzieci w wieku 4–6 lat i ich opiekunów. Jak podkreślają organizatorzy, każdy będzie mógł stworzyć kinetyczną rzeźbę (malując, wycinając, klejąc) i zabrać ją do domu. Wstęp 10 zł.

Sobota, 21 września, godz. 11, Dom Kultury Kadr, ul. Rzymowskiego 32, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Drogi polskiej motoryzacji

Historia motoryzacji w Polsce to temat kryjący wiele faktów powszechnie mało znanych lub zapomnianych. Z drugiej strony to dzieje tworzone przez naszych dziadków i rodziców, które warto byłoby znać – tak o historii motoryzacji mówi Tomasz Szerbicki, jeden z autorów wykładu „Kręte drogi motoryzacji”.

Sobota, 21 września, godz. 12, Narodowe Muzeum Techniki, pl. Defilad 1, Warszawa

PIKNIK



fot. mat. pras./d

Sąsiedzka zupa

Na warszawskim Bródnie odbędzie się lokalne święto płonów. W programie wspólne gotowanie zupy i smażenie konfitur. Trzeba ze sobą zabrać warzywa, cukier, talerz i sztućce. Ponadto zobaczyć będzie można teatr lalek czy rekonstrukcję zwyczajów dożynkowych i pobiesiadować przy ognisku.

Sobota, 21 września, godz. 13–22, park przy Domu Kultury Świt, ul. Wysockiego 11, Warszawa

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Hosanna Festival

Od piątku w Siedlcach trwa Ogólnopolski Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej. Swój finał będzie miał w niedzielę. O godz. 10 zostanie odprawiona uroczysta msza św. w katedrze siedleckiej. O godz. 16 w Centrum Kultury odbędzie się koncert laureatów, a tuż po nim koncert gwiazdy wieczoru, zespołu TGD.

Niedziela, 22 września, godz. 10–21, Centrum Kultury i Sztuki ul. bp. Świrskiego 31, Siedlce

ŚWIĘTO REGIONALNE



fot. mat. pras./d

600 lat Grójca

Niedziela to dzień finałowy obchodów 600-lecia nadania praw miejskich Grójcowi. O godz. 9 rozpocznie się bieg uliczny „Grójecka dycha”. Od godz. 10 będzie dzień otwarty na asfaltowym torze wyścigowym Autodrom Słomczyn. O godz. 16 odbędą się pokazy lokalnych grup tanecznych i orkiestry OSP. Od godz. 17 będzie trwała grójecka biesiada.

Niedziela, 22 września, godz. 9–22, Grójec



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PROMOCJA „LICENCJI NA TRENOWANIE”

SPOTKANIE \ Już w najbliższy poniedziałek 23 września trener siatkarki ONICO Warszawa Andrea Anastasi i Kamil Składowski będą prezentowali swoją książkę „Licencja na trenowanie”. Spotkanie autorskie rozpocznie się o godz. 18 w Empiku w Galerii Arkadia. Serdecznie zapraszamy do rozmów o siatkówce.

PIŁKA NOŻNA

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Vuković: Musimy się przełamać

Na pewno mogliśmy strzelić w ostatnich meczach kilka goli. Nie popadamy jednak w panikę. Mieliśmy swoje szanse. Z Jagiellonią, grając w osłabieniu, zagraliśmy bardzo dobrze. Z Wisłą zagraliśmy słabo, ale i tak stworzyliśmy okazje, z których zazwyczaj padają bramki – powiedział przed niedzielnym spotkaniem z wiceliderem Ekstraklasy Cracovią trener Aleksandar Vuković.

Artur Szczepanik

Legia w środę mogła zostać liderem ekstraklasy. Przegrała jednak 0:1 zaległy mecz z Wisłą Płock i spadła na piąte miejsce w tabeli. – Konsekwentnie musimy grać to, co graliśmy w poprzednich meczach. Nie chcę, żebyśmy stracili głowę tylko dlatego, że dwa mecze nie poszły po naszej myśli. Musimy wykorzystywać swoje okazje – zauważył trener Legii.

Jedyny gol w meczu w Płocku, strzelony przez Grzegorza Kuświka, padł po błędzie bramkarza Legii. – Radek Majecki, jako młody bramkarz, popełnił pierwszy błąd. Nie jest to nieprawdopodobne i nie zmienia naszego. To chłopak, który wykazuje się silną psychiką. To bardzo ważne, szczególnie na pozycji bramkarza. Do końca poprzedniego meczu

spokojnie dawał sobie radę. Nie przegraliśmy meczu przez pomyłkę Majeckiego. Trudno, żebyśmy grali każdy mecz bez straty gola – powiedział „Vuko”.

Legia pozyskała nowego skrzydłowego Pawła Wszółka. Choć po obu stronach boiska klub ma tę pozycję mocno obsadzoną, to niestety w dobrej dyspozycji jest jedynie Marko Vesović. – Paweł Wszółek zwiększy konkurencję, ale nie wiem dokładnie, kiedy to nastąpi. W dużej mierze zależy to od niego. Arvydas Novikovas wraca po kontuzji i łapie minuty. Do naszej dyspozycji jest również Marko Vesović. Luquinhas to młody zawodnik, który trafił do nas niedawno. Dominik Nagy również walczy o miejsce i musi udowodnić, że jest piłkarzem, na którego wszyscy liczymy. Zobaczymy, jak w przyszłości ustawiany będzie Valeriane Gvilia. Radzi sobie na wszystkich pozycjach w strefie środkowej. Jest możliwość, że będzie on fałszywym skrzydłowym, wtedy dużo zależałoby jednak od bocznego obrońcy. Valeriane jest zawodnikiem bardzo wartościowym i zawsze daje dużo drużynie – analizował szkoleniowiec.

Inny powód do zmartwień to brak skuteczności. Legia nie strzeliła gola w ostatnich dwóch meczach ligowych. – Pracujemy nad tym problemem, chcemy strzelać gole. Nasz przeciwnik miał rzut wolny z 30 metrów, a u nas okazje mieli Jarosław Niezgoda, Arvydas Novikovas czy Nagy. Cracovia to dobra drużyna z trenerem gwarantującym rozwój i walkę o najwyższe cele. Dwa lata temu mieli problemy, w tamtym roku występowali w pucharach, a w tym jest w czubie tabeli. Nasz ostatni mecz pokazuje, że każde spotkanie można wygrać i przegrać – zakończył wczorajszą konferencję prasową trener Legii.

PIŁKA NOŻNA

Junior na treningu

14-letni Marcel Szymański pojawił się na treningu pierwszego zespołu Radomiaka Radom. Urodzony 23 lutego 2005 r. Szymański jest powoływany do młodzieżowych reprezentacji Polski. Na co dzień gra i trenuje z rocznikami 2005 akademii Radomiaka. Na treningu pierwszego zespołu pojawił się po raz pierwszy.

BIEG NIEPODLEGŁOŚCI

Ruszają zapisy

W sobotę 21 września minutę po północy rozpoczną się zapisy na 31. Bieg Niepodległości. Impreza zapowiada się rekordowo. Limit uczestników biegu zwiększono aż do 22 tys.! Bieg Niepodległości to największy bieg uliczny w Warszawie i drugi tak duży w Polsce. Zawodnicy – zgodnie z tradycją – ustawiają się na starcie w dwóch kolumnach: białej i czerwonej, tworząc najdłuższą flagę Polski. Start odbywa się falowo, od godz. 11.11.

PIŁKA NOŻNA



Legia zaprezentowała wczoraj swojego nowego piłkarza – reprezentanta Polski Pawła Wszołka. Wrócił on do kraju po występach we Włoszech i w Anglii. Piłkarz twierdzi, że jest w dobrej dyspozycji i może od razu grać, jednak trener Aleksandar Vuković chce mu dać czas, by mógł spokojnie przygotować się do debiutu.

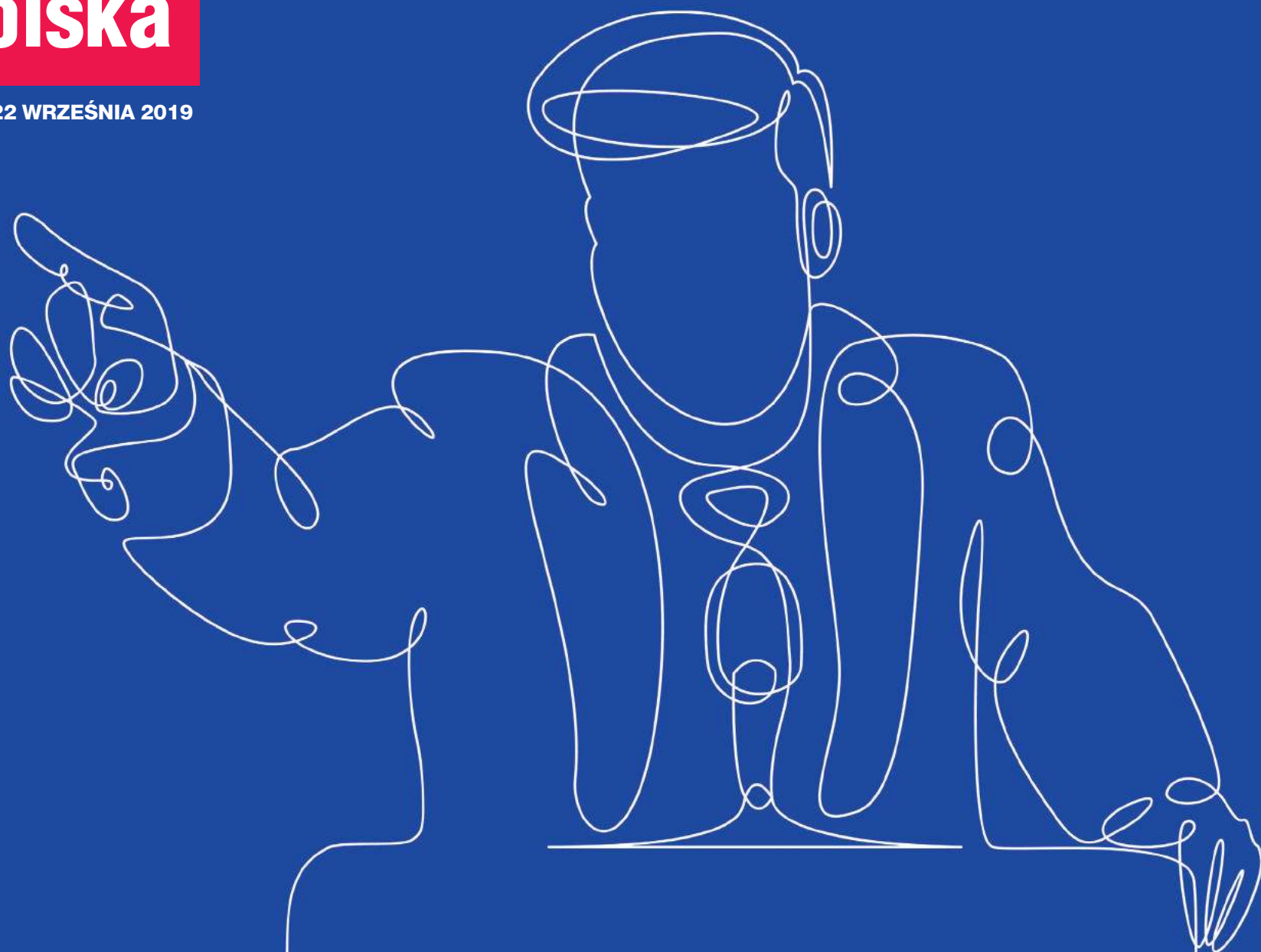
Paweł Wszołek jest transferem na pewno nie na już – przynajmniej nie teraz. Jego przyście wynika z potrzeby wzmocnienia drużyny. Damy mu czas, aby się odnalazł i wrócił do swojej najlepszej dyspozycji. Kilka miesięcy był bez klubu i prowadził się indywidualnie. Czy będzie to dobry transfer, ocenimy po czasie – stwierdził trener Legii. – Wiem, o co walczy Legia, i nie uważam, że zaliczam spadek. OPR chciało przedłużyć ze mną kontrakt, ale na słabych warunkach. Dyrektor powiedział mi, że wie, że nie są to warunki, na które zasługuję. Ostatecznie zostałem wolnym zawodnikiem. Pojawiły się oferty z Lecha Poznań i Wisły Kraków. Powiedziałem jednak, że jeśli mam trafić do Polski to albo do Legii, albo do Lechii Gdańsk. Znałem się z Arturem Jędrzejczykiem, Igorem Lewczukiem, Pawłem Stolarskim. W drużynie jest świetna atmosfera, ale przede wszystkim świetni piłkarze – powiedział Wszołek.

(asz)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

21-22 WRZEŚNIA 2019



#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

**Gdzie wy
wszyscy byliście
do tej pory?**

.....
KOLCZASTY
SPACEROWICZ
.....

.....
MIŁOŚĆ
NIE
WYSTARCZA
.....

.....
SMUTEK
PO
WAKACJACH
.....

.....
SAKIEWICZ
OPOWIADA
BAJKI
.....

GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

Gdzie wy wszyscy byliście do tej pory?

Piotr Łuczuk

Już niedługo kończy się jedna z najkrótszych kampanii wyborczych w historii. Tak krótkich, że niektórzy kandydaci nie zdążyli nawet zebrać wymaganej liczby podpisów, a inni najwyraźniej nie zdążyli nawet zorientować się, że kampania nie tylko już wystartowała, ale w zasadzie ma się ku końcowi. Jesteśmy zatem w dobrym punkcie, aby nieco odwrócić narrację i zamiast koncentrować się na relacji polityk-wyborca, wziąć pod lupę relację wyborca-polityk. Niby to samo, a jednak nie to samo...

Obietnice wyborcze, lepsze lub gorsze programy poszczególnych partii, konferencje prasowe, PR-owe sztuczki i marketing polityczny w czystej postaci. W ostatnich dniach jesteśmy tym dosłownie zalewani na taką skalę, na jaką jeszcze do niedawna była zalewana ściekami Wiśła. Tymczasem do wyborów jest coraz mniej czasu i warto zadać w końcu fundamentalne pytanie: co z tego wszystkiego wynika? Co wynika z tych marketingowych sztuczek, obietnic i spotkań z wyborcami?

Polityków-celebrytów wyborcy w znacznym stopniu znają wyłącznie z ekranów telewizorów i nagłówek medialnych. Nie dziwi zatem zainteresowanie możliwością spotkania z liderem tej czy innej formacji albo po prostu jakimkolwiek znanym politykiem face to face, bez bariery w postaci szklanego ekranu lub gazety.

Powiedzmy sobie szczerze – takie spotkanie z wyborcą naprawdę trudno jest zepsuć. Jest to klasyczny samograj, który dzięki rozwojowi mediów społecznościowych

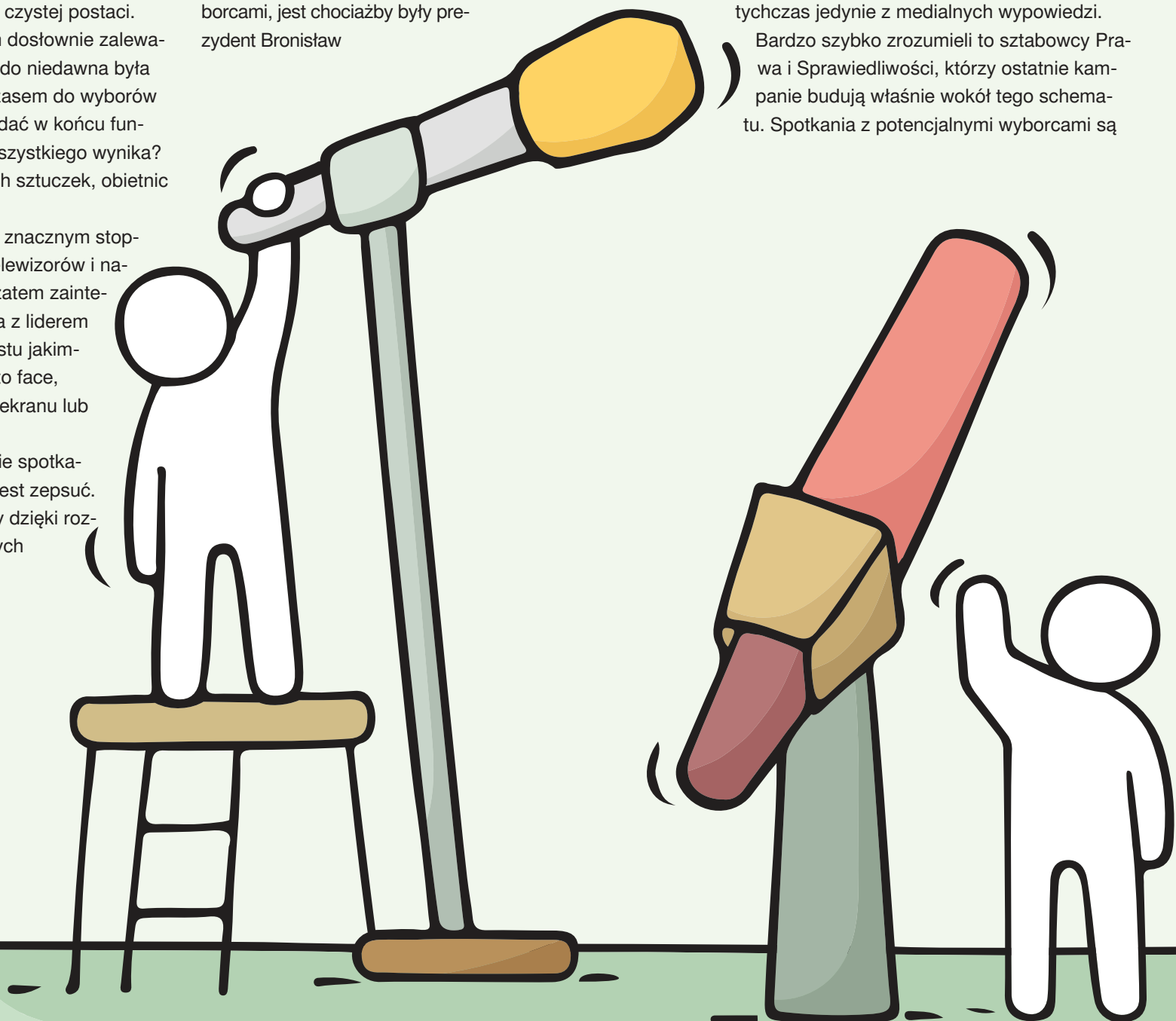
zyskuje gigantyczny wręcz zasięg. Mamy więc element lokalny – wyjście polityka do konkretnego wyborcy, ale też element globalny, bo relację ze spotkania można śledzić niemalże na żywo na Twitterze czy innym Facebooku.

Choć tego typu zabieg mający na celu ocieplenie wizerunku polityka (jedni rozdają jabłka, inni kawę lub pączki) to w dzisiejszych czasach pozycja niemalże obowiązkowa w każdej liczącej się kampanii wyborczej, niektórym udawało się to koncertowo spartaczyć. Koronnym przykładem polityka, któremu wyraźnie nie wychodziły spotkania z wyborcami, jest chociażby były prezydent Bronisław

Komorowski. Sytuacje, w których radził na przykład, że jeśli ktoś ma problem z przeżyciem za 2 tys. zł, zawsze może „zmienić pracę albo wziąć kredyt”, wykrzykiwanie na wiecu haseł o „specjaliście od kur” czy wreszcie cała afery z suflerką podrzucającą zza pleców odpowiedzi na trudniejsze pytania wyborców, przeszły już do historii zarówno w kontekście politycznym, medialnym, jak i w formie memów.

Tymczasem wyborca oczekuje od polityka jedynie chwili uwagi i koncentracji. Podanie ręki, szczerzy uśmiech i chwila rozmowy potrafią w kilka chwil zmienić nasze postrzeganie polityka, znanego dotychczas jedynie z medialnych wypowiedzi.

Bardzo szybko zrozumieli to sztabowcy Prawa i Sprawiedliwości, którzy ostatnie kampanie budują właśnie wokół tego schematu. Spotkania z potencjalnymi wyborcami są



kluczowym punktem na liście zadań najważniejszych polityków tej formacji. Podobnie rzecz wyglądała w przypadku kampanii Andrzeja Dudy.

Po latach do podobnych wniosków doszli najwyraźniej sztabowcy Koalicji Obywatelskiej i wypchnęli polityków do ludzi. Dlatego właśnie Grzegorz Schetyna zaczął przechadzać się po bazarach, a Małgorzata Kidawa-Błońska nagrywana jest w trakcie niby-spontanicznych spotkań w sklepie lub na ulicy. Czy wyborcy dadzą się przekonać politykom opozycji, którzy nagle stwierdzili, że chcą być „bliżej ludzi” i „słuchać Polaków”? Patrząc na mowę ciała Małgorzaty Kidawy-Błońskiej w czasie takich spotkań, mam poważne wątpliwości. Kandydatka Koalicji Obywatelskiej na premiera podczas rozmów z wyborcami sprawia wrażenie, jakby myślami była zupełnie w innym miejscu. Niby wszystko się zgadza, jest spotkanie, chwila rozmowy, wystuchanie problemów i mądre potakiwanie głową, jest tylko jedno „ale”... Gdzie wy wszyscy byliście do tej pory?

Szukając odpowiedzi na to pytanie, a zarazem w ramach poszukiwań odpowiedniego do Niecodziennej Listy Przebojów utworu znalazłem taki, który idealnie oddaje nastrój potencjalnego wyborcy czekającego na argumenty i konkrety. Dziś zespół Afromental z utworem „Odpowiedz”.

Tekst, po umieszczeniu go w politycznym kontekście, z uwzględnieniem relacji wyborca-polityk, nawet na mnie zrobił spore wrażenie.

„Masz kilka prostych słów.

Opowiedz mi o sobie.

Znam kilka Twoich snów.

I wiem, co masz w głowie”

– tak wyborca mógłby zwrócić się do polityka, zachęcając go do przedstawienia swojej wyborczej oferty.

Szybko jednak robi się znacznie poważniej. Wyborca łatwo wyczuwa fałsz i tu „kończą się żarty, a za-

czynają schody” – jak mawiał Wieniawa-Długoszowski.

„A może to nie tak.

A może tylko trzymał nas tu... fałsz.

A co niszczyło nas, to był... znak.

Masz kilka prostych słów.

Opowiedz mi o sobie.

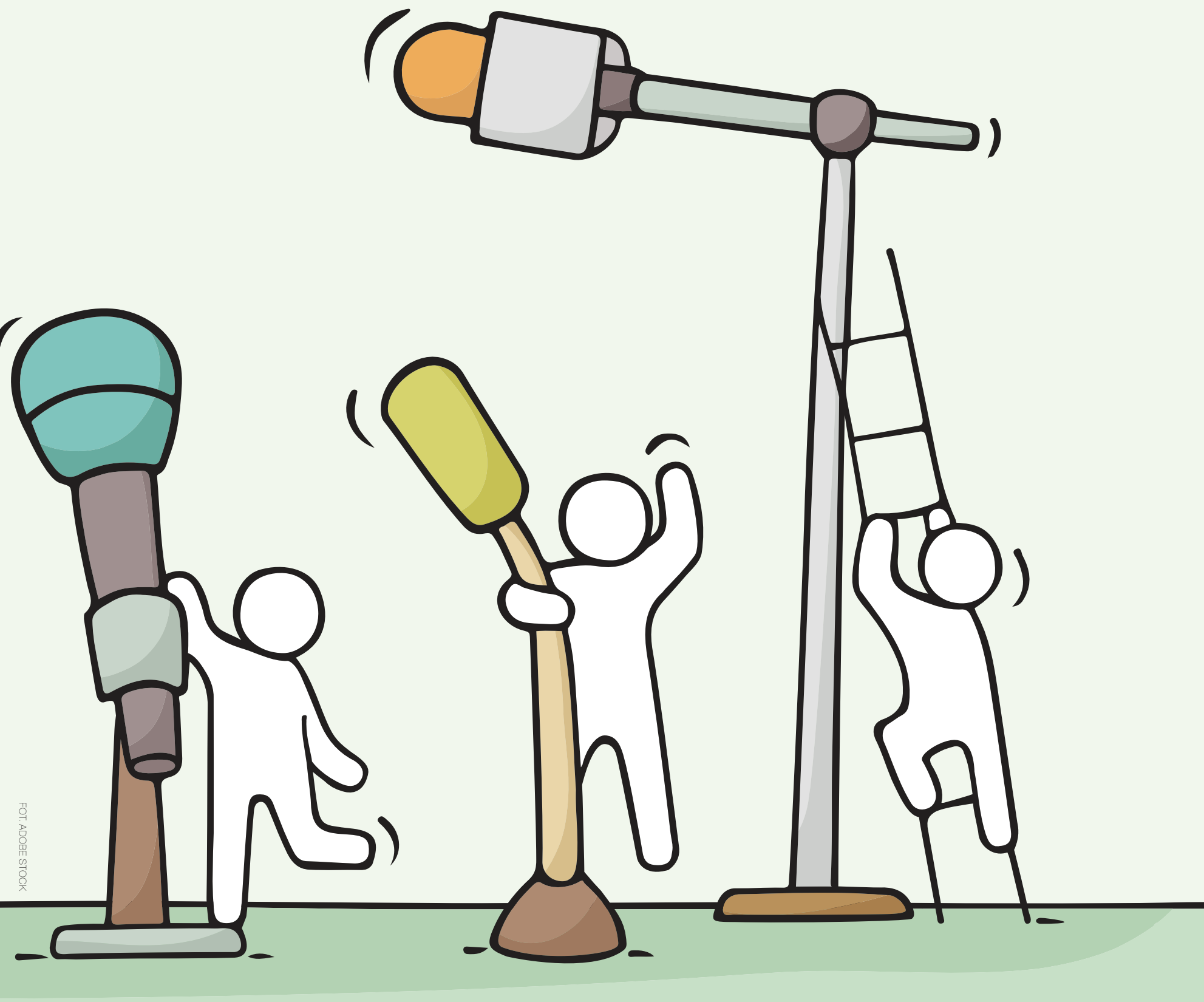
Znam kilka Twoich snów.

Odpowiedz”

– trzeba przyznać, że brzmi to już naprawdę konkretnie.

Ot, taki kubek zimnej wody na głowy polityków na ostatniej prostej przed wyborami... **N**

Chcesz odstłuchać opisywany w felietonie utwór? Wejdź na @GumoweUcho_ na Twitterze.



#PodejrzanzeZNatury

Kolczasty spacerowicz



Natalia Osten-Sacken

Mam to niezwykle szczęście, że żyjąc w dużym mieście, mieszkam na jego peryferiach, a mój prowadzony w dość dziki sposób ogród jest przystanią dla wielu gatunków zwierząt. Dlatego siedząc wieczorami po zmroku w altanie, słyszę głośnie szuranie brzmiące tak, jakby ktoś z wysiłkiem przepychał się przez gęste kwiatowe łodygi. Poznaje ten dźwięk od razu, ponieważ znam go od dziecka, tak jak i szurających wieczornych gości. Co prawda wraz z upływem lat wyrosło wokół nas coraz więcej nowoczesnych willi z krótko przyszytymi trawnikami i rzędami tui, ale na szczęście pozostało jeszcze kilka dzikich ogrodów z czasów mojego dzieciństwa i te właśnie wciąż są zasiedlane przez dawnych mieszkańców. Jednym z nich jest nasz hałaśliwy spacerowicz, czyli jeż.

A dokładnie jeż europejski (*Erinaceus europaeus*). Nie ma chyba osoby, która nie wiedziałaby, jak wygląda to dość pospolite zwierzę, jednak możliwe, że nie wszyscy mieli okazję widzieć jeża na własne oczy. Z pewnością także nie każdy Czytelnik wie, że charakterystyczna dla jeża okrywa z kolców to przekształcone włosy, których taki osobnik może posiadać nawet do 5 tys.! Do tego wszystkiego są to włosy w paski i jeśli im się bliżej przyjrzymy, to zobaczymy, że nie są wcale czarne lub szare, tylko w biało-czarne prążki.

Teraz zapewne niejednej osobie przypomni się dowcip: „Jasiu, jak się rozmnażają jeże? Ostrożnie!”. I faktycznie żart ten zawiera ziarno prawdy. Natura zaufała o to, żeby kolczaste jeżątka nie sprawiły matce zbyt wielkich problemów. Kolce u młodych zaraz po urodzeniu są miękkie, mają biały kolor i ukryte są pod skórą! Dopiero wraz z wiekiem twardnieją i stają się ciemniejsze. Z kolcami związana jest także jedna z najbardziej niezwykłych cech jeży, czyli ich zdolność do

zwijania się w kulkę. Ten akrobatyczny wygibas umożliwia im silny, położony pod skórą mięsień okrężny, dzięki któremu zwierzęta te są w stanie także stawiać swoje kolce pionowo. Jeże nie należą do najbardziej bojowo nastawionych ssaków i dzięki tej zdolności mogą się dość skutecznie chronić przed atakiem. Jedynym starciem, z którego niestety nie mają szans wyjść zwycięsko mimo swojej zbroi, jest zetknięcie z oponami samochodów, pod którymi co roku ginie dość duża liczba tych w zasadzie bezbronnych zwierząt. Kolce natomiast dobrze się sprawdzają w kontakcie z drapieżnikami. Bo ostre zęby jeża służą nie do obrony, ale do polowania na dżdżownice, ślimaki, szarańczaki, a nawet małe gryzonie, a jeśli muszą, potrafią zagryźć nawet węża.

Ciekawostką dotyczącą fizjologii tego ssaka jest niezwykła odporność na trucizny – jeż potrafi nie tylko przeżyć ukąszenia jadowitych zwierząt, lecz także znosi dawki arsenu 20-krotnie większe niż śmiertelna dawka dla człowieka! Taki z niego oryginał. Ale jak wiadomo, nie goni za sławą, ponieważ prowadzi skryty i nocny tryb życia, o czym świadczą jego małe oczy i zawsze wilgotny nos. Zaskoczył także naukowców, którzy wcześniej sądzili, że jeż przebywa na określonych terytoriach. Po bardziej szczegółowych obserwacjach okazało się, że nie jest egoistą i chętnie dzieli się swoimi włościąmi z innymi przedstawicielami swojego gatunku. Zamieszkuje wprawdzie pewien obszar, ale nie traktuje na nim innych jak intruzów i nie wchodzi z sąsiadami w zwadę o pokarm. Jedyny czas, gdy w jeżowych samcach budzi się duch walki, to okres rozrodczy. Wtedy może nawet dochodzić do przepychanek lub rodzaju uderzeń bokserskich, które mają na celu wypędzenie przybysza.

Po wiosennych niepokojach jeże szybko wracają do spokojnego trybu życia, by późnym latem i jesienią skupić się na żerowaniu i odkładaniu zimowych zapasów. Jeże są bowiem zdolne do zapadania w sen zimowy w czasie niekorzystnej dla nich pory roku i zaczynają się do niego przygotowywać, gdy temperatura otoczenia spada w ciągu kilku dni poniżej 10 st. C. Wyszukują w tym celu odpowiednio wybrane i dobrze osłonięte kryjówki, takie jak sterty liści, pryzmy kompostu, wykroty, nisko położone dziuple, a nawet stosy desek. Śpią w gnieździe przygotowanym w liściastej ściółce, zwinięte w ciasną, regularną kulę. Budzą się dopiero na wiosnę, gdy temperatura otoczenia podniesie się do ok. 15 st. C, ale niekiedy może się niestety zdarzyć, że nagły wzrost temperatury zimą je zmyli i zachęci do opuszczenia kryjówki. Jak dla każdego zapadającego w sen zimowy zwierzęcia takie wybudzenia są bardzo szkodliwe – tracą bowiem zasoby energetyczne, które mogą się okazać niezbędne dla przetrwania przedłużającego się okresu zimowego. Obecnie jednak wrzesień bywa łaskawy, a temperatury dość wysokie, więc jeże są wciąż aktywne i z wielkim zapałem gromadzą tłuszcz na gorsze czasy, co mam okazję obserwować na własnym podwórku. Mimo rozpowszechnionych przekonań nie zbierają jabłek, natomiast z wdzięcznością poczęstują się mielonym mięsem lub kocią karmą. Znając zamiłowania kulinarne swojego gościa, zawsze wystawiam mu garstkę mielonego mięsa, żeby wesprzeć go w zimowych przygotowaniach, do czego zachęcam także naszych Czytelników. Jeśli macie szczęście gościć jeże w swoim ogrodzie, przygotujcie im mały mięsny poczęstunek. Na pewno z wdzięcznością go przyjmą, bo dzięki niemu mają większe szanse na przeżycie mroźnych zimowych miesięcy. **N**

#PolemikaFilmowa

MIŁOŚĆ NIE WYSTARCZA



„Ból i blask”

REŻYSERIA I SCENARIUSZ
PEDRO ALMODÓVAR

PRODUKCJA
HISZPANIA

GATUNEK
DRAMAT

PREMIERA
30 SIERPNIA

Film zbiera pozytywne recenzje. I wcale się nie dziwię. To jedyny film w karierze słynnego reżysera, od którego obejrzenia nie bolał mnie brzuch

Pocątniek brodatych mężczyzn

Sylwia **Kołodzyńska**

Jeżeli sięgasz po heroinę, to znaczy, że nie wiesz, jak przetrwać kolejne chwile swojego życia. Jeśli wyjątkowo po nią nie sięgniesz, to stajesz się bohaterem niemal pomnikowym, a przynajmniej mistrzem silnej woli. W kinach „Ból i blask” Pedra Almodóvara.

Co znaczy mniej więcej tyle, że jak bierzesz heroinę, to jesteś jak grany przez Antonia Banderasa bohater, a jak jej nie bierzesz, to jesteś supermenem. Zatem w każdej wersji jest całkiem nieźle, stąd film „Ból i blask” można zaliczyć do filmów optymistycznych. To tyle, jeśli chodzi o złośliwości. Salvador Mallo (Antonio Banderas) to zbolaty życiem i fizycznymi dolegliwościami reżyser, który stara się wieść życie z dala od pracy twórczej. Gdy jeden z jego filmów ma być wyświetlany po ponad 30 latach, mężczyzna będzie zmuszony powrócić do emocji, od których tak usilnie próbował uciec. Film zbiera pozytywne recenzje. I wcale się nie dziwię. To jedyny film w karierze słynnego reżysera, od którego obejrzenia nie bolał mnie brzuch. A nawet pocątniek brodatych mężczyzn był intrygujący. A dokładniej fakt elastyczności męskiego zarostu. Oczywiście, Igorze, piszę to dlatego, byś zareagował i pokłócił się ze mną na śmierć i życie, a za tydzień napisał ze mną kolejną polemikę. Zapamiętałam też scenę z myjącym się w blaszanej misie młodym robotnikiem o boskich kształtach. Ale byłoby mi zdecydowanie milej i przyjemniej, a może nawet polubiłabym po latach Almodóvara, gdyby nie to, że muskularny kąpiący się był podglądany przez chłopca... Eh, wszędzie te pułapki. Bohaterowie Almodóvara mają „ciężki teren niczym torreadorzy” – pada w filmie. Widzowie też. Ale jest pewne zdanie, które w filmie padło, a mi wryło się w pamięć z dużą mocą. „Miłość to za mało, nie uchroni ukochanej osoby”. Piękne zdanie. I ja się z nim zgadzam. Igorze, zapisz to wydarzenie w kalendarzu. Zgodziłam się z Pedrem Almodóvarem. Teraz Twoja kolej. Dołoż do pieca!

Nie będę dokładać

Igor **Szczęsnowicz**

Pedro Almodóvar to zdecydowanie nie moja bajka. W swoich filmach kreuje on świat, który jest dla mnie ze wszech miar obcy. I zazwyczaj jest również obcy normalności. A nienormalność to ja lubię w filmach science fiction, a nie w obyczajowych. Bo i obyczaje jakoś nie takie.

Raz w jakiś niepojęty dla mnie sposób trafiłem do kina na film Pedra Almodóvara. Był to film pt. „Przelotni kochankowie”. Opowiadał o przygodach stewardów pederastów, którzy narkotykowymi orgiami, śpiewem i tańcem usiłują umilić życie pasażerom samolotu, który jest zagrożony katastrofą. Było to 90 minut, których nigdy nie zapomnę. Zobaczyłem świat, którego wcale nie chciałem oglądać. Ciekawy? A bo ja wiem. Rozpasany i nienaturalny. Wydaje się (bo kilka innych „dzieł” hiszpańskiego homoseksualisty obejrzałem w telewizji), że Almodóvar naprawdę wierzy, że świat taki jest. Jak również wierzy, że w jego filmach muszą grać Antonio Banderas lub Penelopa Cruz, albo oboje naraz. To drugie to jeszcze jakoś ujdzie, bo Banderasowi udawało się czasem grać u innych twórców, a raz nawet, 24 lata temu, w filmie „Zabójcy” razem z Sylwestrem Stallone’em, co sprawiło, że bardzo się podciągnął w tym swoim aktorstwie. A Penelopa Cruz oprócz filmów głupich ma w swoim dorobku niektóre całkiem udane, jak „Sexti Pistols”, „Morderstwo w Orient Expressie” czy „Vicky Cristina Barcelona”, w których udowodnia, że jak chce, to potrafi odnaleźć się w świecie normalnych. A wracając do Almodóvara i jego najnowszego dzieła. Z pewnością ten film zbierze worek nagród na licznych festiwalach filmowych pełnych krytyków, którzy będą rozwodzić się nad urokliwością sceny podglądanej przez chłopca robotnika. Ale będzie to tylko kolejny dowód na to, że świat zwariował. A jeśli w przyszłości znormalnieje, to filmy Pedra Almodóvara, zamknięte w gabinetach osobliwości, będą tylko dowodami na to, jak kiedyś było źle.

CywilizacjaNaZakręcie

Smutek po wakacjach

Jarosław Molga

Mama mi zawsze mówiła, że grunt to dobre wykształcenie. Wierzyłem aż do teraz. Wyjaśniam dlaczego. Otóż pod koniec wakacji w Tatrach doszło do tragedii. Kilkadziesiąt osób zostało porażonych piorunem tuż pod szczytem. Piorun uderzył w stalowy krzyż, prąd popłynął po skałach i łańcuchach, których poszkodowani się trzymali. I niedługo potem się zaczęło. Na forach internetowych pojawiły się głosy, by stalowe łańcuchy zastąpić czymś niemetalowym, jakoś Giewont odizolować itp., itd. Głos zabrał wreszcie Jan Hartman, który napisał wprost: „Krzyż nadal zabija! Usunąć z Giewontu!”. To jest człowiek z uniwersyteckim wykształceniem, a pisząc to, dał dowód, że takie wykształcenie nie jest zbyt wiele warte. Rozumiem, że jest humanistą, ale jakieś podstawy fizyki powinien Jan Hartman znać i wiedzieć, że usunięcie krzyża niewiele zmieni, bo w górach, i nie tylko, pioruny wybierają najkrótszą trasę pozwalającą rozładować różnicę potencjałów. Dlatego wybierają np. szczyty w górach czy drzewa na równinach. Czyli co, na Giewoncie krzyż do wycięcia, a na Mazowszu drzewa? Pomijam religijny aspekt, ale jak jesteśmy przy uniwersyteckim wykształceniu, to warto czasem coś przeczytać, zanim się coś napisze.

Ja przeczytałem np., że krzyż na Giewoncie postawiono w 1901 r. i że jest wpisany do rejestru zabytków. Ma więc także wartość historyczną. Oczywiście, że w czasie burzy krzyż przyciąga pioruny, bo stanowi swego rodzaju odgromnik. Tyle że tu dochodzimy do sedna sprawy. A sedno jest następujące: w czasie burzy przebywanie na szczytach jakichkolwiek gór jest ryzykiem. Nie dalej jak kilka dni później mimo wyraźnej złej pogody na szlak wyszła rodzina i została na szczęście tylko ogłuszona piorunem na szlaku z Hali Gąsienicowej. Tam żadnego krzyża nie było. Czyli co? Wyrównać góry spychaczem, porobić odgromniki albo przykryć wszystko szkłem? Wielu, nie tylko Jan Hartman, tak by chciało. Wtedy byłoby zupełnie jak na siłowni. Nie pada, nie wieje, a kondycja aż zachęca, by zdobywać kolejne szczyty. I tu leży problem tatrzańskiej tragedii, i nie tylko tatrzańskiej. Coraz więcej osób wyobraża sobie, że jak pograj w coś na smartfonie, to

tak, jakby uprawiały np. strzelectwo. Jak ma się dobry wynik na bieżni w renomowanej siłowni, to spokojnie w trampkach można wejść na Rysy. Oj, wielu takich na szlakach spotkałem, którym się wydawało, że góry to deptak i np. prosili mnie o trochę wody dla dziecka, bo tak wyszli bez niczego w klapkach i myśleli, że szybko wrócą, a tu idą już trzy godziny i jeszcze nie doszli na szczyt.

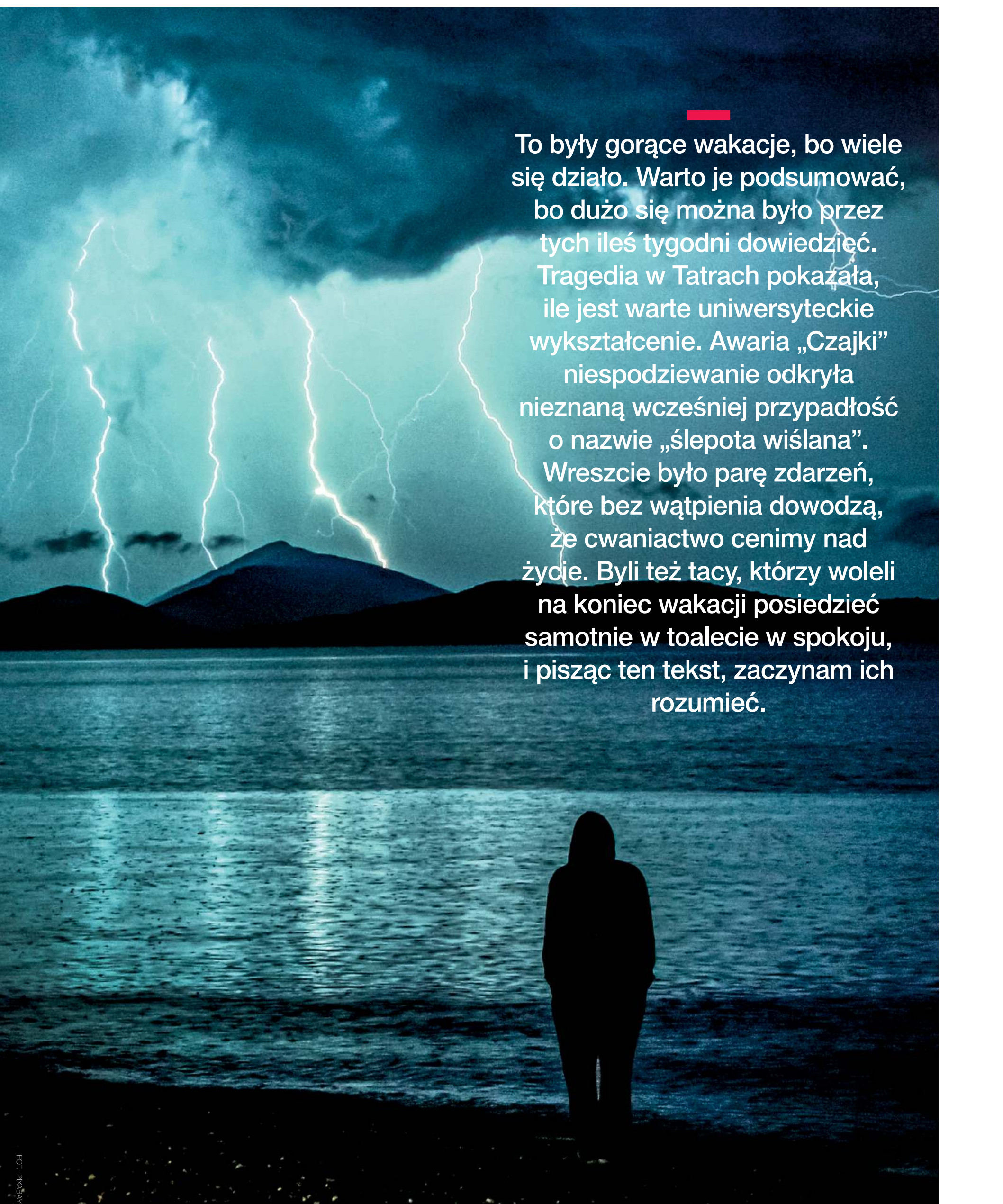
W przypadku tej tragedii, gdy już było widać burzę, pod szczytem przewodnicy innych grup wzywali ludzi, by zawracali, ale ci nie chcieli, bo byli już tak blisko... Nie oceniam tych osób, bo też kilka razy zdarzyło mi się zlekceważyć górę, na którą wchodziłem, a to zawsze grozi poważnymi konsekwencjami. Oceniam jednak człowieka, który jest wykształcony, a pisze głupoty. Jedyne, co trzyma porównanie z koncepcją Hartmana, to koncepcja ścięcia drzewa, na które wskakiwał kot przebrany za zająca w „Misiu” Barei. Tyle że to straszne, że pomagier operatora „Ostatniej paróweczki hrabiego Barry Kenta” z lat 70. zrównał się z profesorem uniwersytetu naszych czasów.

Koniec sierpnia to oczywiście katastrofa ekologiczna w Warszawie. Wybudowana za kilka miliardów złotych instalacja nie wytrzymała naporu wiadomo czego i wiadomo co zaczęło płynąć bezpośrednio do Wisły. Różne się od razu zaczęły pojawiać informacje. Różne padały oskarżenia i różne wytłumaczenia. Tylko z jednej strony cisza. Otóż jakoś nie trafiłem na informacje o alarmie wszczętym przez ekologów. Ani jednego przykutego do nabrzeża aktywisty, ani jednego pontonu, którym działacze ofiarnie starali się tamować to i owo wpływające do rzeki. Jedyne, co mi przyszło do głowy, to ślepotą wiślana, która musiała dotknąć ekologów. Miałbym wątpliwości, gdyby nie to, że dokładnie tak samo było rok temu w Gdańsku. Wiadomo co lało się tysiącami litrów, a ze strony ekologów cisza. Najwyraźniej, gdy ścieki płyną do Wisły w miejscach zarządzanych przez poprawną, postępową i rozumiejącą problem globalnego ocieplenia opcję polityczną, to ekologów tych ścieków nie widzą. Widzą za to coś innego, bo gdy się Wisła w Warsza-

wie zamieniała w szambo, Greenpeace prowadził akcję mającą na celu zablokowanie budowy drogi Via Carpatia. Chodzi o uratowanie bagien nad Biebrzą. Drodzy ekolodzy, oby się w tych bagnach nikt nie utopił, bo Jan Hartman będzie chciał je wam osuszyć.

Jeśli jesteśmy już przy drogach, to na istniejącej już autostradzie A4 26 sierpnia doszło do wypadku. Utworzył się korek, a kierowcy ustawili się w sposób umożliwiający dojazd służbom ratunkowym do miejsca, gdzie byli poszkodowani. Ale nie wszyscy kierowcy i nie kilku. „W kilkukilometrowym korku utworzono tzw. korytarz życia dla pojazdów straży pożarnej i karettek. Nagrania z auta strażaków pokazują, że wielu kierowców aut stojących w korku próbowało jechać pod prąd korytarzem i utrudniało akcję ratunkową, blokując dojazd służbom. Funkcjonariusze na podstawie zabezpieczonych nagrań ustalili już 55 pojazdów, których kierowcy naruszyli prawo bezpośrednio po tym wypadku, stwarzając zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu. Teraz prowadzimy czynności w kierunku zidentyfikowania ich użytkowników. Wobec 20 wszczęto już postępowania w sprawach o wykroczenia” – donosi Auto Świat. I ta sytuacja jest dowodem, że wielu z nas ceni bardziej cwaniactwo niż zdrowie i życie. Oczywiście, o ile chodzi o zdrowie i życie kogoś innego.

Piszę to podsumowanie wakacji i zaczynam rozumieć faceta z Białegostoku. Otóż w ostatni weekend wakacji „nabył w Kauflandzie alkohol tuż przed zamknięciem sklepu w sobotę wieczorem. Udał się do toalety, by spożyć trunek, i tam zasnął. Gdy obudził się w niedzielę rano, okazało się, że supermarket jest zamknięty. Postanowił więc zostać w ubikacji w obawie przed konsekwencjami. [...] Mężczyzna opuścił sklep w poniedziałek o godz. 5 rano, gdy do toalety weszli pracownicy sanitarni”. Tym samym przetrwał w spokoju aż do początku roku szkolnego. I biorąc pod uwagę, jakich mamy profesorów, ekologów i kierowców, przesiedzieć w spokoju w toalecie kilka dni to nie jest wcale zły pomysł. **N**



To były gorące wakacje, bo wiele się działo. Warto je podsumować, bo dużo się można było przez tych ileś tygodni dowiedzieć. Tragedia w Tatrach pokazała, ile jest warte uniwersyteckie wykształcenie. Awaria „Czajki” niespodziewanie odkryła nieznana wcześniej przypadłość o nazwie „ślepota wiślana”. Wreszcie było parę zdarzeń, które bez wątpienia dowodzą, że cwaniactwo cenimy nad życie. Byli też tacy, którzy woleli na koniec wakacji posiedzieć samotnie w toalecie w spokoju, i pisząc ten tekst, zaczynam ich rozumieć.

#SakiewiczOpowiadaBajki

CO WIDZI KATARYNIARZ

Kataryniarz jest tak samo ważny w Paryżu, jak bagietki albo aromatyczna kawa. Bez kawy Paryż nie pachnie sobą, bez bagietek nie smakuje, jak powinien, a bez muzyki z katarynki brakuje melodii, które są tu od zawsze. Jakiś czas temu wielka krzywda stała się Paryżowi, bo ludzie założyli na uszy słuchawki i każdy zaczął słuchać własnej muzyki. Katarynki po tym wszystkim słuchać chciał mało kto. Tej melodii szukali głównie przyjezdni, ale trochę miłośników katarynkowej muzyki zostało. Czasem zakochana para siadała na ławce nad Sekwaną i słuchała pięknych melodii dobywających się z kolorowej skrzynki nakręcanej korbą. Musiała to być isticie magiczna muzyka, bo słuchając jej, milkli i przytulali się do siebie.

Pawełek wracał ze szkoły do domu zawsze taką drogą, żeby posłuchać katarynki. Muzyka towarzyszyła mu nawet przez kilka ulic. Kiedy ją słyszał, świat wydawał mu się ładniejszy i spokojniejszy. Czasem zatrzymywał się i patrzył na ludzi, których kataryniarz szczerze oblewał mechaniczną melodią. Robili się przez to spokojniejsi, a na ich twarzach gościł błogi uśmiech. Ta muzyka rzeczywiście była czarodziejska. Kataryniarz był bardzo stary. Stał w tym samym miejscu od zawsze. Był tam nie tylko wtedy, gdy Paweł chodził do szkoły, ale nawet wtedy, gdy uczył się w niej jego ojciec. Podobno kataryniarza pamiętał również dziadek chłopca. Był tam po prostu od zawsze – stał w swoich ciemnych okularach i kręcił korbą.

Któregoś dnia, kiedy Paweł wracał ze szkoły, stało się coś bardzo dziwnego. Zamiast dającej błogi spokój melodii, nad Sekwaną zapadła cisza. Owszem, słychać było gwar restauracji czy dzwonki rowerów, a nawet krzyki bawiących się dzieci, ale melodia z katarynki ucichła. Chłopiec podeszedł do miejsca, gdzie zawsze stał kataryniarz. Rzeczywiście grajka nie było. Ale to nie wszystko. Na ziemi w miejscu, skąd zawsze dobiegała muzyka, stała katarynka, a na niej leżały ciemne okulary. Pawełek rozejrzał się, ale nikogo w okolicy nie widział. Poczekał pięć, dziesięć minut, aż wreszcie podeszedł do katarynki.

Ostrożnie podniósł okulary i wtedy zobaczył coś naprawdę dziwnego. Okulary, które z wierzchu wyglądały na zupełnie ciemne, od środka były różowe. Chłopiec z ciekawości je założył. Świat mu gwałtownie zawirował przed oczami. Widok stał się nie tyle różowy, co po prostu barwny. Panowie przechodzący w pobliżu w granatowych garniturach stali się kolorowi i niezwykli. Panie w szarych garsonkach nagle miały na sobie wielkie suknie z falbanami. Paweł sam nie wiedział, kiedy podniósł katarynkę, powiesił ją sobie na karku i zakręcił korbą. Świat przed oczami zawirował jeszcze bardziej. Samochody jadące ulicami zamieniły się w dorożki ciągnięte przez konie. Zniknęły latarnie elektryczne, za to pojawiły się gazowe. Paweł zorientował się, że znalazł się w zupełnie innym Paryżu, Paryżu z czasów, kiedy na świecie nie było jeszcze jego dziadka. Zakręcił ponownie korbą i jak pewnie zgadujecie, Paryż znowu się zmienił. Nie było już w ogóle latarni. Gdzieś tam szli ludzie z pochodniami, a ci, którym się spieszyło, jechali konno. Zniknęła część mostów na Sekwanie. Nie było też wielu restauracji. Paweł zakręcił korbą ponownie, ale świat już się nie zmieniał. Wtedy postanowił zakręcić w drugą stronę. Zmieniła się melodia, ale i Paryż stał się inny. Najpierw wróciły na ulicę dorożki. Potem samochody. Chłopiec kręcił dalej. Samochody nagle zaczęły unosić się w powietrzu i latać jak samoloty, tylko wolniej. Elektryczne latarnie zniknęły i nad ulicami pojawiły się wiszące nad ziemią kule oświetlające całe dzielnice. Takiego Paryża jeszcze nie było, ale Paweł go już widział. Sam nie wiedział kiedy, ale zrobiło się już bardzo późno. Zakręcił znowu w drugą stronę korbą i znalazł się tam, gdzie był, zanim założył okulary i zaczął grać na katarynce. Odłożył wszystko na ziemię i pobiegł do domu. Postanowił, że jutro znowu przyjdzie w to miejsce. A z ławki nieopodal słychać było radosny szepot: „Wreszcie mam zmiennika. Na sto lat wystarczy, a potem zobaczymy...”. **N**

Tomasz **Sakiewicz**

Z serii „Bajki dla Kostka i Mateusza”



FOT. ADOBE STOCK